PRZEGLĄD SPORTOWY
ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
Rok X Nr 49 Warszawa, czwartek 10 czerwca 1954 r. Cena 50 gr

70 najlepszych lekkoatletów ZSRR

Węgrzy z Kovacsem, Csermakiem i Gyarmati

Piątka doskonałych zawodników szwedzkich

na wielkich międzynarodowych zawodach w Warszawie

Polskie Radio transmituje w niedzielę 13 bm. w programie II na całą Polskę w godz. 18.50—19.40 przebieg drugiej połowy spotkania o mistrzostwo I ligi Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków.

Do organizatorów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie wpłynął w środę kolejny meldunek. Związek Radziecki postanowił wysłać na nasze zawody potężną ok. 70-osobową ekipę, której uczestnicy startować będą we wszystkich konkurencjach. W skład ekipy wejdzie wielu najlepszych lekkoatletów świata. Pełną listę zawodników radzieckich podamy w następnym numerze.

Zawodnicy radzieccy w tym sezonie uzyskali wiele doskonałych rezultatów i w Warszawie będą prawdziwą okrasą zawodów. Wystarczy przypomnieć rekordowe wyniki: Kuźniecowa, Kriwonosowa, Czudiny i Koniajewej oraz doskonałe wyniki, uzyskane przez wielu reprezentantów ZSRR podczas zawodów w Kijowie i ostatnio w Berlinie.

Wraz ze zgłoszeniem ekipy ZSRR wpłynęło imienne zgłoszenie drużyny węgierskiej, która przyjedzie do Warszawy w liczbie 14 zawodników. Wśród zawodników węgierskich znajdują się najlepsi lekkoatleci tego kraju. Przypatrzmy się zresztą nazwiskom — mężczyźni: Foeldessy (skok w dal), Kovacs (5.000 m), Csermak (młot), Jeszensky (3 km z przeszk.), Hommonay (tyczka), Retezar (110 pł.), Klics (dysk), Rozsavolgyi (800 i 1500 m), Krasznai (oszczep), Adamik (200 i 400 m), Mihalfyi (kula), kobiety — Gyarmati (w dal i 80 m pł.), Oros (800 m), Latzo (oszczep). Kierownictwo ekipy stanowić będą Tartanyi, Unger i trener Igloi.

Jak więc widać Węgrzy przysyłają do nas ekipę bardzo silną. Już teraz możemy cieszyć się, że będziemy mieli okazję oglądać skoki najlepszego zawodnika Europy Foeldessyego.

PIĘCIU SZWEDÓW

Imienne zgłoszenie przysłali również Szwedzi. I tutaj widzimy nazwiska znane na wszystkich stadionach Europy. Wśród pięciu zawodników szwedzkich zobaczymy czołowego skoczka wzwyż w Europie, Nillsona, który regularnie przechodzi wysokość 2 m, doskonałego długodystansowca Albertssona (5000 m — 14:15.6), dobrego specjalistę od niskich płotków Ericssona (52.2), znanego oszczepnika Bengstroema (71.53) oraz sprintera Karlssona (200 m — 21.8). Kierownikiem ekipy szwedzkiej będzie Larf Gocstamm.

SENSACYJNE POJEDYNKI

Wręcz sensacyjnie zapowiadają się pojedynki młociarzy. Rekordzista ZSRR Kriwonosow (61.11) spotka się z mistrzem olimpijskim i rekordzistą Węgier Csermakiem (60.72). Oba rekordy padły w ciągu ostatnich 10 dni i w Warszawie obaj zawodnicy mogą poprawić jeszcze swe rezultaty.

Niemniejszą sensacją będzie pojedynek Sidły z Kuźniecowem, dwóch kandydatów na rekordzistów świata, rzucających normalnymi oszczepami. Dla Sidły zawody w Warszawie będą już poważną próbą w silniejszej niż dotychczas konkurencji i w takim pojedynku może się narodzić wynik dużego formatu.

Nie należy przy tym zapominać o kobietach, których pojedynki będą niemniej atrakcyjne niż walka najlepszych lekkoatletów Europy. Tak więc zawody warszawskie urosły do jednej z najpoważniejszych imprez europejskich w tegorocznym sezonie lekkoatletycznym, a zawodnicy nasi będą mieli nie lada okazję do bicia rekordów życiowych, które oby jak najczęściej były jednocześnie rekordami Polski. Na starcie stanie około 150 zawodników polskich. Omówienie startu Polaków zamieszczamy na str. 6.

Niedziela która może wywrócić do góry nogami tabele lig piłkarskich

Od przeszło 2 miesięcy trwa pasmo zwycięstw Gwardii Kraków w meczach mistrzowskich i pucharowych. Ostatnią porażkę ponieśli gwardziści w dniu 4 kwietnia w meczu z Unią w Chorzowie (0:1). **Rozegrane od tego czasu 2 mecze pucharowe i 4 mistrzowskie przyniosły im same zwycięstwa, a tym samym i poważny dorobek punktowy, który ub. niedzieli pozwolił na objęcie prowadzenia w tabeli.**

Czy długo cieszyć się będzie Gwardia zaszczytnym mianem przodownika I ligi? Jej zwolennicy twierdzą zgodnie, że długo, nawet do końca tegorocznych rozgrywek! Możliwe i to, ale te optymistyczne przewidywania mogą rozwiać się już w najbliższą niedzielę, w którą Gwardii wypadło grać z drugim kandydatem na przodownika — Ogniwem Bytom. **Obie te drużyny legitymują się jednakowym dorobkiem punktowym, a różnica między nimi wyraża się stosunkiem zaledwie 1/2 bramki.** Do utrzymania pierwszego miejsca Gwardii wystarczy remis.

W każdym razie spotkanie Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków jest najważniejszym me-

(Dokończenie na str. 5)

Szachiści radzieccy wyjechali na mecz z USA

MOSKWA. 9 bm. wyleciała samolotem do Nowego Jorku drużyna szachistów radzieckich na mecz z reprezentacją USA.

W skład drużyny ZSRR wchodzą następujący szachiści: Smysłow, Bronsztein, Keres, Awerbach, Heller, Kotow, Petrosjan, Taimanow, rezerwowy Bolesławski oraz kapitan drużyny Bondarewski.

Mecz szachowy ZSRR — USA rozpoczyna się w Nowym Jorku 16 bm. Spotkanie składać się będzie z 4 rund. Każdy z uczestników gra 4 partie.

Mecz szachowy ZSRR — USA miał, jak wiadomo, odbyć się w ubiegłym roku w Nowym Jorku. Jednakże władze USA postawiły wówczas szachistom radzieckim warunek, że nie będą mieli prawa wydalać się poza granice miasta Nowy Jork, a do miejscowości Glencove pod Nowym Jorkiem, gdzie znajduje się willa delegacji radzieckiej w ONZ, będą mogli wyjeżdżać tylko w ciągu dnia i to każdorazowo za specjalnym zezwoleniem.

Wbrew protestowi sekcji szachowej ZSRR i szachistów radzieckich przeciwko tym ograniczeniom, władze amerykańskie odmówiły ich cofnięcia, wobec czego szachiści ZSRR uznali swój wyjazd do USA za niemożliwy.

Na początku bież. roku Federacja Szachowa USA ponownie zaproponowała szachistom ZSRR spotkanie w USA i oświadczyła, że poprzednie ograniczenia zostały cofnięte.

Wioślarze ZSRR startują w Anglii

LONDYN (Obsł. wł.). Jak podaje prasa angielska, wioślarze radzieccy wezmą udział w dorocznych międzynarodowych regatach w Henley. Regaty odbędą się w dniach od 30 bm do 3 lipca. Dziesięć państw zapowiedziało już swój udział. Są to: ZSRR, USA, Dania, Holandia, Belgia, Jugosławia, Włochy, Szwajcaria, Irlandia i Anglia.

Piłkarze FC Bordeaux w Moskwie

MOSKWA, 9.6 (obsł. wł.) — Na zaproszenie Sekcji Piłki Nożnej Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej przybyła do Moskwy drużyna piłkarska FC Bordeaux. W czwartek, 10 czerwca piłkarze francuscy rozegrają towarzyskie spotkanie z Dynamo Moskwa.

Bordeaux należy do czołowych drużyn zawodowych Francji. W mistrzostwach na rok 1953 — 54 uplasowała się ona na trzeciej pozycji, ustępując jedynie drużynom: Lille i Reims.

W zespole tym gra kilku bardzo dobrych, rutynowanych piłkarzy, jak 10-krotny reprezentant Francji Kargu, (Kargulewicz), Garriga, Janczewski, Doiye i wielu znanych we Francji piłkarzy.

Bordeaux rozegra w ZSRR trzy mecze. Oprócz spotkania z Dynamo, grać będzie jeszcze 14 bm. w Moskwie i 17 bm. w Tbilisi z tamtejszym Dynamo.

(J.)

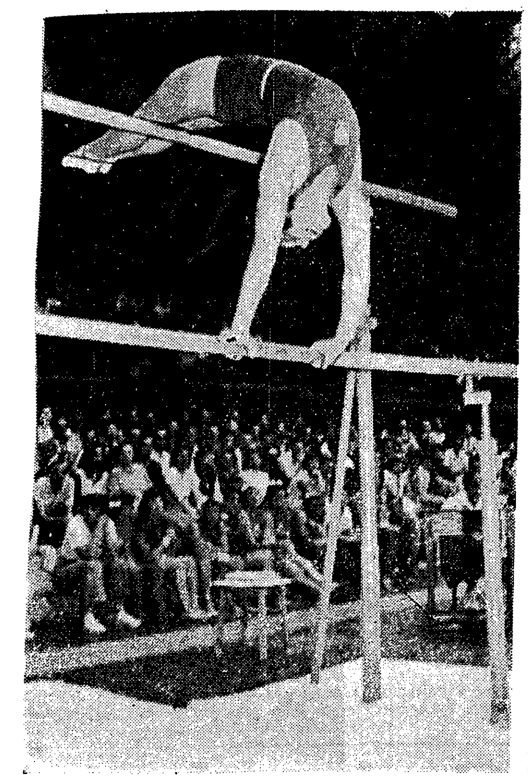

H. Rakoczy w efektownym i trudnym ćwiczeniu na poręczach w meczu Rumunia — Polska w Bukareszcie

Foto CAF

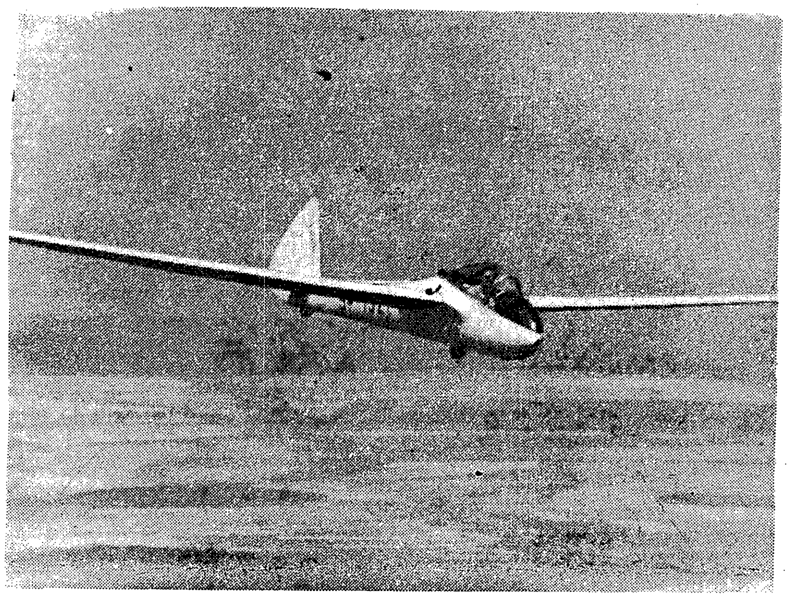

Szybowiec typu „Jaskółka" w locie

Foto CAF

Flagi pięciu państw powiewają już na lotnisku w Lesznie

LESZNO, 9.6. (tel. wł.). Już 5 flag powiewa na masztach, ustawionych przed miasteczkiem namiotów na leszneńskim lotnisku. Znaczy to, że w Lesznie przebywa już 5 ekip, zgłoszonych do międzynarodowych zawodów szybowcowych.

Jako pierwsza przybyła w niedzielę rano reprezentacja Rumunii. W skład jej wchodzi jedna kobieta — Walentina Ghinea, która nie jest jednak zawodniczką, lecz pomocnikiem pilota. Walentina Ghinea sama również jest pilotką szybowcową, posiada srebrną odznakę i 3 rekordy krajowe.

W niedzielę wieczorem przyjechali w zapowiedzianym 10-osobowym składzie Węgrzy. Dwa węgierskie wagony towarowe przywiozły sprzęt ekipy. Zobaczyliśmy więc dwa szybowce typu „Junius-18" i dwa „Super Fergetagi". Kierownikiem zespołu węgierskiego jest Andras Ragyanszky.

Następnego dnia przyjechała własnym taborem samochodowym 10-osobowa ekipa Czechosłowacji. Wyposażenie zespołu, w skład którego wchodzą piloci Svinka, Smehyl i Kumpost, jest bardzo dobre. Sprzęt czechosłowacki — to 3 szybowce „Super Sohaj" i jeden typu „Laminar".

W nocy z poniedziałku na wtorek przybyli piloci NRD — Lienemann, Schmideke i Fischer wraz z 6 pomocnikami i kierownikiem. Reprezentacja NRD przywiozła ze sobą 3 szybowce produkcji czechosłowackiej typu „Sohaj".

Ekipa radziecka przybyła na lotnisko w Lesznie własnym samolotem we wtorek. W tym samym czasie koleją nadeszły szybowce, na których wystartują piloci radzieccy, wysoko wyczynowe maszyny typu A-9 „Rekord", specjalnie starannie przygotowane na zawody. Reprezentacja ZSRR przybyła w składzie, który podawaliśmy w ostatnim numerze.

Pilotów radzieckich podobnie zresztą, jak i poprzednie zespoły, serdecznie powitali organizatorzy i kierownictwo zawodów. Goście, ustawieni przed masztami flagowymi, wysłuchali swego hymnu państwowego. Flagę ZSRR wciągnęli na maszt dwaj rekordziści świata piloci Ilczenko i Jefimienko.

Przyjazd dalszych zespołów spodziewany jest w Lesznie w czwartek. Reprezentacja Polski przybędzie również w czwartek rano.

Obecnie piloci, korzystając z pięknej pogody i pomyślnych warunków termicznych, odbywają pierwsze loty treningowo-zapoznawcze. Jako pierwszy z zawodników zagranicznych wystartował z lotniska w Lesznie węgierski pilot Karsay na „Juniusie-18". W środę w godzinach popołudniowych wystartowały do pierwszego lotu treningowego radzieckie maszyny „A-9".

Na lotnisku dokonuje się ostatnich przygotowań do otwarcia zawodów, które nastąpi w niedzielę.

(m)

Spartakiada sportowców wsi

W drugiej połowie bm. oraz w początkach lipca najlepsi sportowcy LZS z całego kraju zmierzą swe siły w Centralnej Spartakiadzie Zrzeszeń LZS.

Zawody przeprowadzone będą w trzech miejscowościach. Konkurencje strzeleckie odbędą się w dniach 13—18 czerwca w Szczecinie, pływanie — w pierwszych dniach lipca w Siedliszczu k. Lublina, a lekkoatletyka, kolarstwo, łucznictwo, siatkówka i koszykówka — w dniach 26.VI — 2.VII w Białymstoku. Turniej bokserski odbędzie się również w Białymstoku w dniach od 9 do 13 czerwca.

Uczestnikami II Centralnej Spartakiady wsi będą przodujący sportowcy wiejscy, zwycięzcy spartakiad wojewódzkich.

Walka o wyłonienie najlepszych sportowców wsi toczyła się już od dawna. W eliminacjach LZS-ów, spartakiadach gminnych i powiatowych spotkały się setki tysięcy LZS-owców, spośród których tylko najlepsi zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek na spartakiadach wojewódzkich i Centralnej.

Spartakiady wojewódzkie, na których zostaną ostatecznie wyłonieni uczestnicy Spartakiady Centralnej już się rozpoczęły. Rady wojewódzkie LZS poświęciły dużo uwagi przygotowaniu boisk i sprzętu oraz opiece nad młodymi sportowcami, aby stworzyć im jak najlepsze warunki udziału w zawodach.

Dziś w numerze:

Grajmy lepiej str. 2
O nich się pisze rzadko str. 3
O tych co zawsze wracają na turystyczne szlaki str. 4
Kubańczycy byli pierwszą potęgą szermierczą str. 5
Rozmawiamy z Daną o Emilu str. 6

Reprezentacyjna „piątka" koszykarzy Warszawy w czasie przerwy w meczu z Chińczykami omawia z trenerem taktykę gry w drugiej połowie

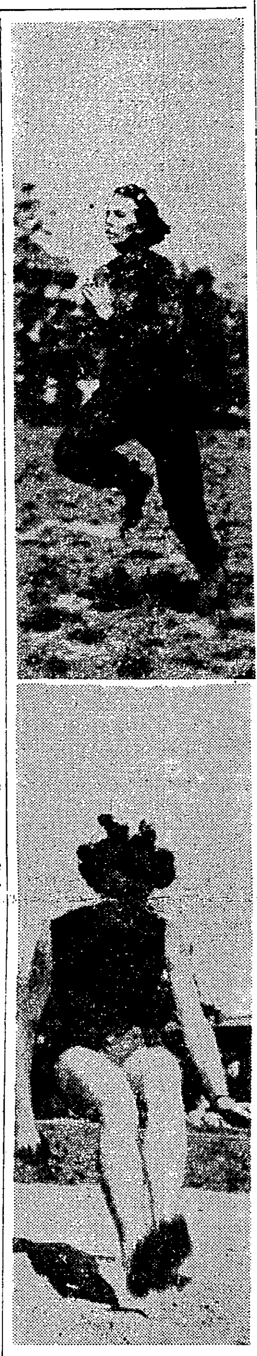

Tak wygląda Maria Kusion z krakowskiego AZS-u, której rewelacyjne wyniki w skoku w dal i w biegu na 100 m zelektryzowały przed dwoma tygodniami miłośników lekkoatletyki. Na zdjęciach Kusion w czasie treningu

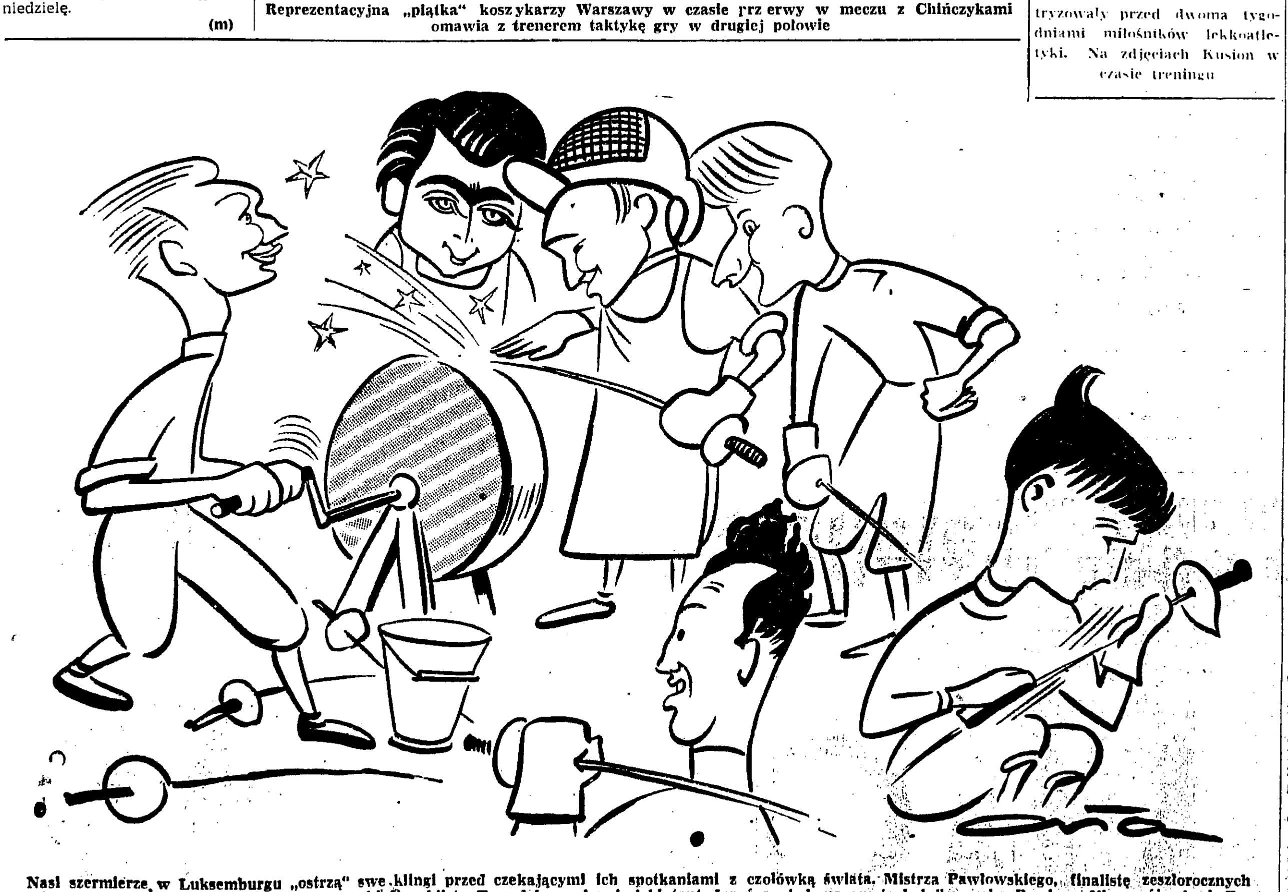

Nasi szermierze w Luksemburgu „ostrzą" swe klingi przed czekającymi ich spotkaniami z czołówką świata. Mistrza Pawłowskiego, finalistę zeszłorocznych mistrzostw podglądają szpadzista Krajewski i szablista Twardokens, kręci debiutant Jaroń a obok na swoją kolejkę czeka Pawlas. Nie próżnuje i Zabłocki — ten jednak ma swoje własne, wypróbowane metody ostrzenia szabli...

Rys. E. Alaszewski

List do Naczelnego Redaktora

Drogi Kolego Redaktorze!

Zbliża się Spartakiada Dziesięciolecia Polski Ludowej. Będzie ona niewątpliwie imprezą o wielkim znaczeniu dla naszego sportu, egzaminem dla naszej czołówki. Tego rodzaju impreza, zakrojona na olbrzymią skalę, wymaga znacznego wysiłku organizacyjnego. Mnie, jako dziennikarza, interesuje między innymi także organizacja od strony zagadnień prasowych i propagandowych.

Na tematy organizacji obsługi prasowej imprez sportowych wielokrotnie mówiliśmy, my dziennikarze, między sobą, podkreślaliśmy braki i niedomagania, uniemożliwiające w wielu wypadkach normalną i sprawną pracę sprawozdawczą. Niejednokrotnie nasi przedstawiciele zwracali się do kierownictwa GKKF, wskazując na beztroski stosunek do dziennikarzy ze strony organizatorów imprez, na utrudnianie w wielu wypadkach naszej pracy, zamiast służenia pomocą.

Dlaczego tymi sprawami, zdawałoby się „prywatnymi" dziennikarzy, pragnę „obciążyć" łamy Waszego pisma. Są to bowiem sprawy, które jednak dotyczą każdego Czytelnika i każdego widza imprez sportowych. Obsługa informacyjna na stadionie, w hali, czy na pływalni to przecież nieodłączna część obsługi prasowej imprezy, która tam podczas zawodów trafia bezpośrednio do widza a potem, już w drodze pośredniej, do Czytelników gazet.

Organizatorzy imprez powinni uważać za swój normalny obowiązek ułatwianie w jak największym stopniu pracy dziennikarza, zapewniając mu odpowiednie warunki i miejsce dla obserwacji i pracy w czasie zawodów, dostarczając w jak najkrótszym czasie komunikatów, informując jednocześnie jak najsprawniej publiczność o przebiegu zawodów.

Tymczasem wszystko to doprawdy leży odłogiem i w nielicznych tylko wypadkach absorbuje organizatorów imprez. Na iluż to boiskach, w czasie np. meczu piłkarskiego, publiczność słyszy przez megafon wezwanie do szofera takiego to a takiego samochodu, aby udał się do wozu, a nie dowiaduje się kto strzelił bramkę. Ileż to razy dziennikarzom wyznaczane są miejsca, z których jest właśnie najgorsza widoczność, bądź też tzw. szumnie „loża prasowa" (bez pulpitów do pisania, nie mówiąc o telefonach) zajęta bywa przez niepoinformowanych o jej przeznaczeniu widzów, a porządkowi wykazują wtedy całkowitą obojętność.

Dlaczego za granicą dziennikarz spotyka się zarówno z doskonałą, uprzejmą obsługą tzw. biur prasowych, jak i opieką nad dziennikarzem podczas jego pracy (ostatnio obserwowałem wzorową obsługę prasy podczas meczu Węgry — Anglia w Budapeszcie, a poprzednio świetną pracę biur prasowych narciarskich mistrzostw świata w Falun i Aare oraz hokejowych mistrzostw świata w Sztokholmie), a my nie możemy tej sprawy ruszyć z martwego punktu?

Dlaczego Komitet Organizacyjny VII Wyścigu Pokoju zwrócił się do mnie z propozycją (której, oczywiście, nie przyjąłem) zorganizowania biura prasowego Wyścigu dopiero w dniu 15 kwietnia rb. (a więc na kilka dni przed przybyciem ekip zagranicznych do Warszawy), podczas gdy biuro takie powinno powstać na wiele tygodni wcześniej?

Czyż można się potem dziwić, że „na kolanie" zorganizowana obsługa prasowa i informacyjna tej wielkiej imprezy zawodziła podczas Wyścigu, była poważnie krytykowana, zarówna przez naszą opinię publiczną, jak i przez dziennikarzy zagranicznych.

Wracam do punktu wyjściowego. Zbliża się Spartakiada. I znów na odcinku informacji prasowej istnieje prawie martwa cisza, przerywana tylko mało ważnymi informacjami i nieudanymi konferencjami prasowymi. Czyżby Biuro Propagandy GKKF zapomniało, że będzie to druga Spartakiada? Przecież trzy lata temu, we wrześniu 1951 r., odbyła się w Warszawie pierwsza tego rodzaju, zakrojona na dużą skalę centralna impreza. Dlaczego nie wykorzystuje się doświadczeń z 1951 r.?

Tak się złożyło, że właśnie podczas I Spartakiady powierzono mi kierownictwo Biura Prasowego i Wydawnictw. Mieliśmy pewne osiągnięcia, dla zapewnienia odpowiedniej obsługi prasowej zostały po raz pierwszy w Polsce zastosowane liczne ułatwienia dla dziennikarzy, ale były oczywiście popełnione i błędy. Po zakończeniu Spartakiady opracowałem dla GKKF wnioski, które — jak wówczas mi się wydawało — powinny pomóc w przyszłości organizatorom II Spartakiady.

Niestety, wszystko poszło w zapomnienie. Główny wniosek, który został wówczas wysnuty, miał brzmienie następujące: „Organizowanie i planowanie Biura Prasowego, w tak wielkiej skali jak to było na Spartakiadzie, powinno rozpocząć się co najmniej na trzy miesiące przed rozpoczęciem imprezy".

Zbliża się połowa czerwca. Spartakiada rozpoczyna się za pięć tygodni. Słyszałem, że Biuro Prasowe Spartakiady ma być zorganizowane w... połowie lipca. To zakrawa już na kpiny.

Przypominam sobie jeszcze dwa wnioski ze sprawozdania po I Spartakiadzie. „Wydawnictwa Spartakiady powinny być planowane na 3 miesiące przed imprezą, a na 3 tygodnie przed nią powinny być już wydrukowane" (Biuro Prasowe I Spartakiady opracowało osiem wydawnictw). „Aparat informacyjny publiczności powinien być całkowicie zorganizowany na miesiąc przed Spartakiadą".

W wielu dziedzinach naszego życia potrafiliśmy dokonać prawdziwego przełomu, potrafiliśmy wykorzystać doświadczenia i wnioski uprzednio zebrane. Może ten list zwróci uwagę Biura Propagandy GKKF i bezpośrednich organizatorów imprez — kierownictwa PPIS na wciąż powtarzające się niedomagania na poruszonym przeze mnie odcinku naszego życia sportowego.

Może wreszcie Wydział Propagandy GKKF zajmie się sprawą stworzenia odpowiednich warunków pracy dziennikarzom, których zadaniem jest właśnie, między innymi, propaganda kultury fizycznej.

Jerzy Jabrzemski

OD REDAKCJI.

List, który otrzymaliśmy od kol. Jerzego Jabrzemskiego, drukujemy bez skrótów i zmian, całkowicie podzielając stanowisko autora. Istotnie, troska o stworzenie prasie warunków do pracy, poczynając od miejsc na zawodach, a kończąc na wydawnictwach okolicznościowych, jest naszą wielką bolączką i sądzimy, że publiczna krytyka i wymiana doświadczeń przyczyni się do poprawy sytuacji.

Aby już nikt nie niszczył naszych stadionów i aby tych stadionów było więcej

Dla sportowców i działaczy sportowych nie ma chyba bardziej kłopotliwej i nastręczającej tyle zmartwień i kłopotów sprawy, jak zagadnienie **eksploatacji, konserwacji i budowy urządzeń sportowych oraz produkcji, jakości i dystrybucji sprzętu sportowego.**

Nie było chyba ani jednej narady czy odprawy sportowej, gdzie by nie narzekano i nie krytykowano **niedbalstwa, marnotrawstwa, chaosu i biurokracji** nad tym, jakże istotnym i żywotnym odcinku życia sportowego.

Cóż z tego! Szczupły aparat etatowy w WKKF-ach i Zrzeszeniach, nie był w stanie podołać szerokiemu zakresowi pracy w dziedzinie urządzeń i sprzętu. Toteż nic dziwnego, że **cała masa słusznych, często nieodzownie potrzebnych, wniosków sportowców i działaczy przez długie lata czeka na swoją kolejkę załatwiania, a tymczasem urządzenia niszczeją, nie ustają narzekania na sprzęt, w dalszym ciągu toleruje się podstawowe błędy w planowaniu i budowie nowych urządzeń.**

Sprawy te nie raz były przedmiotem krytyki na łamach Przeglądu Sportowego. Pisali o tym korespondenci, pisała Redakcja. I dlatego z uznaniem witamy **ostatnie zarządzenie przewodniczącego GKKF o powołaniu Centralnej i Wojewódzkich Społecznych Komisji Urządzeń Sportowych** na wzór sekcji społecznych przy poszczególnych dyscyplinach sportu.

W skład komisji wejdą przedstawiciele zrzeszeń, sekcji sportowych KKF, ZMP, CRZZ, Min. Oświaty, PPIS, zainteresowanych Wydziałów KKF. **Komisje będą społecznym organem opiniująco-doradczym właściwych KKF w zakresie budowy, konserwacji i eksploatacji urządzeń sportowych.** Należy się spodziewać, że włączenie się do tych prac szerokiego aktywu społecznego pomoże wreszcie, jak to się mówi, zrobić „porządek" z urządzeniami sportowymi.

Mamy w związku ze wspomnianym tylko jedną uwagę:

— Szkoda, że nie ustosunkowuje się ono do realizowanych już projektów (np. w Bydgoszczy) **powoływania przy większych obiektach sportowych społecznych opiekuńczych komisji.** Uważamy, że ta oddolna inicjatywa jest godna uznania, a jej usankcjonowanie w formie uznania tych komisji za najniższą komórkę Wojewódzkich Komisji Urządzeń jest paląca potrzebą dnia dzisiejszego.

Wydaje nam się również, że **nie ma potrzeby zwlekać z powołaniem podobnej Centralnej Komisji Sprzętu Sportowego.** Wiemy przecież, że na tym odcinku istnieje tak samo trudna sytuacja, jak i z urządzeniami sportowymi.

(KA)

Po spotkaniu z drużyną Allmanna

Mimo wysokiego zwycięstwa możemy się od Szwedów dużo nauczyć

Jeszcze nie ustały po zakończeniu spotkania ze Szwedami liczne debaty na temat, czy fakt tak wysokiego zwycięstwa może świadczyć o obecnym poziomie naszego tenisa, o jego wzroście, o pomyślnej pracy z młodzieżą i wreszcie o tym, czy dojrzeliśmy do stawienia czoła klasie międzynarodowej czy nie.

Chcąc dać naszym Czytelnikom, a specjalnie miłośnikom tenisa, jak najdokładniejszy obraz sytuacji w tenisie polskim po pierwszym od długiego czasu spotkaniu międzynarodowym, oddajemy głos reżyserom i głównym tego spotkania bohaterom — Prezydium Sekcji Tenisa przy GKKF, trenerom oraz zawodnikom polskim i szwedzkim, których głos jest dla nas nie mniej ważny.

EDMUND SŁABOLEPSZY
przewodniczący Sekcji Tenisa przy GKKF

— Tenisiści szwedzcy okazali się słabszym dla nas przeciwnikiem, aniżeli początkowo sądziliśmy. Niemniej jednak nawet przy tak znacznej przewadze, spotkanie z nimi pokazało jaskrawo błędy naszych tenisistów — te błędy, które trudno jest stwierdzić, nie mając przed oczyma odpowiedniej skali porównawczej. Mam na myśli styl gry, ułożenie zasadniczych uderzeń, które szwankują zwłaszcza u naszej młodzieży. Uwydatniło się to szczególnie na tle pięknego stylu i płynności ruchów Szwedów.

Spotkanie dało aktywowi społecznemu, trenerom i zawodnikom bardzo wiele korzyści.

Reprezentowany przez nas obecnie poziom zezwala i zachęca do nawiązania częstszych kontaktów z drużynami zagranicznymi. Niezależnie od tego zastanowimy się poważnie nad możliwością sprowadzenia na krótki choćby okres dobrego trenera zagranicznego.

Doceniając całkowicie postawę wszystkich naszych zawodników chciałbym tu podkreślić dwie rzeczy. Jedna to niezwykle serdeczna i życzliwa atmosfera jaka panowała między nami a drużyną szwedzką i jej kierownictwem. Druga — to **postawa naszej mistrzyni Jędrzejowskiej, która w spotkaniu tym dała nowy dowód wspaniałego ducha walki sportowej i ofiarności.**

JÓZEF HEBDA
trener naszej reprezentacji

— W ostatniej fazie przed zawodami powierzono mi pieczę nad drużyną, mającą stawić czoło Szwedom. Wobec krótkiego terminu i skonstatowania, że tegoroczna kondycja fizyczna naszych zawodników jest zadowalająca, nie próbowałem już likwidować zakorzenionych braków technicznych, lecz całą uwagę skierowałem na wpojenie taktycznych elementów gry. Z rezultatów jestem na ogół zadowolony. Ucieszył mnie bardzo sukces, mego krakowskiego wychowanka Józia Szyłkiewicza. Będą z niego „ludzie", musi jednak kontynuować pracę nad techniką.

ERYK ŚLUSARZ
trener ZS Stal

— Wraz z Jędrzejowską i Piątkiem włożyliśmy dużo pracy w przygotowanie naszej młodzieży. Już turniej stalinogrodzki wykazał, że Licisówna i Ryczkówna zrobiły znaczne postępy. W spotkaniu ze Szwedami nie dopisały im jednak nerwy, na skutek czego ich normalne braki (techniczne u pierwszej i taktyczne u drugiej) wystąpiły szczególnie jaskrawo. Nad usunięciem tych braków będziemy usilnie pracować.

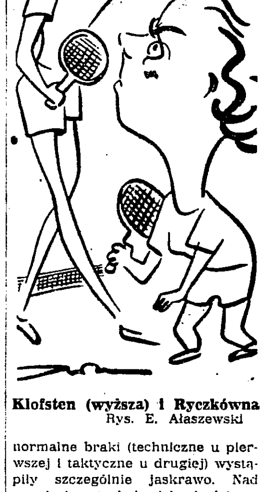

Klofsten (wyższa) i Ryczkówna
Rys. E. Ałaszewski

P. OESTERBERG
kierownik drużyny szwedzkiej

Byliśmy zdumieni wspaniałą kondycją fizyczną i bojowością waszych graczy. **Zaskoczyli nas tym tak, że nie zdążyliśmy się ocknąć, a już przegraliśmy mecz.** Szkoda, że wielu waszym tenisistom brak jeszcze stylowego uderzenia, odbicia i serwowania piłki. Jeśli to nadrobią — będą mogli się śmiało zmierzyć z dobrą europejską klasą. Podziwialiśmy doskonałą formę Jędrzejowskiej. Tak jak gra dzisiaj — może jeszcze z powodzeniem przeciwstawić się wielu czołowym tenisistkom europejskim.

Nie sygnalizowano nam takiego poziomu tenisa w Polsce — liczyliśmy się z wygraną w stosunku 7:5 lub 8:4.

Podobał nam się obiektywizm waszej publiczności, która darzyła oklaskami każdą udaną piłkę naszych graczy, pomagając im przez to przezwyciężyć zrozumiałą na obcym terenie tremę. **Postaramy się kontynuować nawiązany z wami kontakt w tenisie.**

PERCY ROSBERG
czołowy zawodnik drużyny Allmanna

— Zwyciężyliście zasłużenie — byliście lepsi. Nasza ekipa okazała się za słaba w stosunku do poziomu waszych tenisistów. Doszedłem do wniosku, że jedynie wystawiając nasz pierwszy skład — ekipę daviscupową — Davidsona, Bergelina i Johansona moglibyśmy pokonać waszych zawodników, ale też nie w spotkaniu drużynowym, składającym się z 12 gier. W takim bowiem wypadku, gdybyśmy nawet wygrali 3 gry pojedyncze i jedną podwójną mężczyzn oraz grę mieszaną, to byłoby to dopiero 5 punktów. A pozostałe siedem? Kobiet lepszych nie mamy, ponieważ nasza mistrzyni Gulbrandson przerzuciła się na uprawianie golfa, a Lagerborg zwyciężyła w tym roku drugą rakietę Szwecji. Juniorów lepszych, aniżeli Folke, Forslund i Bohntron również nie moglibyśmy wystawić. Więc?

Żałuję, że już wyjeżdżamy. Chętnie pozostałbym w Warszawie jeszcze ze 3 dni, żeby zawrzeć bliższą znajomość z waszą piękną stolicą i jej sympatycznymi mieszkańcami.

I na zakończenie — sprawozdawca tenisowy „Przeglądu Sportowego":

Sądzę, że w słowach naszych gości jest dużo sympatii i dużo uprzejmości, jeśli chodzi jednak o wypowiedzi naszego aktywu tenisowego, a zwłaszcza trenerów, którzy wraz ze swymi wychowankami i kolegami przeżywali dosłownie każdą rozgrywaną przez nich na korcie piłkę, to zawierają one dużo prawdy i uzasadnionego optymizmu. Sądzę, że już najbliższa przyszłość — międzynarodowy turniej młodzieżowy w Sopocie z udziałem licznych rakiet zagranicznych — przyniesie nam ostateczne rozstrzygnięcie toczących się debat: czy to Szwedzi byli tacy strasznie słabi, czy myśmy zrobili postępy.

E. Cunge

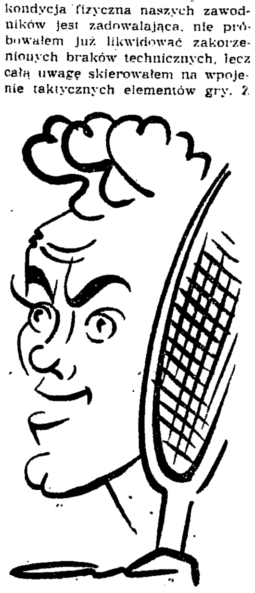

Folke
Rys. E. Ałaszewski

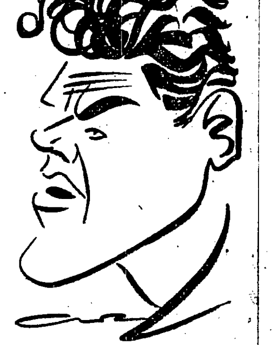

Blomquist
Rys. E. Ałaszewski

Ostatnie piłki na korcie CWKS 12:0

TRZYDNIOWA batalia tenisowa na centralnym korcie CWKS między Stockholm Allmanna Lawn Tennis Club i reprezentacją ZS Stal zasiloną zawodnikami Gwardii i CWKS zakończyła się wysokocyfrowym zwycięstwem Polaków. Po wygraniu w 3 dniu zawodów drugiej gry pojedynczej juniorów Szyłkiewicz — Bohtron 6:2, 6:3, gry podwójnej kobiet Jędrzejowska, Ryczkówna — Lagerborg, Klofsten 6:3, 8:6 i gry podwójnej mężczyzn Piątek, Kwiatek — Blomquist, Folke 6:4, 6:1 — ostateczny wynik spotkania brzmi 12:0 dla Polski.

Z 3 spotkań rozegranych w poniedziałek najlepsze było spotkanie juniorów, najbardziej emocjonujące spotkanie debla kobiet, najkrótsze i najdobitniej wykazujące naszą przewagę nad Szwedami — debel mężczyzn.

W pierwszym z nich — pięknej stylowo grze najmłodszego Szweda Bohtrona, Szyłkiewicz przeciwstawił skutecznie bojowość, szybkość i dobry refleks.

W spotkaniu kobiet niedyspozycja Jędrzejowskiej spowodowała przerzucenie ciężaru gry na Ryczkównę, która wywiązała się z tego trudnego zadania o klasę lepiej, aniżeli w niedzielę. Szwedka Lagerborg miała okazję do zademonstrowania ostrej ofensywnej piłki i dobrego refleksu przy siatce, grając również poprawnie z głębi kortu. Długa wymiana piłek, szybkie tempo gry i zaciętość przeciwniczek nadały temu spotkaniu posmak emocji i napięcia, którego zazwyczaj próżno szukamy w grze podwójnej kobiet.

Gra podwójna mężczyzn wykazała po raz trzeci w meczu ze Szwedami dojrzałą technicznie i taktycznie grę Piątka, który kierował wszystkimi akcjami, pozostawiając Kwiatkowi wiele okazji do pięknego kończenia trudnych nieraz i... do psucia częstokroć najprostszych piłek. Szwedzi rzadko w tej grze dochodzili do głosu. Ruchliwy, może nieco zbyt niespokojny na korcie Folke, mimo ofensywnej, szybkiej gry, nie posiada jeszcze dość umiejętności, ażeby realizować dobrze taktycznie pomyślane posunięcia. Blomquist, grający w przeciwieństwie do swego młodego partnera dość flegmatycznie, psuł w tym deblu wyjątkowo dużo, grając znacznie gorzej, aniżeli poprzedniego dnia w singlu z Radziem.

(c)

Przed Akademickimi Mistrzostwami Świata

BUDAPESZT 9.6. (tel. wł.). Przygotowania do XII akademickich mistrzostw świata, które odbędą się w Budapeszcie w dniach od 31 lipca do 8 sierpnia są w pełnym toku. Stolica Węgier pragnie stworzyć uczestnikom mistrzostw jak najlepsze warunki udziału w tej wielkiej imprezie. Wyznaczono już kwatery dla zawodników, a najlepsi kucharze z całych Węgier będą dbać o wyżywienie sportowców. Na żądanie każdej z ekip zagranicznych przygotowane będą takie posiłki do jakich przyzwyczajeni są sportowcy w swoim kraju. Do dyspozycji delegacji zagranicznych będą liczne samochody i autobusy oraz tłumacze.

Obecnie w pracach przygotowawczych bierze udział 200-osobowy komitet organizacyjny, ale w dniach mistrzostw ok. 1400 najlepszych fachowców będzie troszczyć się o sprawny przebieg tej wielkiej imprezy.

Zawody odbędą się według przepisów międzynarodowych federacji sportowych, z których wielu przedstawicieli wyraziło już chęć uczestniczenia w mistrzostwach jak np. sekr. gen. Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej W. Jones i sekr. gen. FIFA — M. Gassman.

Na całym świecie trwają już przygotowania sportowców - akademików do mistrzostw. Przeprowadzane są liczne zawody eliminacyjne, które wyłonią najlepszych na igrzyska budapeszteńskie. Bardzo liczny i silny zespół przyśle Związek Radziecki. Czechosłowacja zamierza obsadzić wszystkie konkurencje. Chiny Ludowe będą reprezentowane przez ok. 90 sportowców.

Spartakiada w Ursusie rozpoczęta

Kiedy dyrektor kopie piłkę

NA boisku 22 zawodników uwija się za piłką sapiąc głośno. Walka jest zażarta — choć tempo meczu wcale nie ligowe. A piłka raz po raz płata złośliwe figle, padając tam, gdzie nikt się jej nie spodziewał. Publiczność — śmiechem i oklaskami na przemian przyjmuje każde zagranie. To najbliżsi krewni i znajomi bohaterów spotkania, głośno, po imieniu zagrzewają ich do walki.

...W ZGODZIE Z DYREKCJĄ

Siły obu drużyn są wyrównane. Raz czerwoni, a drugi raz zieloni zdobywają bramki. Bramki są wypracowane, wypocone, ale żeńska część publiczności, która reprezentowana jest licznie ocenia to po swojemu.

— Słusznie, proszę pani, musi być równo: Rada Zakładowa powinna żyć w zgodzie z dyrekcją...

Nie wiadomo dokładnie, czy obie drużyny myślały tak samo czy też... rada zakładowa nie chciała atakować zbyt energicznie. — Dość... że mecz zakończył się remisem.

Działo się to w ubiegłą sobotę, na boisku Ursusa. Towarzyski mecz piłkarski między dyrekcją a radą zakładową zainaugurował II spartakiadę zakładową Ursusa. Ofiarną grą w tym spotkaniu swe pełne poparcie dla spartakiady wykazali — obrońca drużyny dyrektorskiej, dyrektor naczelny zakładów w Ursusie — Purzycki oraz doskonali napastnicy reprezentacyjnej drużyny Rady — lewoskrzydłowy Kwiatkowski, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR oraz lewy łącznik — poseł na Sejm — Katuszewski.

O powadze tego spotkania świadczyć może również fakt, iż arbitrem był ni mniej ni więcej, tylko sędzia klasy państwowej Turczyński, nota bene przewodniczący rady Koła Sportowego w Ursusie.

W taki oto sposób załoga jednego w czołowych naszych obiektów przemysłowych przystąpiła do swej drugiej już z kolei batalii o tytuły mistrzów zakładu w sporcie,

PÓŁTORA TYSIĄCA NA STARCIE

W poniedziałek na boisku Ursusa zanotowaliśmy pierwsze mistrzowskie punkty w ramach spartakiady. Na boiska piłkarskie i siatkówki, na skocznie i rzutnie wyszli pracownicy wszystkich oddziałów, robotnicy mechanicznego, narzędziowni, kuźni, finansiści, technicy. Mimo ustalonego terminarza rozgrywek, nie obyło się bez pewnych drobnych trudności. Otóż piłkarze musieli kilka minut czekać z rozpoczęciem meczu gdyż... na boisku rzucano akurat granatem. No, trudno, boisko Ursusa nie jest w stanie pomieścić razem wszystkich chętnych, tym bardziej, że nazwa „boisko" jest dla tego obiektu i tak zbyt szumna...

Mimo wielu jeszcze trudności II spartakiada zakładowa Ursusa organizowana pod hasłem „Walczymy o tytuł najlepszej Rady Oddziałowej w sporcie" wystartowała jednak dobrze, a rozmachem przerasta wyraźnie spartakiadę zeszłoroczną.

— Na podstawie zgłoszeń obliczamy — stwierdza sekretarz Koła Obraniak — że w spartakiadzie tegorocznej winno wziąć udział do półtora tysiąca osób. Jeśli cyfrę tę osiągniemy — będzie to dużym sukcesem koła, tym bardziej, że rok temu w I Spartakiadzie było 600 startujących...

Sądząc po zapale z jakim walczono o punkty w pierwszym dniu spartakiady, sądząc po frekwencji na treningach w ciągu ostatnich dwu tygodni, poprzedzających otwarcie imprezy — cyfra ta jest osiągalna. Wystarczy przytoczyć zresztą kilka danych o zgłoszeniach. A więc do piłki nożnej zgłosiło się 16 zespołów reprezentujących rady oddziałowe, do siatkówki męskiej aż 22, bo niektóre oddziały zgłosiły po dwie drużyny... Dużą popularnością cieszy się również tenis stołowy, w którym startuje 20 drużyn, na podkreślenie zasługuje też liczny udział kobiet — które np. w siatkówce walczyć będą aż w 7 zespołach...

Spartakiada obejmuje dziesięć dyscyplin sportu. Zorganizowanie tej wielkiej imprezy nie było zadaniem łatwym, a tym bardziej przeprowadzenie jej do końca wymagać będzie ze strony organizatorów jeszcze wiele wysiłków. Nie wątpimy, jednak, że druga spartakiada zakładowa w Ursusie będzie imprezą udaną, i że przyczyni się do dalszej popularyzacji i rozwoju sportu wśród załogi. No, a przede wszystkim osiągnięty zostanie najważniejszy cel. W Ursusie przybędzie wiele nowych znaczków SPO, bo przecież wszyscy uczestnicy Spartakiady mają dumny cel — zdobycia zaszczytnego znaczka. Jest tylko małe ale...

CZY ZMP NIE OBCHODZIŁY LOSY SPARTAKIADY?

Wśród organizatorów Spartakiady niewielki jest procent młodzieży, szczególnie mały jest wkład organizacji ZMP. **Jest np. rzeczą bardzo charakterystyczną, że od wyborów, a więc od marca, akurat w gorącym okresie przygotowań, gdy pomoc ZMP była bardzo potrzebna — na zebraniu rady koła ani razu nie zjawił się jej członek, przewodniczący zarządu zakładowego ZMP — Kretek.** Czyżby losy II Spartakiady nie leżały mu na sercu? Czyżby kol. Kretek i ZMP byli mniej zainteresowani pomyślnym przebiegiem imprezy, niż dyrektor Purzycki lub poseł Katuszewski, którzy sami znaleźli czas na to, aby przyczynić się do popularyzacji tej imprezy?

Nie chce nam się wierzyć, aby tak było naprawdę. Spartakiada dopiero się zaczęła i jesteśmy przekonani że również ZMP czynnie włączy się w jej sportowy, młodzieżowy nurt. Tym bardziej że (przypominamy nie bez przykrości) 13 plenum ZG ZMP w sprawie sportu obowiązuje również i organizację w Ursusie...

Spotkanie piłkarskie między Radą Zakładową a Dyrekcją zainaugurowało II Spartakiadę Zakładową w Ursusie. Na zdjęciu — I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR — tow. Kwiatkowski, ciągnie z piłką na bramkę Dyrekcji. Niebezpieczną akcję zlikwidował jednak w porę obrońca — naczelny dyrektor Ursusa — tow. Purzycki,

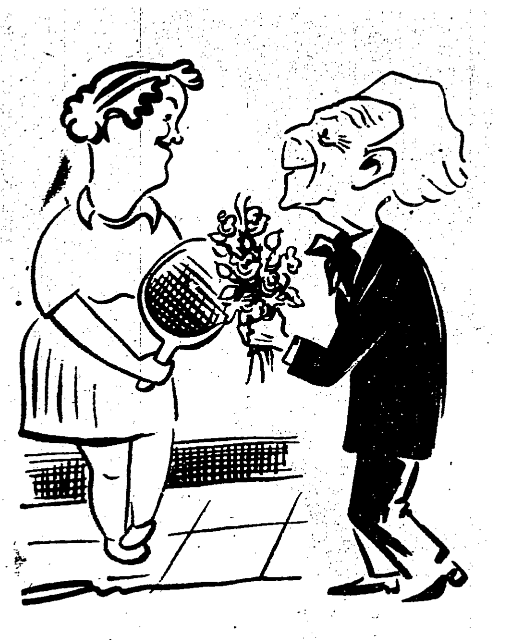

Ludwik Solski do Jadwigi Jędrzejowskiej — Myślę dziecinko, że jak Ty będziesz miała moje lata, znajdziesz wreszcie godną rywalkę, czego Ci zresztą życzę...

Grajmy lepiej

NA łamach „Przeglądu Sportowego" opublikowaliśmy w ostatnim czasie szereg artykułów omawiających takie gry zespołowe jak siatkówka, koszykówka i piłka nożna. W okresie sezonu zimowego poświęciliśmy wiele miejsca analizie stanu naszego hokeja na lodzie. Autorzy artykułów jednogłośnie stwierdzali słaby poziom tych dziedzin sportu, wskazywali na wiele braków i niedociągnięć w szkoleniu i przygotowywaniu drużyn.

Od wielu lat stwierdzamy, iż w grach zespołowych nie możemy osiągnąć wysokiej klasy, że wyprzedzili nas znacznie siatkarze, koszykarze i piłkarze Związku Radzieckiego i wszystkich państw demokracji ludowej, że w hokeju, w którym odgrywaliśmy pewną rolę na arenie międzynarodowej zrobiliśmy znaczny krok w tył. Dotychczasowe poszukiwania za środkami zaradczymi, lekarstwem, które by poprawiło niezadowalający stan rzeczy, dają mizerne rezultaty.

Właściwie do tej pory nikt nie zdefiniował powodów, dla których gry zespołowe u nas nie robią postępów, dlaczego mnożą się porażki w spotkaniach międzynarodowych.

W tym samym czasie reprezentanci sportów indywidualnych takich jak pływanie, lekkoatletyka, szermierka, boks, szybownictwo, strzelanie, zdobyli mocną pozycję w konkurencji międzynarodowej, mamy licznych rekordzistów oraz mistrzów świata i Europy.

Z przeciwstawienia osiągnięć w sportach indywidualnych i zespołowych wynika, że w tych pierwszych metody szkolenia i treningu są słuszne, że wypracowano formy pracy dające już zadowalające rezultaty. Tacy trenerzy jak Feliks Sztam, Kevey, Makowski, Mulak, Gierutto i wielu innych w twórczym poszukiwaniu za naukowymi metodami pracy wzbogacili naszą ludową kulturę fizyczną o cenny i trwały dorobek.

Czas, by doszlusowali do nich, trenerzy sportów zespołowych, by i w tej dziedzinie można zanotować postępy dające w efekcie widowiska sportowe na wysokim poziomie, zwycięstwa w spotkaniach międzynarodowych, powszechne zadowolenie setek tysięcy zwolenników koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, hokeja na lodzie i piłki nożnej.

Dużą pomoc w osiągnięciu poprawy może dać Instytut Naukowo-Badawczy Kultury Fizycznej, który przeprowadza ostatnio badania nad sportami zespołowymi. Udział pracownika Instytutu i trenera koszykówki mgr. Ulatowskiego w ostatniej krakowskiej naradzie trenerów piłki nożnej jest zapowiedzią, że gry zespołowe wchodzą na naukowy warsztat.

Sam jednak Instytut nie jest w stanie wpłynąć na poprawę poziomu piłkarzy i koszykarzy, nie uzdrowi naszego hokeja na lodzie.

Na to trzeba kolektywnej pracy wszystkich trenerów gier zespołowych. We wszystkich grach obserwujemy te same braki, jak na przykład złe ogólne przygotowanie zawodników, niedostateczną szybkość osobistą i szybkość zagrywań, niezadowalającą kondycję, braki w wyszkoleniu technicznym. Te same braki cechują w równej mierze koszykarzy i hokeistów, siatkarzy i piłkarzy, te same braki obserwujemy w zespołach męskich i żeńskich.

Dlatego badania i próby znalezienia środków zaradczych powinny być przeprowadzane wspólnie, równolegle i jednocześnie. Wydaje się, że bardzo pożyteczne byłoby zwołanie narady przodujących trenerów gier zespołowych i naukowców z dziedziny kultury fizycznej. Taka sesja — nazwijmy ją naukową — pozwoliłaby na wymianę obserwacji i wniosków. Należałoby na niej sprecyzować ściśle podstawowe zagadnienia dotyczące form szkolenia, treningu, przygotowania fizycznego i technicznego zawodników, startujących w zespołach.

Naturalnie o powodzeniu założenia decydowałaby przede wszystkim realizacja postawionych na sesji zadań. Chaos panujący w szkoleniu zespołów sportowych musi być przezwyciężony. Mamy siły i środki, by dokonać poprawy złego stanu rzeczy. Ale tych sił i środków nie należy rozdrabniać, nie należy z nich czynić półśrodków nie dających żadnych trwałych efektów.

Żaden trzy- cztero czy nawet stuletni plan podniesienia poziomu piłki nożnej nie da rezultatów, gdy nie będzie oparty na rzetelnych, naukowych dociekaniach, gdy nie będzie oparty o ogólne formy wypracowane dla wszystkich zespołowych dziedzin sportu.

Im wcześniej weźmiemy się do dzieła, tym wcześniej będziemy oglądać mecze hokejowe i piłkarskie na wysokim poziomie, tym wcześniej na turnieje o mistrzostwo świata w piłkę nożną i hokeja, oprócz grupki obserwatorów, będziemy wysyłać także nasze zespoły nie będące bez szans na zdobycie tytułów mistrzów Europy i świata.

Słabo wśród najlepszych

ROZEGRANE w maju z okazji VII Wyścigu Pokoju spotkania naszej czołówki piłkarskiej z drużynami CSR i NRD pozwalają na dokonanie pierwszej oceny jej obecnego poziomu i wyciągnięcie wniosków w sprawie dalszej pracy nad podniesieniem jej kwalifikacji. Dokonanie tego jest szczególnie potrzebne teraz po pierwszym kwartale pracy trenera węgierskiego Hajdu.

Byłoby dużym błędem, gdybyśmy chcieli widzieć już teraz konkretne wyniki jego roboty w Polsce. Można zaryzykować twierdzenie, że okres ten wykorzystał Hajdu na zorientowanie się w brakach naszego piłkarstwa oraz na pobieżną analizę ich przyczyn. **Dopiero na podstawie tej analizy, usystematyzowanej i przedyskutowanej z naszymi trenerami, działaczami i władzami sportowymi, można będzie wypracować plan batalii o należyty poziom piłki nożnej, a równocześnie właściwie ustawić pracę Hajdu na dłuższą metę i uczynić go odpowiedzialnym za pewien odcinek ważnej pracy szkoleniowej.**

Ocena czołówki naszych piłkarzy, dokonana na podstawie dotychczasowych spotkań ligowych a szczególnie 4 spotkań międzynarodowych, nie jest dla niej korzystna. Zebrawszy prawie wszystko to, co mieliśmy w kwietniu najlepszego, nie potrafiliśmy wygrać ani z II drużyną CSR w Warszawie, ani pokonać drugiego zespołu NRD w Lipsku, **ani wreszcie kombinowanej jedenastki czechosłowackiej** w Pardubicach, słabszej od tej, która grała w Warszawie.

NIE WESOŁA SYTUACJA

Te 4 wyniki, osiągnięte w maju przez naszych piłkarzy, wskazują wyraźnie, że:

1 **nie pracujemy** systematycznie przez cały rok, że przerwa zimowa jest u nas absolutnie za długa, rozleniwiająca, a przez to hamująca stopniowy rozwój piłkarzy i piłkarstwa;

2 **praca** w kołach nie jest zadowalająca, skoro wciągu 3 miesięcy nasi najlepsi nawet piłkarze mają duże zaległości w kondycji. Niewłaściwa opieka nad zawodnikami ze strony zrzeszeń jeszcze ten brak pogłębia. Na poparcie tego ostatniego podamy chociażby tylko przykład członka kadry narodowej Wiśniowskiego z Górnika Radlin. Ten utalentowany i technicznie dość zaawansowany (aczkolwiek tylko „jednonożny") piłkarz, ma olbrzymie zaległości treningowe, ponieważ jako pracownik Rady Głównej ZS Górnik — nie zawsze może trenować.

Nie wytrzymują meczu kondycyjnie—Durniok, Bartyla, Strzykalski, Hejosz (wymieniamy tylko rażące przykłady). **Tych braków nie usunie ani Hajdu, ani cała Rada Trenerów.** Odpowiadają za nie przede wszystkim kierownictwa kół, w których ci zawodnicy grają oraz ich trenerzy;

3 **nie mamy** obecnie wyrównanego zespołu, który można by nazwać najlepszym. W drużynie reprezentacyjnej jest sporo luk, których mimo dość licznej kadry, **nie udało się niczym wypełnić. Gorzej też, że luki te mieliśmy nie tylko** (jak dotychczas) **w ataku, lecz i w defensywie, najmocniejszym zwykle punkcie reprezentacyjci.**

4 **atak** w dalszym ciągu nie umie wykorzystać strzałowo czasem nawet bardzo dogodnych sytuacji podbramkowych;

5 **wręcz słabo** jest z realizacją złożeń taktycznych na boisku, a to wskutek braków w wyszkoleniu technicznym zawodników oraz z braku zwykłego „myślenia" podczas gry.

Nad usunięciem tych braków muszą bardzo dużo pracować trenerzy naszych kadrowiczów. Ich zaniedbań nie wyrówna żaden obóz przygotowawczy, żadne zgrupowanie a nawet 10 trenerów węgierskich. Piszemy o tym po raz niewiadomo który, ale jak wykazały majowe doświadczenia, **większość z trenerów** nie bardzo rozumie, że **specjalna opieka szkoleniowa nad członkami kadry jest ich obowiązkiem, wypływającym nie tylko z umowy o pracę, ale i obowiązkiem wobec całego ruchu sportowego, obowiązkiem wobec społeczeństwa**

A CO DALEJ?

Wracając do oceny ogólnej — musimy stwierdzić, że **na razie jest w dalszym ciągu nie lepiej niż było.** A co dalej?

Czy usiąść i płakać? Nie! Piłkarstwo jest tak rozległym problemem, że nie sposób zająć się nim nawet pokrótce w artykule, poświęconym zresztą tylko drobnej jego części, tj. kadrze reprezentacyjnej. W tej części można zgrubsza odpowiedzieć na pytanie: co dalej?

— konsekwentnie realizować koncepcję stworzenia zupełnie nowej drużyny reprezentacyjnej przez wytrwałe szkolenie utalentowanej młodzieży, przez właściwy dobór kandydatów i najlepsze przygotowanie sportowe i moralne.

A tymczasem musimy ratować sytuację półśrodkami. Musimy jeszcze korzystać z tych, którzy umiejętnościami prześcigają młodzież, dopóki ta młodzież im nie dorówna.

OCENA REPREZENTANTÓW

Jak oceniła Rada Trenerów członków kadry reprezentacyjnej na maj?

Nie ma zastrzeżeń do obu bramkarzy. **Szymkowiak** i **Wyrobek** są na ogół w dobrej formie, a na drobne ich błędy duży wpływ miała słaba gra obrońców. Spośród tych żaden nie wzniósł się do poziomu reprezentacyjnego. Orłowski ma potknięcia taktyczne, Koryntowi brak czasem serca do gry, Hejosz ma braki kondycyjne. Durniok znalazł się w kadrze na kredyt, którego w ciągu kilku meczów nie potrafił spłacić, Bartyla przeżywa po chorobie wyraźny spadek formy. Z pomocników najlepszy jeszcze szybki, pracowity i bardzo ambitny **Mamoń**, Strzykalskiemu brak walorów na reprezentanta, Grzywocz i Siekiera muszą jeszcze dużo pracować nad sobą.

W napadzie najlepszą notę wystawiono Brychcemu! Był najlepszym na boisku w Pardubicach i jednym z najlepszych na boisku w Pradze. Ma opanowanie, serce do gry i głowę na karku. **Cieślik** nie był dawnym bojowym — walczącym o każdą piłkę Cieślikiem. **Kempny** nie raził większymi błędami, Alszerowi nie wystarczało sił na cały mecz. Skrzydłowi nie spełnili pokładanych w nich nadziei. O brakach Wiśniowskiego pisaliśmy wyżej. **Jezierski jeszcze nie zaaklimatyzował się w reprezentacji.** Musi szczególnie dużo pracować nad techniką. Piechaczek, który w Spale zaprezentował się z jak najlepszej strony — zawiódł całkowicie.

W tym stanie rzeczy nastąpić musiała częściowa zmiana w kadrze reprezentacyjnej. Powołano do niej sporo zawodników, którzy w ostatnim okresie legitymują się możliwie dobrą formą.

Składy kadry podaliśmy w ubiegłym tygodniu. Przypominamy tu jedynie, że **powołanie zawodników do kadry nakłada na nich samych, na ich trenerów i kierownictwo ich kół specjalne obowiązki.**

(a)

15 sierpnia
rozpocznie się druga runda rozgrywek piłkarskich

Komisja Sportowa SPN GKKF ogłosiła terminarz jesiennej rundy rozgrywek I i II ligi. Rozgrywki mistrzowskie II rundy trwać będą w obu ligach równolegle od 15 sierpnia do 7 listopada.

I LIGA

15 sierpnia

Ogniwo Kraków — CWKS Warszawa.
Gwardia Warszawa — Gwardia Kraków;
Kolejarz Poznań — Unia Chorzów;
Ogniwo Bytom — Włókniarz Łódź;
Budowlani Chorzów — Gwardia Bydgoszcz.

22 sierpnia

CWKS W-wa — Gwardia Warszawa;
Gwardia Bydgoszcz — Ogniwo Kraków;
Włókniarz Łódź — Budowlani Chorzów;
Unia Chorzów — Górnik Radlin;
Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań;

29 sierpnia

Kolejarz Poznań — CWKS Warszawa;
Górnik Radlin — Gwardia Kraków.
Budowlani Chorzów — Ogniwo Bytom;
Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź
Gwardia Warszawa — Gwardia Bydgoszcz.

5 września

Włókniarz Łódź — Gwardia Warszawa;
Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków
Gwardia Kraków — Unia Chorzów;
CWKS W-wa — Górnik Radlin;
Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Poznań;

12 września

Unia Chorzów — CWKS W-wa;
Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów;
Gwardia Warszawa — Ogniwo Bytom,
Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź;
Górnik Radlin — Gwardia Bydgoszcz.

19 września

Budowlani Chorzów — Gwardia Warszawa;
CWKS Warszawa — Gwardia Kraków;
Gwardia Bydgoszcz — Unia Chorzów;
Włókniarz Łódź — Górnik Radlin;
Ogniwo Bytom — Kolejarz Poznań.

26 września — termin zarezerwowany.

3 października

Gwardia Warszawa — Ogniwo Kraków;
Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów;
Górnik Radlin — Ogniwo Bytom;
Unia Chorzów — Włókniarz Łódź;
Gwardia Kraków — Gwardia Bydgoszcz.

10 października

Gwardia Bydgoszcz — CWKS W-wa;
Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków.
Ogniwo Bytom — Unia Chorzów;
Budowlani Chorzów — Górnik Radlin;
Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań.

17 października

Kolejarz Poznań — Gwardia Warszawa;
Górnik Radlin — Ogniwo Kraków;
Unia Chorzów — Budowlani Chorzów;
Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom,
CWKS W-wa — Włókniarz Łódź.

24 października — termin zarezerwowany.

31 października

Ogniwo Bytom — CWKS W-wa;
Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków;
Ogniwo Kraków — Unia Chorzów;
Gwardia W-wa — Górnik Radlin;
Włókniarz Łódź — Gwardia Bydgoszcz.

7 listopada

Unia Chorzów — Gwardia W-wa;
Gwardia Kraków — Ogniwo Kraków;
CWKS W-wa — Budowlani Chorzów;
Gwardia Bydgoszcz — Ogniwo Bytom;
Górnik Radlin — Kolejarz Poznań.

II LIGA

15 sierpnia

Górnik Zabrze — Budowlani Gdańsk;
Ogniwo Tarnów — Gwardia Kielce;
Włókniarz Kraków — Górnik Wałbrzych;
Kolejarz W-wa — Ogniwo Wrocław;
Stal Sosnowiec — Budowlani Opole.

22 sierpnia

Budowlani Gdańsk — Ogniwo Tarnów;
Budowlani Opole — Górnik Zabrze;
Ogniwo Wrocław — Stal Sosnowiec;
Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom;
Gwardia Kielce — Włókniarz Kraków.

29 sierpnia

Włókniarz Kraków — Budowlani Gdańsk;
Górnik Bytom — Gwardia Kielce;
Stal Sosnowiec — Kolejarz Warszawa;
Górnik Zabrze — Ogniwo Wrocław;
Ogniwo Tarnów — Budowlani Opole.

5 września

Ogniwo Wrocław — Ogniwo Tarnów;
Kolejarz Warszawa — Górnik Zabrze;
Gwardia Kielce — Górnik Wałbrzych;
Budowlani Gdańsk — Górnik Bytom;
Budowlani Opole — Włókniarz Kraków.

12 września

Górnik Wałbrzych — Budowlani Gdańsk;
Górnik Zabrze — Stal Sosnowiec;
Ogniwo Tarnów — Kolejarz W-wa;
Włókniarz Kraków — Ogniwo Wrocław;
Górnik Bytom — Budowlani Opole.

19 września

Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów;
Budowlani Gdańsk — Gwardia Kielce;
Budowlani Opole — Górnik Wałbrzych;.
Ogniwo Wrocław — Górnik Bytom;
Kolejarz W-wa — Włókniarz Kraków.

3 października

Ogniwo Tarnów — Górnik Zabrze;
Włókniarz Kraków — Stal Sosnowiec;
Górnik Bytom — Kolejarz Warszawa;
Górnik Wałbrzych — Ogniwo Wrocław;
Gwardia Kielce — Budowlani Opole.

10 października

Budowlani Opole — Budowlani Gdańsk;
Ogniwo Wrocław — Gwardia Kielce;
Kolejarz W-wa — Górnik Wałbrzych;
Stal Sosnowiec — Górnik Bytom;
Górnik Zabrze — Włókniarz Kraków.

17 października

Włókniarz Kraków — Ogniwo Tarnów;
Górnik Bytom — Górnik Zabrze;
Górnik Wałbrzych — Stal Sosnowiec;
Gwardia Kielce — Kolejarz W-wa;
Budowlani Gdańsk — Ogniwo Wrocław.

31 października

Kolejarz W-wa — Budowlani Gdańsk;
Stal Sosnowiec — Gwardia Kielce;
Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych:
Ogniwo Tarnów — Górnik Bytom;
Ogniwo Wrocław — Budowlani Opole.

7 listopada

Górnik Wałbrzych — Ogniwo Tarnów,
Gwardia Kielce — Górnik Zabrze;
Budowlani Gdańsk — Stal Sosnowiec;
Budowlani Opole — Kolejarz W-wa;
Górnik Bytom — Włókniarz Kraków.

(Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów).

*

Spotkania o puchar Polski na 1954 — 1955 na szczeblu centralnym rozegrane zostaną w dniach 14, 21 i 28 listopada br.

Rozgrywki eliminacyjne o wejście do II ligi między mistrzami lig wojewódzkich i międzywojewódzkich odbędą się w następujących terminach: **10, 17, 24 i 31 października oraz 7 i 14 listopada.**

Mistrzowie III lig muszą być wyłonieni do dnia 3 października br.

Węgrzy trenują w ojczyźnie Wilhelma Tella

BERNO, 9.6. (tel. wł.) Węgierska reprezentacja piłkarska, mieszkająca przed mistrzostwami świata w 18 tysięcznym miasteczku Solothurn w Szwajcarii, pilnie przygotowuje się do pierwszych spotkań. Treningi prowadzone są codziennie.

W poniedziałek Węgrzy rozegrali treningowe spotkanie z czołową drużyną szwajcarską Young Boys, zasiloną kilkoma zawodnikami innych zespołów. Wygrali Węgrzy 9:0 (2:0). Bramki strzelili Csibor — 3, Puskas i Kocsis — po 2, Budai — 1 oraz 1 samobójcza.

W pierwszej połowie spotkania Węgrzy zagrali w „angielskim" składzie. W tym okresie napastnicy nie umieli sobie poradzić z wzmocnioną defensywą przeciwnika. Dopiero po przerwie, kiedy na boisko weszli Karpati, Budai i Csordas, Węgrzy pokazali swą wysoką klasę, błyskawiczne ataki, zmiany miejsc i strzały. W zespole węgierskim wyróżnili się: Karpati i Lorant w obronie, Zakarias w pomocy oraz Csibor i Puskas w ataku. Bozsik i Kocsis oszczędzali się wyraźnie, unikając bezpośrednich pojedynków.

Spotkanie to odbyło się w ramach uroczystości otwarcia stadionu w Wankdorf. Na trybunach znalazło się 50 tys. widzów, wśród nich piłkarze Brazylii, Urugwaju i Meksyku.

We wtorek piłkarze odpoczywali, w środę przeprowadzili normalny trening, a w czwartek rozegrają treningowy mecz z rezerwą Young Boys. W niedzielę przeciwnikami Węgrów będzie zespół Servette (Genewa).

Tym razem na próżno skoczył do piłki łącznik francuskiej jedenastki narodowej Dereuddre bo uprzedził go bramkarz belgijski Gernaey. Mecz Belgia — Francja zakończył się wynikiem 3:3

Przegląd WYDARZEŃ PIŁKARSKICH

◆ Tradycje Kolejarza Poznań ◆ Ogniwo-Ogniwu nie równe ◆ „Wyróżnienia" Komisji Sportowej ◆

W PONIEDZIAŁKOWYM „Przeglądzie Sportowym" ogłosiliśmy tabelki klasyfikacyjne współzawodnictwa sportowego w piłce nożnej drużyn I ligi, rezerw I ligi i II ligi za okres od 14 III br. do 25 V. 1954 r.

Drużynom I ligi przewodzi Kolejarz Poznań, który zebrał najpokaźniejszą ilość punktów dodatnich i ani jednego punktu ujemnego. Kolejarz Poznań w tego rodzaju współzawodnictwie ma już duże tradycje. Kilka lat temu zdobył on puchar za grę najbardziej fair. Drużyna poznańska od kilku lat ma najmniej dyskwalifikacji na swoim koncie, a nikt nie pamięta, aby na boisku w Poznaniu doszło do jakichkolwiek zajść, awantur, by drużyna gości została wrogo przyjęta.

Kolejarz Poznań ma się czym szczycić, tym bardziej, iż znajduje się on w tym roku w dość niekorzystnej sytuacji jeśli chodzi o tabelkę rozgrywek. A przecież w okresie niepowodzeń najłatwiej o „utratę nerwów".

Działacze i piłkarze Kolejarza oraz sympatycy tej drużyny wiedzą jednak dobrze, że o sukcesach decyduje sportowa, ambitna walka, a nie nieuczciwe chwyty brutalność i chuligaństwo. Dlatego składamy drużynie poznańskiej i jej zwolennikom najserdeczniejsze gratulacje — ufając, że i we współzawodnictwie o mistrzostwo I ligi będą mieli godne uwagi osiągnięcia.

NIE MAJĄ natomiast powodów do dumy dwa Ogniwa — pierwszoligowe — bytomskie i drugoligowe wrocławskie. Czyżby w zrzeszeniu Ogniwo panowała jakaś niezdrowa atmosfera, jeśli chodzi o piłkę nożną, czy złe zachowanie piłkarzy tego zrzeszenia jest objawem typowym? Nie, wcale nie. Jak się okazuje Ogniwo — Ogniwu nierówne. Na przykład Ogniwo z Tarnowa zajmuje czołowe miejsce w tabeli II ligi we współzawodnictwie sportowym. Nie wytrzymały nerwy piłkarzy Ogniwa bytomskiego w meczu z krakowskim imiennikiem Narloch „zarobił" podczas tego meczu napomnienie za nieczystą grę, kilku piłkarzom musiał sędzia prowadzący zawody zwracać uwagę na niepotrzebną gadatliwość na boisku, a w protokole z zawodów wymieniony został także przez arbitra trener drużyny bytomskiej — który podczas meczu krytykował jego orzeczenia.

Tak więc podczas jednego meczu można zarobić tyle punktów karnych, które spychają drużynę na ostatnie miejsce w klasyfikacji.

Dziwna rzecz, iż w klasyfikacji drużyn rezerwowych zespół bytomian zajmuje także nie bardzo zaszczytne — przedostatnie miejsce. Czyżby młodsi koledzy brali przykład z „repów"? Na odmianę pierwszoligowcy Górnika Radlin zajmują przedostatnie miejsce w tabeli, a ich rezerwy ostatnie.

Zdecydowanym maruderem we współzawodnictwie jest drużyna wrocławskiego Ogniwa. Zebrała ona rekordową liczbę 31 karnych punktów.

Aż w trzech meczach piłkarze Ogniwa byli napominani, ewentualnie usuwani z boiska. W spotkaniu z Górnikiem Zabrze, które odbywało się we Wrocławiu, wysoce niestosowne było zachowanie się publiczności, która obrzuciła zawodników Górnika i sędziego kamieniami.

Tabelka współzawodnictwa wskazuje, iż Ogniwo Wrocław ma poważne zaległości w wychowaniu zawodników i publiczności.

Tabelka w sposób jasny wskazuje, gdzie praca nad podniesieniem moralności sportowej kuleje, gdzie trzeba ją wzmóc, by nie powtarzały się wypadki karygodnego zachowania się drużyn i ich zwolenników.

Ogniwo Bytom, Górnik Radlin, Ogniwo Wrocław, Górnik Wałbrzych i Budowlani Opole, drużyny zajmujące końcowe miejsca w klasyfikacji współzawodnictwa mają jeszcze szanse poprawić swoje pozycje, odrobić karne punkty. Wierzymy, iż ostro wezmą się za pracę wychowawczą, bez której nie ma sukcesów sportowych.

NA WYŻEJ wspomnianych drużynach nie kończy się jednak „karna lista". Już po zamknięciu pierwszego etapu klasyfikacji wpisały się na nią nowe zespoły.

W ostatnim komunikacie Komisji Sportowej SPN GKKF czytamy między innymi:

„Udziela się ostrzeżenia kierownictwu KS Włókniarz Łódź za brak porządku w czasie zawodów w dniu 30 maja br. pomiędzy KS Włókniarz Łódź i KS Unia Chorzów. W wypadku powtórzenia się wybryków ze strony publiczności, zawody zostaną przeniesione na boisko przeciwnika".

Publiczność łódzka jest chyba zawstydzona tym, że jej zachowanie rzuca cień na piękny sukces pupilków, którzy rozgromili mistrza Polski.

Komisja Sportowa udzieliła także napomnienia kierownictwu SPN KS Stal Sosnowiec za nieprzestrzeganie zarządzeń SPN GKKF na zawodach w dniu 26.V br. z KS Ogniwo Tarnów.

O tym pisaliśmy już w poprzednim „Przeglądzie Wydarzeń". Warto jednak przypomnieć jeszcze raz wszystkim drużynom, że przed każdym meczem należy sędziemu przedstawić książeczki z badaniami lekarskimi, a protokoły sędziowskie powinny być wypełniane przed zawodami, a nie w chwili ich rozpoczynania.

Udzielono także napomnienia kierownictwu SPN KS Ogniwo Wrocław za wspomniane już złe zachowanie się drużyny wrocławskiej.

Na tym kończy się nieprzyjemny rejestr spraw, które powinny jak najrzadziej figurować w sprawozdaniach sędziowskich, komunikatach Sekcji Piłki Nożnej i „Przeglądach Wydarzeń Piłkarskich".

Andrzej Jurski

O nich pisze się rzadko

W CIENIU rozgrywek o mistrzostwo I i II, a nawet III ligi piłkarskiej toczą się w poszczególnych województwach walki o przodownictwo w klasie A i ewentualny, w okresie późniejszym, awans do ligi międzywojewódzkiej. W większości okręgów, mistrzostwa kl. A cieszą się nie mniejszym powodzeniem, niż zmagania ligowców. Obecnie rozgrywki te osiągają już półmetek.

Najwyższy poziom sportowy reprezentują drużyny województwa stalinogrodzkiego i krakowskiego, znacznie podciągnęli się A-klasowcy woj. rzeszowskiego i koszalińskiego.

Sytuacja w poszczególnych województwach jest obecnie następująca:

STALINOGRÓD

Śląska klasa A walczy w czterech grupach. W grupie pierwszej, w której prowadzi **Górnik Miechowice przed Górnikiem Ib Bytom**, gra 13 drużyn. Bytomiacy ustępują swym kolegom z Miechowic jedynie gorszym stosunkiem bramek, przy równej ilości 17 punktów na 12 gier.

Drugiej grupie przewodzi od niedawna **Górnik Ruda** — 20 pkt. z 13 gier, spychając na drugą lokatę dotychczas najlepszą w tabeli jedenastkę **Górnika z Sośnicy.** Za faworyta w tej grupie uważana jest jednak posiadająca groźny atak **gliwicka Spójnia.**

W III grupie aż trzy drużyny mają równą ilość punktów. Lepszym stosunkiem bramek prowadzi na razie były III-ligowiec **Górnik Niwka,** przed **Górnikiem Będzin** i **Hutą Cedler** po 18 pkt.

W IV grupie prowadzi **Górnik Wirek** 20 pkt. przed **Stalą Bielsko, Hutą Baildon i Górnikiem Kostuchna** po 18 pkt. Górnik Stalinogród, który na początku sezonu marzył nawet o I lidze, walczy obecnie o utrzymanie się w klasie A, zajmując w swej grupie 12 miejsce.

ZIELONA GÓRA

W województwie zielonogórskim klasa A gra w 1 grupie (12 zespołów). Na pierwszym miejscu uplasowała się z 16 pkt. po 10 grach **Gwardia Gorzów,** przed **Spójnią Międzyrzecz i Spójnią Zielona Góra** po 15 pkt. Najsłabszy poziom w tym województwie reprezentują drużyny: Spójni z Witnicy i Świebodzina, LZS Babimost i Kolejarza Żagań.

M. ST. WARSZAWA

W stolicy 14-zespołową klasę A stanowią niemal same rezerwy i trzecie drużyny I i II-ligowców. W tabeli prowadzi **II zespół Kolejarza W-wa** 12 pkt. z przewagą jednego punktu nad **AZS AWF.** Najgorzej spisują się rezerwy III-ligowej Spójni i Budowlanych oraz LZS Jelonki.

WOJ. WARSZAWA

Niespodzianka jest tu daleka, bo dopiero siódma pozycja zeszłorocznego mistrza A kl. Włókniarza z Żyrardowa. Dobrze natomiast grają **Kolejarz Piaseczno** — 11 pkt. i **Stal Ursus** — 10 pkt., zajmując dwa pierwsze miejsca w tabeli. Na ostatniej, dziewiątej pozycji znajduje się LZS Karczew.

KOSZALIN

Do zakończenia rozgrywek I rundy mistrzostw kl. A woj. koszalińskiego pozostała jeszcze jedna kolejka spotkań. Niespodzianką są wysokie lokaty beniaminków klasy A: **Spójni Karlino i Unii Połczyn Zdrój** oraz słaba pozycja byłego III-ligowca — Budowlanych z Człuchowa. W rozgrywkach prowadzi **Gwardia Koszalin** 19 pkt., która wyszła na czoło w połowie mistrzostw, ale wykazuje nierówną formę. W ogólnym przekroju najlepsza była Spójnia Karlino 19 pkt. — drużyna najmłodsza wiekiem i nieźle zaawansowana technicznie. Drużyny zajmujące miejsca od 4 do 12 są wyrównane i kolejność ich zmienia się prawie co niedziela. 13 i 14 pozycje zajmują rezerwy III-ligowej Gwardii Słupsk i Spójni Szczecinek.

RZESZÓW

Mistrzostwa odbywają się w dwóch grupach, po 12 drużyn. W grupie pierwszej prowadzi lepszym stosunkiem bramek przy równej ilości punktów — **17 Stal Mielec,** przed nowicjuszem w kl. A — **Spójnią Przeworsk.** Przodownikiem grupy II od początku sezonu jest **Górnik Glinik,** który jako jedyny zespół A-klasowy nie stracił dotychczas żadnego punktu. Outsiderami obu grup są rezerwy drużyn III-ligowych Spójni Jarosław i Gwardii Rzeszów.

OPOLE

Rozgrywki odbywają się w dwu grupach po 10 drużyn. Ubiegłej niedzieli zakończona została pierwsza runda rozgrywek. W grupie I prowadzi **Spójnia Kluczbork** — 15 pkt., z przewagą dwóch pkt. nad rezerwą II-ligowego zespołu **Budowlanych z Opola.** Bez straty punktu przoduje w grupie II **Kolejarz Kluczbork,** wyprzedzając **Spójnię Grodków** o 6 pkt.

LUBLIN

Składającej się z 14 drużyn kl. A woj. lubelskiego przewodzi **Kolejarz Chełm** — 20 pkt. na 11 gier przed lokalnym rywalem **Gwardią** — 17 pkt. Ostatnie miejsce w tabeli zajmują rezerwy III-ligowego Ogniwa Lublin.

SZCZECIN

W szczecińskiej kl. A gra 14 drużyn. Do półmetka pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. W chwili obecnej na czele tabeli znajduje się **Unia Szczecin** — 18 pkt., przed **AZS Szczecin** — 17 pkt. O utrzymanie się w kl. A walczą: Kolejarz Dąbie, Kolejarz Szczecin Ib i Stal Szczecin.

WROCŁAW

A-klasowcy Dolnego Śląska walczą w jednej, 11-zespołowej grupie. Po 9 rundach przodownikiem tabeli jest **Górnik Nowa Ruda** — 14 pkt. przed **Włókniarzem z Kamiennej Góry** — 13 pkt. Ostatni w tabeli zespół Budowlanych z Jeleniej Góry — 0 pkt.

POZNAŃ

W grupie I poznańskiej kl A na czele tabeli już od dłuższego czasu utrzymuje się **Kolejarz Piła** — 16 pkt. na 10 gier, wyprzedzając o 3 pkt **Kolejarza z Grodziska.** Kolejarzom z Piły zagraża jednak poważnie Spójnia Luboń, która w 8 grach uzyskała 12 pkt. Na ostatnim miejscu w grupie, bez punktu znajduje się Kolejarz Stęszew.

W grupie II prowadzi bezapelacyjnie bez straty punktu **Stal Kalisz,** o 4 pkt. przed **Kolejarzem Środa.** Kaliszanie posiadają doskonały stosunek bramek 52:5. Najsłabiej Drukarz — Ogniwo, który w 9 spotkaniach zdobył tylko 2 pkt.

WOJ. ŁÓDŹ

Drużyny piłkarskie klasy A woj. łódzkiego podzielone są na dwie grupy. W niedzielę rozegrały one ostatnią kolejkę spotkań rundy wiosennej. W grupie I prowadzi **Stal Kutno** — 12 pkt., wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek **Unię Zgierz.** Z tą samą ilością punktów pierwsze miejsce w grupie II zajmuje **Ogniwo Pabianice,** lepsze o jeden pkt. od **Włókniarza Bełchatów.** Silny niegdyś Kolejarz Skierniewice broni się obecnie przed spadkiem do kl. B.

ŁÓDŹ M.

W łódzkiej klasie A gra 11 drużyn. Zakończenie I rundy rozgrywek przewidziane jest na 11 lipca. W tabeli prowadzi po pięciu spotkaniach bez straty punktu **Spójnia Łódź** przed Filmem Polskim — 8 pkt. Żadnego punktu nie zdobyły dotychczas rezerwy III-ligowych zespołów Kolejarza i Włókniarza z Widzewa.

OLSZTYN

A-klasowcy woj. olsztyńskiego walczą w jednej grupie, składającej się z 10 drużyn. W tabeli prowadzi **Kolejarz Ostróda** — 13 pkt. na 7 gier przed **Budowlanymi Olsztyn — 9 pkt z 6 gier.** Dziesiątą pozycję w tabeli zajmuje Spójnia Mrągowo — 0 pkt.

GDAŃSK

W kl. A woj. gdańskiego prowadzi **Spójnia Gdynia przed Ogniwem Sopot.** Na ostatnim miejscu w tabeli uplasowały się rezerwy gdańskich Budowlanych.

KRAKÓW

A klasa woj. krakowskiego składa się z 3 grup po 11 drużyn. W grupie pierwszej prowadzi lepszym stosunkiem bramek **Unia Żywiec** przed **Stalą KZWME** — 12 pkt. W II grupie **Stal Tarnów** — 13 pkt. przed **Ogniwem II Kraków** — 11 pkt.

LZS — Czyżyny przoduje w grupie III z przewagą 2 pkt. nad **Ogniwem Bronowice,** które posiada 10 pkt.

BIAŁYSTOK

Skromną ilość, bo zaledwie 8 drużyn liczy A kl. woj. białostockiego. Jednak poziom tych kilku drużyn nie jest wyrównany. W tabeli prowadzi **Kolejarz Ełk** — 12 pkt przed **Budowlanymi Białystok** 11 pkt, ale ostatnie w grupie Ogniwo Białystok posiada tylko 2 pkt.

BYDGOSZCZ

Pomorska klasa A wystartowała do mistrzostw w grupie liczącej 11 drużyn. Przodownik rozgrywek **Budowlani Chojnice** w dziesięciu spotkaniach zdobyli 12 pkt. Nie utrzymają się oni prawdopodobnie w rundzie wiosennej na pierwszym miejscu, gdyż zajmująca drugą pozycję **Unia z Włocławka** ma w chwili obecnej przy dwóch zaległych grach — 11 pkt a Gwardia Włocławek — 10 pkt. Mistrzem rundy wiosennej zostanie przypuszczalnie jedna z drużyn Włocławka. Na ostatnim miejscu w tabeli znajduje się Spójnia Bydgoszcz — 5 pkt.

Niemcy zach. Turcja, Korea pierwsi przeciwnicy Węgier

Piłkarze Węgier, jedni z faworytów mistrzostw świata, spotkają się w grach eliminacyjnych z Koreą Południową i Niemcami zachodnimi, a ponadto mają w swej grupie Turcję. Warto więc parę choćby słów poświęcić przyszłym przeciwnikom Węgier.

SEPP HERBERGER CHCE ZROBIĆ NIESPODZIANKĘ

Kierownik techniczny drużyny **NIEMIEC ZACHODNICH,** Sepp Herberger, dość buńczucznie ocenia szanse swej drużyny w meczu z Węgrami. Mecz ten ma się odbyć 20 czerwca w Bazylei.

— „Piłka jest okrągła" — mówi Herberger — „a moja drużyna może sprawić niespodziankę".

Herberger liczy najwięcej na napastnika Fritza Waltera, piłkarza, który pierwsze kroki w karierze sportowej stawiał obok słynnego, przedwojennego zawodnika niemieckiego, Szepana. Walter, piłkarz koło trzydziestki, jest kierownikiem wszystkich ofensywnych poczynań ataku niemieckiego, ma doskonałe strzały, opanowaną technikę. Jest rzeczywiście niebezpiecznym zawodnikiem, ale przecież obrona węgierska nie z takimi napastnikami dawała sobie radę.

Z 22 reprezentatów najwięcej — 5 zawodników daje FC Kaiserslautern **(Kohlmeyer, Eckel, Liebrich oraz bracia Fritz i Otmar Walter).** Pozostali kandydaci to: **Turek, Kubsch, Kwiatkowski, Laband, Posipal, Bauer, Erhardt, Mebus, Metzner, Rahn, Klodt, Hermann, Morlock, Schaefer, Pfaff, Biesinger i Meier.**

*

DRUGĄ drużyną w grupie, w której rozstawieni są Węgrzy, jest **KOREA POŁUDNIOWA.** Spotkanie tych zespołów ma się odbyć już 17 czerwca w Zurychu.

Korea dość niespodziewanie zakwalifikowała się do finałów mistrzostw świata, zwyciężając Japonię 5:1, a następnie remisując z nią 2:2. Jak donosi prasa azjatycka, **drużyna Korei Południowej składa się z młodych, szybkich zawodników, którzy stosując system WM posiadają jednocześnie dość dobrą technikę.** Ich najlepszym zawodnikiem jest środkowy napastnik **Chai Coung-min,** szybki, zwinny, dobry strzelec, który jednak nie grzeszy wysokim wzrostem. Wydaje się, że Koreańczycy nie będą mimo zwycięstw nad Japonią rewelacją turnieju i tylko na podstawie dość nierozsądnego podziału grup eliminacyjnych przyjadą do Szwajcarii. Co najmniej 20 reprezentacji innych państw spisałoby się lepiej.

19-LETNI KIEROWNIK NAPADU

I WRESZCIE Turcja. Niespodzianką na wielką skalę było zakwalifikowanie się Turków do gier finałowych. Pomogło im zresztą szczęście, gdyż jak sobie przypominamy, dopiero losowanie po trzecim meczu z Hiszpanią, zakończonym wynikiem 2:2 zdecydowało, która z dwóch drużyn grać będzie w Szwajcarii W pierwszym meczu w Madrycie wygrała Hiszpania 4:1, w drugim w Stambule Turcja zrewanżowała się 1:0.

Reprezentacyjna drużyna Turcji składa się z młodych piłkarzy. Przeciętny wiek wynosi 23 lata, najmłodszy jest środkowy napastnik 19 letni Feridin. Drużynę turecką charakteryzuje przede wszystkim **doskonała kondycja fizyczna i odporność w walce.** Zawodnicy stosują system WM. W obronie Turcy kryją systemem każdy swego, stosując go bardzo rygorystycznie. W napadzie zawodnicy często zmieniają pozycję, charakterystyczne jednak, że skrzydłowi wolą centrować, zamiast iść do środka.

W Turcji, gdzie w 1952 roku wprowadzono w piłkarstwie zawodowstwo, piłka nożna cieszy się dość dużą popularnością. Trenerem drużyny narodowej jest Włoch Puppo, dawny pomocnik AS Roma. Przed przyjazdem do Szwajcar i Turcy wyjechali do Indii, by rozegrać tam kilka spotkań sparringowych.

Węgry, Niemcy zach., Korea Południowa i Turcja — to II grupa mistrzostw świata. Do ćwierćfinałów wchodzą dwa pierwsze zespoły. Jednym z nich będą na pewno Węgry, a drugim... zobaczymy. **(w)**

O tych co zawsze wracają na turystyczne szlaki

JAN SKRZYWAN ma już około 60 lat, Władysław Witkowski skończył niedawno 25. Jan jechał na damce, na „cywila", Władysław na „Turyście", w zielonym dresie. Jan pracuje w Fabryce Maszyn Sprzętu Wiertniczego i mieszka w pobliskich Gorlicach, a Władysław w Gdańsku.

NA MOŚCIE W NIEDZICY

Spotkaliśmy ich obu 4 czerwca około południa, w Pieninach na moście w Niedzicy, gdy wraz ze swymi kolarskimi drużynami kończyli I etap Ogólnopolskiego Festiwalu Turystycznego i jechali do Czorsztyna. Obaj różnili się wiekiem, postawą, sprzętem kolarskim, ba, nawet ambicjami sportowymi, lecz to nie było takie ważne. Łączyło ich za to coś — wielkie przywiązanie do turystyki i wędrówki, jakiś ogromny zapał do przemierzania przepięknych zakątków naszego kraju, do poznawania ich i radowania się nimi.

Kiedy patrzyliśmy na uczestników Festiwalu, kiedy słuchaliśmy ich opowiadań o przeżytych wrażeniach, kiedy notowaliśmy, jak wielu drużynom zakłady pracy ułatwiały wyjazd na tę piękną imprezę i ile inicjatywy wykazali ci, którzy takiej pomocy nie otrzymali doszliśmy do radosnego wniosku, **że dziś na 10-lecie Polski Ludowej, możemy śmiało stwierdzić, że turystyka stała się sportem masowym, że zdobyła dla siebie starych i młodych.**

Festiwal był wielkim podsumowaniem osiągnięć naszej turystyki. Wodą i lądem, pieszo, na rowerach i motorach 1.876 turystów przemierzało Gorce, Beskidy i Pieniny. Pogoda piękna, słońca w miarę — organizacja sprawna — trasy dobrze wyznaczone i nie za długie, tak że turyści nie odczuwając ogromu imprezy, mogli się swobodnie poruszać, bez nieprzyjemnego na wędrówce tłoku i pośpiechu.

— Turystyka dostępna jest dla młodych i starych — opowiada Jan Skrzywan, grzejąc się w górskim słońcu na moście w Niedzicy Foto A. Wysocki

Drużyna piesza PTTK z Bytomia swobodnie rozsiada się na podwórcu niedzickiego zamku. Jedni zwiedzają zabytki, inni przygotowują posiłek. Kolarze z Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych z Gdańska (z naszym znajomym Witkowskim na czele) po ukończeniu etapu zdążyli jeszcze wyjechać do Łapsz, skąd ma przybyć ich znajoma piesza drużyna z Gdańska. Pod mostem w Niedzicy zespoły z zaciekawieniem słuchają cygańskiej kapeli, przyśpiewując i tańcząc oraz pozdrawiając przepływających kajakarzy. Idąc trasami pieszymi, co chwilę widzimy odpoczywające grupy, twarze wystawione do słońca, słyszymy ożywione rozmowy, śmiech, opowiadania.

W „TURYSTYCZNEJ STOLICY"

Trudno opisać wszystkie drużyny — było ich zbyt wiele. Nie wiadomo kogo wymieniać, czy zespół kolejarek z zarządu Gdańskiego Portu, czy stale roześmianych, ładnie ubranych turystów z Zawiercia, czy malarki z Torunia, które w tekturowych kapeluszach i z ołówkami w ręku stanowiły dość oryginalną grupę.

Jedni maszerowali lepiej, inni gorzej, ale wszyscy jednakowo zachwycali się wspaniałym widokiem przełomu z Trzech Koron, Czertezika czy Sokolicy, wszystkich radował udział w tej imprezie. **Wszyscy, gdy tylko będzie możliwość, znów powrócą na turystyczne trasy.**

Festiwal trwał 3 dni i odbywał się na 13 trasach (5 kolarskich, 5 pieszych, 2 motorowych i 1 kajakowej) z Nowego Targu przez Szczawnicę do Nowego Sącza. Turyści spotkali się w sobotę 5 czerwca w Szczawnicy, toteż miejscowość ta zmieniła się w prawdziwą turystyczną stolicę. Atrakcji nie brakowało: defilada i uroczystości wystawy i kiermasz, występy artystyczne i zabawy ludowe. Wydawać by się mogło, że po dwóch dniach wędrówki ludzie będą zmęczeni, ale gdzież tam! Księżyc do późnej nocy patrzył na wesołe tańce naszych turystów.

NIEPOTRZEBNE PRZYGODY

Udał się Festiwal. Ludzie wrócili radośni i zadowoleni. Nie obyło się jednak bez błędów. Przede wszystkim osobny rozdział stanowi start kajakarzy, którzy w znikomym procencie dojechali bez uszkodzeń sprzętu na metę i którzy przeżyli wiele niepotrzebnych przygód.

Spływy kajakowe na Dunajcu były dotąd domeną krakowiaków. W tym roku przyjechały na Dunajec osady z całej Polski i to w większości wypadków na kajakach sztywnych, a nie na odpowiednich na Dunajec składakach. **Wiele z nich jechało tu po raz pierwszy i nie znało rzeki, dlatego też należało kajakarzy otoczyć szczególną opieką.** **Niepowodzenia kajakarzy tłumaczyć trzeba więc błędami organizatorów, ale nie mniejszą odpowiedzialność ponoszą jednak i sami uczestnicy, z których wielu nie miało kwalifikacji i doświadczenia, aby startować na tak trudnej, gorskiej rzece.**

Drugim powszechnie dyskutowanym na Festiwalu niedociągnięciem była **zbyt mała ilość punktów kontrolnych,** co pozwalało mniej solidnym zespołom na skracanie tras. Wydaje się też słuszny projekt jednego z członków drużyny z Krakowa, aby w przyszłości funkcjami kontrolnymi obdarzać bardziej zaawansowane drużyny PTTK, które pierwsze wychodziły by i ostatnie schodziły z tras, społecznie pomagając na wyznaczonym etapie organizatorom.

(Kryst.)

Szosy, drogi, szlaki górskie zaroiły się turystami

Foto K. Jarochowski

Kto zakwalifikował się do finału szachowych mistrzostw Polski

W DNIACH od 3 do 27 maja w Szczecinie, Gdańsku, Białymstoku i Krynicy odbyły się półfinały indywidualnych szachowych mistrzostw Polski na rok 1954. Turnieje te przyniosły mistrzom pełną rehabilitację za niepowodzenia w roku ubiegłym (w 1953 roku połowa mistrzów „przepadła" w półfinałach).

Szczegółowe wyniki półfinałów przedstawiają się następująco:

Szczecin. 1) mistrz Brzózka 9.5 p., 2) mistrz Gawlikowski 9.5 p., 3) Kandydat Gniot 9 p., 4) mistrz Dworzyński 9 p., 5) Kand. Sowiński 9 p., 6) Kand. Grabczewski 8 p., 7) Kand. Szpakowski 8 p., 8) Kand. Szukszta 8 p., 9) Kand. Fluder 6.5 p., 10 Kand. Mięsowicz 5.5 p., 11) J. Arlamowski 5.5 p., 12) Kand. Kaszowski — 5 p., 13) Hermanowski 4.5 p., 14) Sypniewski 4 p., 15) Strzelczyk 4 p. Kolejność zawodników wg tabeli Bergera.

Do finału zakwalifikowali się: m. Brzózka (Górnik Częstoch.), m. Gawlikowski (Kolejarz W-wa), Kand. Gniot (Kolejarz Szczecin) i m. Dworzyński (Spójnia Rembertów).

Białystok. 1) mistrz Błaszczak 10 p., 2) mistrz międz. Plater 9.5 p., 3) mistrz Grynfeld 9.5 p., 4—5) mistrz Dzięciołowski i Kand. Różański po 9.5 p. (obaj zawodnicy mają jednakowego „Bergera"), 6) mistrz Solecki 9.5 p., 7) Kand. Doda 9 p., 8) mistrz Gadaliński 8.5 p., 9) Radziszewski 7.5 p., 10) Kand. Grzesiak 7.5 p., 11) Piechota 7.5 p., 12) Kand. Borkowski 7 p., 13) Kand. Czerniakow 6.5 p., 14) Kand. Jaszczuk 4 p., 15) Mietelski 3 p., 16) Janik 2 p.

Do finału zakwalifikowali się: m. Błaszczak (Kolejarz Wrocław), m. m. Plater (Ogniwo W-wa) i m Grynfeld (Unia W-wa). Nazwisko czwartego uprawnionego do gry w finale ustali komisja techniczna Sekcji Szachów GKKF, gdyż do tego miejsca pretenduje dwóch zawodników, Dzięciołowski i Różański, którzy uzyskali jednakową ilość punktów wg tabeli Bergera.

KRYNICA: 1) mistrz Ciejka 11.5 p., 2) Gromek 10.5 p., 3) mistrz Arlamowski 10 p., 4) mistrz Kwilecki 9 p., 5) mistrz Balcarek 8.5 p., 6) kandydat Gdański 7.5 p., 7) kandydat Kwapisz 7.5 p., 8) kand. Major 6 p., 9) kand. Bocheński 6 p., 10) Z. Domański 5.5 p., 11) Nowak 5.5 p., 12) Kloza 5 p., 13) Fiala 4.5 p., 14) Kawra 4.5 p., 15) Przygoda 3.5 p.

Do finału zakwalifikowali się: Ciejka (Kolejarz Kraków), Gromek (Start Lublin), Arlamowski (Ogniwo Kraków) i Kwilecki (Spójnia Poznań).

GDAŃSK. 1) mistrz międzynar. Makarczyk 11.5 p., 2) mistrz Tarnowski 10.5 p., 3) Szczepaniec 10 p., 4) mistrz Witkowski 9.5 p., 5) kandydat Dreszer 9.5 p., 6) mistrz Szymański 8.5 p. itd.

Do finału zakwalifikowali się: Makarczyk (AZS Łódź), Tarnowski (Start Kraków), Szczepaniec (Ogniwo Sopot) i Witkowski (DWP Warszawa).

Do niespodzianek półfinałów należy wyeliminowanie mistrza Gadalińskiego uczestnika wszystkich dotychczasowych mistrzostw Polski oraz świetnie zapowiadającego się młodego mistrza Szymańskiego.

Tytuły „kandydatów na mistrzów" zdobyli zawodnicy I kategorii Gromek i Szczepaniec, którzy będą nowicjuszami w tegorocznym finale.

(J. Ch.)

Gdy w lipcu Duńska zmierzy się z Kusion a Kiszka ze Stawczykiem

Nie ma dziś sportowca, nie ma koła sportowego, w którym by nie dyskutowano zawzięcie o losach przyszłych walk najlepszych spośród najlepszych sportowców na II Ogólnopolskiej Spartakiadzie, która będzie największym świętem sportowym w X-letniej historii naszego ludowego sportu. Ale przecież bezpośrednio w Warszawie w Spartakiadzie weźmie udział tylko kilka tysięcy sportowców. A co się stanie z resztą? Czy mają oni bezczynnie czekać tylko na wiadomości z przebiegu walk na Spartakiadzie?

Nie! Bowiem każdy sportowiec chciałby wziąć udział w Spartakiadzie. Chciałby w tych radosnych i tak uroczystych dniach X-lecia naszej Ojczyzny, czynem sportowym wyrazić swoją wdzięczność dla Partii i Rządu, za troskę o zaspokojenie żywotnych potrzeb ludzi pracy w dziedzinie odpoczynku, rozrywki i podnoszenia poziomu zdrowia.

Właśnie w tym celu Główny Komitet Kultury Fizycznej zlecił wszystkim WKKF-om, pionom i zrzeszeniom sportowym przeprowadzić w dniach trwania II Ogólnopolskiej Spartakiady masowe zawody dla kół sportowych pod nazwą **Wielobój Sportowy,** który odbędzie się w dniach 17—25 lipca.

NA co warto zwrócić szczególną uwagę mówiąc o założeniach, celach i regulaminie Wieloboju Sportowego?

Celem Wieloboju Sportowego jest uczczenie X-lecia Polski Ludowej poprzez **osiągnięcie przez członków kół sportowych nowych wyników sportowych.**

We wszystkich zawodach zorganizowanych w ramach Wieloboju Sportowego wezmą udział **zrzeszeni i niezrzeszeni miłośnicy sportu, zawodnicy sklasyfikowani i niesklasyfikowani.**

Zadaniem bezpośrednim każdych zawodów jest **udostępnienie startującym zdobywania norm na odznaki SPO i BSPO wszystkich stopni.**

W skład Wieloboju wchodzą dyscypliny sportu z zakresu norm SPO.

Organizatorem zawodów będzie każde koło sportowe. Jemu pozostawiono inicjatywę co do doboru programu, propagandy i sposobu organizacji zawodów. Inicjatywa ta powinna uwzględniać realne warunki terenowe (np. boiska, sprzęt, sędziowie), tak aby zapewnić **wzorowe i sprawne** przeprowadzenie zawodów. Również koła sportowe mają zadecydować w jakich dyscyplinach zorganizują **te zawody.**

GKKF ogłasza współzawodnictwo między zrzeszeniami i województwami w Wieloboju Sportowym. Na ogólną sumę punktów, na przykład jakiegoś zrzeszenia, złożą się punkty zdobyte **przez startujących w Wieloboju Sportowym członków danego zrzeszenia. Ale punkty przyniosą tylko ci uczestnicy Wieloboju Sportowego, którzy w okresie 17—25 lipiec br. startując w ramach zawodów Wieloboju Sportowego, zdobędą co najmniej 3 dowolnie wybrane normy na odznakę SPO lub BSPO z dowolnych grup ćwiczeń wchodzących w regulamin odznaki.** Zwycięzcy współzawodnictwa otrzymają specjalne nagrody i dyplomy.

JAK widzimy założenia Wieloboju Sportowego są niezwykle proste, jasne, łatwe do zorganizowania i dobrego przeprowadzenia. Wielobój Sportowy stanie się dla tych, którzy już są w czynnym ruchu sportowym, bodźcem dla dalszego podnoszenia swoich umiejętności sportowych i zdobywania wyższych norm na SPO lub BSPO. A tym, którzy jeszcze nie zdecydowali się wyjść na boisko, Wielobój Sportowy pozwoli zdobyć normy na SPO i wejść w grono czynnych sportowców.

Pamiętajmy jednak, że o powodzeniu Wieloboju Sportowego zadecyduje dobra praca Rad Kół Sportowych, które są za to odpowiedzialne. Toteż warto już od dzisiaj rozpocząć przygotowania.

Dobrze by się również stało, gdyby zasada częstych i atrakcyjnych zawodów dla kół sportowych stała się tradycją wszystkich kół i była kontynuowana i po zakończeniu Wieloboju Sportowego.

A teraz — wszyscy przygotowujemy się do startu w Wieloboju Sportowym!

K. A.

75:54 wygrali Chińczycy w Sopocie

w rewanżowym meczu z Warszawą

SOPOT 8.6. (tel. wł.). Drugie spotkanie Chińskiej Sportowej Drużyny Koszykówki rozegrane we wtorek w Sopocie z reprezentacją Warszawy zakończyło się zupełnie nieoczekiwanym tym niemniej całkowicie zasłużonym zwycięstwem Chińczyków 75:54 (31:33). Rewanżowe spotkanie (za niedzielny mecz wygrany przez Polaków 82:69) zgromadziło na trybunach stadionu tenisowego ZS Ogniwo ok. 2500 publiczności, która nie szczędziła gorzkich słów pod adresem naszego zespołu **i dopingowała gości emocjonując się ich zagraniami i celnymi rzutami,** zwłaszcza w II połowie gdy w miarę upływu czasu gry akcje Chińczyków coraz to przybierały na sile i precyzji.

Zaczęło się jednak wszystko podobnie jak w niedzielę, mimo że Warszawa rozpoczęła grę w teoretycznie słabszym składzie: **Fęglerski, Zagórski, Wawro, Dąbrowski i Wójcik.**

Piątka ta miała w 7 min. gry przewagę 8 punktów (11:3) i zanosiło się na zwiększenie dystansu punktowego; akcje Polaków nie były jednak ani zbyt szybkie, ani precyzyjne a poza tym niepotrzebnie wstrzymywane.

Tymczasem, po kontuzji Dąbrowskiego, gdy na jego miejsce wszedł **Appenheimer,** Chińczycy raptownie zwiększyli tempo, zaczęli precyzyjniej kryć — co natychmiast przyniosło im efekt punktowy — w poprawieniu wyniku na 16:10 dla Warszawy. Była to 10-ta min. gry. Wówczas Appenheimera zmienił na pozycji środkowego **Śmigielski** i od tego właściwie momentu przewaga Polaków zaczęła raptownie maleć a Chińczyków wzrastać.

Nie była to nawet wina Śmigielskiego **a raczej całej piątki, która zaczęła popełniać kardynalne błędy w defensywie, dopuszczając Chińczyków do strzałów z zupełnie czystych pozycji.**

Przez cztery minuty goście nasi, demonstrując fantastyczne opanowanie piłki górowali na boisku, tak że w 14 min. gry wynik był już tylko 23:22 dla Warszawy. Jeszcze naszym koszykarzom udało się parę akcji, ale już w 17 min. gry Chińczycy uzyskali prowadzenie 29:28, powitane z entuzjazmem przez publiczność.

Pierwsza połowa zakończyła się jednak różnicą 2 pkt. na korzyść Warszawy, dzięki indywidualnym zagraniom Fęglerskiego i Wójcika.

ANALIZUJEMY SZYBKO GRĘ

W przerwie obliczamy szybko procentową skuteczność gry obu drużyn i stwierdzamy że Polacy na 28 oddanych z gry strzałów trafili do kosza 12 razy (42.8%). Chińczycy zaś na 34 strzały wykorzystali — 10 (29.4%).

Analizując grę Polaków dochodzimy również do wniosku, **że zespół nasz rozgrywał atak pozycyjny za bardzo na stojąco, za późno lub wcale nie decydował się na rzut z półdystansu i co najważniejsze zupełnie nie kierował podań na środkowego** — co przy systemie atakowania 4—1 było założeniem gry. **Wystarczy powiedzieć, że trzech naszych środkowych otrzymało w sumie z głębi pola zaledwie 5 razy piłkę.**

Sądzimy jednak, że zapowiedź naszych trenerów rozpoczęcia II połowy gry z trójką ataku — **Sterenga, Appenheimer, Złotkiewicz,** która stosunkowo nieźle spisała się w niedzielę, przyniesie z miejsca poprawę sytuacji.

SMUTNA RZECZYWISTOŚĆ

Tymczasem rzeczywistość okazała się wprost przeciwna. Trójka ta łącznie z parą obrońców Fęglerski, Zagórski jest wprost nie do poznania, wykazując kompletny brak zgrania, brak myśli w grze. **Chińczycy natomiast zaczynają grać jak w transie. Wszystko im się udaje.** Nie dopuszczają Polaków pod kosz, strzały z półdystansu umiejętnie przykrywają, sami natomiast wychodzą b. szybko na pozycje podkoszowe, czy to z ataku pozycyjnego po zasłonie, czy też z ataku szybkiego, w dodatku niezwykle celnie strzelają z półdystansu.

Po 4 min. gry prowadzą oni już 41:35. Publiczność darzy akcje Chińczyków entuzjastycznymi oklaskami. W tym momencie nasi trenerzy biorą przerwę. Spodziewamy się jakichś zasadniczych zmian w składzie piątki przebywającej na boisku, zmian w taktyce gry. Tymczasem nic podobnego się nie dzieje.

A zdrowy rozsądek dyktował konieczność tych zmian, widać było wyraźnie, że jest to przełomowy moment meczu, że nasza piątka nie jest w stanie już nic tym samym systemem gry zdziałać. Prosiło się wprost wydać decyzje: **trzymać piłkę, strzelać tylko z pewnych pozycji, z akcji obronnych iść na szybki atak.**

Trener Kulesza w pomeczowej rozmowie z nami przyznał, że wydał takie decyzje, jednak bez zmian personalnych.

Nam się wydaje że gdy zespół nie wykonuje rozkazów swego szefa, abstrahując od tego czy nie chce czy nie może, trzeba zmienić jego członków.

W tym wypadku trzeba było zagrać „va banque" — wprowadzając do gry nowych zawodników. A siedziało ich jeszcze na ławeczce pięciu, którzy nie brali dotychczas udziału w grze.

CHIŃCZYCY POWIĘKSZAJĄ RÓŻNICĘ PUNKTOWĄ

Efektem takiej polityki, oczywiście przy wydatnej pomocy Chińczyków był wynik 53:38 dla nich w 10 min. gry. **Nasi koszykarze oddali w tym okresie 9 kolejno nie celnych strzałów.** Nie pomogła nawet w tym czasie oczywiście zmiana Appenheimera na **Dąbrowskiego,** oraz w 12 min. gry wymiana Sterengi na **Wójcika. Mecz był już definitywnie i to wysoko przegrany.**

W 15 min. gry zanotowaliśmy wynik 67:47 dla Chińczyków. Wówczas dodatkowo **Wawro** wszedł na boisko za b. słabego Złotkiewicza a przy stanie **69:49, w 3 min.** przed końcem meczu, grająca od samego początku para obrońców, która poza indywidualnymi zagraniami w akcjach ofensywnych Fęglerskiego, kompromitująco wprost rozprowadzała piłkę (specjalnie Zagórski) i słabo kryła, ustąpiła miejsca **Pacule i Bednarowiczowi.**

Mimo że zmiana ta nie miała żadnego już wpływu na wynik, twierdzimy że nie była przemyślana. Dwójka ta weszła do gry zupełnie nie rozgrzana. A można było polecić jej rozgrzać się na co najmniej 5 minut przed zmianą.

W końcówce zanotowaliśmy jeszcze parę ładnych akcji Wójcika, który był najlepszy z Polaków — co pozwoliło tylko o 1 punkt jeszcze zwiększyć przewagę Chińczyków.

POUCZAJĄCA STATYSTYKA

Druga połowa gry charakteryzująca dobitnie indolencję taktyczną i strzałową Warszawy obrazuje procentowość strzałów z gry: **Polacy** na 33 rzuty trafili zaledwie 8 razy (24,2%) podczas gdy z 27 rzutów **Chińczyków** celnych było 17 (63%).

Dodatkowo, nasi środkowi nie otrzymali ani razu piłki przy rozgrywaniu ataku pozycyjnego.

Składy drużyn i zdobyte punkty: **Warszawa:** Fęglerski — 19, Wójcik — 16, Wawro — 6, Zagórski — 4, Appenheimer — 3, Dąbrowski, Śmigielski i Złotkiewicz — po 2, Sterenga, Pacula i Bednarowicz — bez punktu. Nie grał Młynarczyk. Trenerzy Kulesza i R. Markowski. **Chińska Drużyna Koszykówki:** Jui Wan-ci — 16, Łań Weń-dzi — 14, Fan Dzun-jui i Czen Zeń-kan — po 12, Tan Min-szen — 9, Wan Dzao-jui i Pan Si-he — po 6, Wan Huan-sin — bez punktu. Nie grali — Pan Szihou, U Dzy-bin, Dzou Czuń-liń, Hań Dzy-dun. Trenerzy Siao Go-hua i Tan Bao-kun.

Ogólna procentowość strzałów: **z gry: Warszawa** 32,8% (na 61 — 20 trafnych), **Chińczycy** 44,3% (na 61 — 27 trafnych); **z rzutów wolnych: Warszawa** 56% (na 25 — 14 trafnych), **Chińczycy** 67,6% (na 37 — 25 trafnych).

Przewinień osobistych popełnili **Polacy** — 23, **Chińczycy** — 22, w tym Pan Si-he pięć, za co w 7 min. gry II połowy opuścił boisko.

Spotkanie prowadzili **Forro** (CSR) i **Gotartowski** (Polska).

Z opisanego przebiegu gry, która stała na średnim poziomie, wynika zupełnie wyraźnie krytyczna analiza gry Polaków. Na ich usprawiedliwienie można tylko przytoczyć, że przygotowania, podczas których w dużym stopniu tworzy się obecnie nowy zespół i to w nowych ustawieniach i o innych trochę, niż dotychczas koncepcjach gry (abstrahując od tego czy jest to słuszne czy nie), są w momencie przełomowym. Spotkania z zespołem chińskim wypadły właśnie w okresie kiedy normalnie zawodnicy przechodzą pewien kryzys formy.

Obciążeniem natomiast jest niewątpliwy fakt braku koncentracji, zlekceważenia i niedocenienia przeciwnika po łatwym sukcesie niedzielnym.

Chińczycy natomiast przeszli samych siebie. Dokładnie przestudiowali niedzielną grę Polaków, odkryli ich słabe strony i poszli w bój z dokładnie opracowanym planem taktycznym. **Plan ten poparty ich zwinnością, zwrotnością, szybkością i doskonałą techniką oraz celnością rzutów przyniósł nadspodziewanie dobry rezultat.**

Wśród tym razem b. wyrównanego zespołu pierwsze skrzypce grał kapitan drużyny **Jui Wan-ci** a dalej **Fan Dzun-jui i Czen Zeń-kan.**

*

Koszykarze nasi przebywają nadal w Sopocie, kontynuując przygotowania do turnieju o Wielką Nagrodę miasta Sofii. Chińczycy grać będą jeszcze w niedzielę 20 bm. w Warszawie mecz międzypaństwowy Polska — Chiny. **Sądzić należy, że okres poprzedzający to spotkanie Polacy należycie wykorzystają, wyciągając łącznie z trenerami właściwe wnioski z wtorkowej przegranej.**

Chińczycy następne dwa mecze grają: **w czwartek 10 bm. w Toruniu** z reprezentacją AZS oraz **w sobotę 12 bm. w Poznaniu** z reprezentacją tego miasta.

W. Szeremeta

Fragment spotkania drużyny koszykarzy chińskich z reprezentacją Warszawy w Sopocie

CAF — fot. Kosycarz

Pełny przegląd osiągnię

naszego sportu...

...oto co ma nam dać II Ogólnopolska Spartakiada Zrzeszeń Sportowych — powiedział na konferencji prasowej przewodniczący GKKF tow. poseł Włodzimierz Reczek.

Jedną z istotnych spraw, od której zależy, abyśmy na dziesięciolecie mogli rzeczywiście i w całej pełni pokazać dorobek naszego pływactwa (zarówno jak i innych dziedzin naszego sportu) jest należycie przemyślany układ programu, to jest taki układ, aby czołowi pływacy mogli dać jak najpełniejszy przegląd swoich umiejętności.

Tak do tej sprawy podeszli lekkoatleci. Starty lekkoatletów na Spartakiadzie przewidziane są w ciągu 6-ciu dni i układ startów jest taki, że np. długodystansowcy będą mogli startować na wszystkich dystansach długich i średnich, sprinterzy we wszystkich sprintach i również na czterysta metrów itp.

Niestety, u pływaków sprawa ta wyszła inaczej.

Konkurencje pływackie zostały ściśnięte (z wyjątkiem 1500 metrów) w dwudniowy program. W tej sytuacji w szeregu biegów nie zobaczymy tych konkurentów, których bezpośrednie starcie mogłoby zagwarantować rzeczywiście dobry poziom zawodów.

W czasie mistrzostw zimowych nagła niedyspozycja przeszkodziła Tołkaczewskiemu w zmierzeniu swych sił z Gremlowskim na 400 metrów stylem dowolnym. Ostatni dobry wynik Tołkaczewskiego (poniżej 4:50) i stały wzrost szybkości pozwalają spodziewać się ostrej walki i dobrego wyniku gdyby doszło do wspólnego z Gremlowskim startu na Spartakiadzie, a wynik tej walki jest zupełnie otwarty. Tołkaczewski jest od niedawna rekordzistą Polski na dystansie 100 metrów stylem motylkowym i chętnie sprawdzilibyśmy przed mistrzostwami akademickimi świata jego możliwości na 200 metrów motylkiem. Niestety, obie te konkurencje odbędą się jednego dnia i wobec tego, że regulamin zezwala w każdym dniu zawodów na jeden tylko start w indywidualnej konkurencji, Tołkaczewski będzie musiał z jednej z tych konkurencji zrezygnować.

Od dawna Milnikiel przygotowuje się do bicia rekordów Polski na 400 metrów kraulem, nie zaniedbując równocześnie pływania na wznak. Osiągnięcie wyników lepszych od rekordów Polski na 400 m kraulem jest niewątpliwe, a na 100 metrów na wznak bardzo prawdopodobne. Niestety, i te konkurencje są jednego dnia i Milnikiel będzie musiała zrezygnować alb ze spotkania z Dzikówną i We rakso, albo z walki z Gelnerówną - Olejnikową.

Również Petrusewicz będzi musiał wybrać między dystansem 100 metrów żabką, na którym jest rekordzistą świata, a dystansem 200 metrów motylkiem, na którym ustanowił rekord Polski. Klemińska popłynie zapewne 100 metrów motyl kiem, a nie popłynie niestety 2 metrów żabką, na którym to d stansie w mistrzostwach zim wych była z dobrym czasem n trzecim miejscu.

Tych niepotrzebnych dylema tów połączonych niestety z ba dzo poważnym obniżeniem p ziomu jest znacznie więcej. Wymieniłem tu jedynie kilka przykładów pośród najwybitniejszych pływaków.

A przecież rzecz była i myślę że jest jeszcze do uniknięcia.

Turniej piłki wodnej rozpo czyna się 18-go, a kończy 22-g Będzie więc trwał pełnych 5 dn Cóż prostszego, jak rozłożyć konkurencje pływackie na 4 dn Dostosować odpowiednio pr gram skoków i otrzymamy każdym dniu ciekawy progra składający się z piłki wodne skoków i atrakcyjnych biegów pływackich, gdzie w ostrej wal ce czołowi pływacy osiągną wyniki, które **rzeczywiście dadz nam pełny przegląd osiągnię naszego sportu pływackiego.**

Konrad Gruda

Międzynarodowy motocross w Warszawie

W DNIU 17 bm. rozegrany zostanie w parku młocińskim w Warszawie, międzynarodowy motocross (wyścig terenowy) z udziałem zawodników CSR i NRD. Spotkanie to będzie pierwszym egzaminem naszych zawodników w tego rodzaju imprezie.

Motocrossy są w Polsce coraz bardziej popularne. Oprócz walorów czysto sportowych, wymagających od zawodnika dużych umiejętności (chodzi tu o jak najszybszą jazdę w trudnym terenie), motocrossy są niezwykle atrakcyjne dla widzów, którzy mogą oglądać zmagania zawodników z trudnościami terenu zupełnie z bliska.

Po raz pierwszy zorganizowano motocross na trasie młocińskiej jesienią ub. roku jako ostatnią eliminację do raidowych mistrzostw Polski. Trasa okazała się trudna, ciekawa i urozmaicona, wymagająca doskonałego przygotowania maszyny i dobrej kondycji fizycznej. Prowadzi ona przeważnie przez las, ma dużo ostrych zakrętów, kilka wzniesień i zjazdów, spore odcinki piasku.

Zespoły zagraniczne przyjeżdżają do Polski w najsilniejszych składach. Nasza reprezentacja nie jest jeszcze ustalona. W przyszłym tygodniu rozpoczną się ostre treningi zawodników i na podstawie ich wyników komisja sportowa PZM ustali najlepszych, którzy za tydzień zmierzą się z motocyklistami CSR i NRD.

Organizator zawodów przewidział jeszcze dodatkową atrakcję dla publiczności. Bilety wejściowe na motocross będą jednocześnie losami specjalnej loterii, w której nagrodami będą: motocykl i radioodbiornik. Każdy z widzów ma więc szanse pojechać do Młocin tramwajem, a wrócić własnym motocyklem.

(elk)

W Poznaniu zmierzą się najlepsi uczniowie sportowcy

Sportowcy SKS są gotowi do startu w II letniej Spartakiadzie SKS, która odbędzie się 25—27.VI w Poznaniu. Niedawno w całym kraju odbyły się ostatnie eliminacje — spartakiady wojewódzkie oraz międzywojewódzkie, w grach sportowych. Ogółem w eliminacjach wzięło udział około 170 tysięcy sportowców szkolnych.

Eliminacje terenowe wykazały duży postęp w poziomie sportowym SKS, a także wyraźne wyrównanie sił okręgów i województw.

O niewątpliwie wyższym poziomie, niż w roku ubiegłym i zapowiadającej się bardzo zaciętej walce świadczą wyniki osiągane podczas spartakiad wojewódzkich, nie jednokrotnie lepsze od zeszłorocznych rekordów. I tak np. w lekkoatletyce Richter ze Stalinogrodu osiągnęła na 60 m czas 7,9, a mistrzyni Spartakiady w ub. roku Lerczak 8,1. W skoku w dal Lach ze Stalinogrodu już na wojewódzkiej spartakiadzie powtórzył najlepszy wynik Kruglika z I Spartakiady — 672 cm. Wyrównano również szereg razy zeszłoroczne finałowe wyniki na 100 m i 300 m chłopców (11,2, 37,4), znacznie poprawiono rezultat w rzucie oszczepem — z 53,33 m na 56,72 m (Zdziech z Ełku) itd.

W grach sportowych postęp był raczej mniejszy, ale wyrównanie poziomów, szczególnie w konkurencjach żeńskich, jest wyraźne.

Organizacja zawodów wojewódzkich wypadła w tym roku również lepiej niż przed I Spartakiadą SKS. Z komitetami organizacyjnymi współpracowały wydajnie szkolne koła ZMP, natomiast słabiej włączyły się do roboty przed spartakiadami powiatowe i wojewódzkie instancje zetempowskie.

Ogólnie najbardziej udane pod względem organizacyjnym i propagandowym były spartakiady w Stalinogrodzie i Wrocławiu, obejmujące po 500 uczestników mające bogaty program, pokazy, oprawę dekoracyjną itd., natomiast słabo wypadł Kraków, oraz Olsztyn, w którym na Spartakiadzie nie było w ogóle widzów.

Termin centralnej II Spartakiady SKS zbliża się. Władze szkolne chcąc ułatwić reprezentantom województw wyjazd na spartakiadę wydały zarządzenie mówiące o umożliwieniu uczestnikom spartakiady zdawania egzaminów w pierwszej kolejności i komasowaniu ich, tak, aby do 22.VI. uczniowie sportowcy mogli je zakończyć. Od kierownictw szkół oczekujemy w tej mierze jednak jak najlepszej opieki nad reprezentantami SKS, żeby wysiłek ich i chęć godnego reprezentowania szkoły nie poszły na marne.

Otwarcie II letniej Spartakiady SKS odbędzie się na nowym stadionie ZS Gwardii w Poznaniu w dniu 24 br. po południu.

Zawody, w których weźmie udział około 2500 sportowców szkolnych, będą odbywały w dniach 25, 26 i 27 do południa. Lekkoatletyka, gimnastyka i piłka ręczna odbędą się na stadionie Gwardii; pływanie — na sąsiednim basenie miejskim, a strzelanie na strzelnicy Ogniwa.

Już za kilkanaście dni do Poznania przyjadą pierwsze reprezentacje wojewódzkie, po gorącym okresie egzaminów sportowcy szkolni spróbują swych sił na bieżniach, boiskach, pływalniach, walcząc o tytuły mistrzowskie, o nowe rekordy i godne reprezentowanie barw swych SKS-ów.

Z. Meduska

O 70 proc. uczestników więcej niż w r. ub. w ZMP-owskich raidach kolarskich

201.240 — oto liczba uczestników ZMP-owskich raidów kolarskich, które zorganizowane były, podobnie jak co roku, z okazji Wyścigu Pokoju. Liczba ta jest wyższa o 70 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. **Przodujące pod względem liczby uczestników było woj. poznańskie — 24.509, następnie krakowskie — 19.835, stalinogrodzkie — 17.775, bydgoskie — 17.415 i wrocławskie — 13.312.**

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uczestników raidów była w woj. bydgoskim trzykrotnie większa, w poznańskim — dwukrotnie, a Warszawa - woj. i Białystok wystawiły o 100 procent więcej uczestników.

Nie wszystkie jednak województwa zainteresowały się w równej mierze raidami. Rzeszowskie, lubelskie, szczecińskie i łódzkie miały mniej uczestników niż w roku ubiegłym. Pod tym względem „wyróżniła" się i Warszawa-miasto.

ZMP-owskie wyścigi kolarskie nie wszędzie spełniły swe zadanie, gromadząc na starcie ogółem 7.628 uczestników, w czym 75 procent stanowiła młodzież ZMP-owska. **Przoduje tutaj woj. stalinogrodzkie z 1.590 uczestnikami,** kieleckie — 682, opolskie — 650 i olsztyńskie — 648.

W niektórych województwach organizowano również wyścigi dzieci, przy czym w krakowskim, poznańskim i gdańskim cieszyły się one olbrzymim powodzeniem młodocianych zawodników i zawodniczek, oraz zainteresowaniem ich rodziców.

Dużą zasługę przy organizacji wyścigów kolarskich mają nauczyciele zwłaszcza szkół podstawowych i ogólnokształcących. Słabe zainteresowanie wykazała młodzież akademicka i np. w Toruniu startowała zaledwie jedna drużyna Uniwersytetu, podobnie jak w Krakowie jedna drużyna Akademii Górniczo-Hutniczej. Niedostateczny był udział w organizacji wyścigów i uczestnictwie w nich zrzeszeń sportowych, słabo również wypadł udział zespołów wiejskich.

Zarząd Główny ZMP ocenia ogólnie raidy i wyścigi, mimo pewnych braków, jako imprezę udaną, dobrze propagującą hasła Wyścigu Pokoju i sport kolarski. Na przyszłość ZG ZMP wysuwa następujące wnioski: organizację raidów i przygotowanie do nich należy powierzyć zarządom wojewódzkim i powiatowym ZMP, techniczne ich przeprowadzenie organizacjom współpracującym z nimi, a przede wszystkim KKF i PTTK; wyścigi kolarskie powinny być organizowane oddzielnie, przynajmniej tydzień po raidach; wyścigi kolarskie powinny poprzedzać eliminacje, powinny łączyć się z masowym zdobywaniem odznak na SPO; w szerokim stopniu powinny być organizowane wyścigi dla dzieci jako najlepsza forma zainteresowania imprezą starszego społeczeństwa.

Z. Weiss

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Zespół
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja
Warszawa, Al. I Armii WP nr 11 Telefony: centrala 84241 do 44 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat 89116. Sekretarze Redakcji 82604. Dział Sportu 89106 Dział Listów i Korespondencji 89666. Wydanie wiejskie 89663 Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13 Warunki prenumeraty: mies. 4 zł. kwart. 12 zł, rocznie 48 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 3153-B 5-B-16298

CWKS, dwukrotny zwycięzca Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur nie będzie miał tym razem łatwego zadania w pojedynku z Gwardią

24 KOLARZY szosowych kadry narodowej z reprezentacyjną szóstką z Wyścigu Pokoju na czele i około 90 zawodników I klasy, rozpoczyna w najbliższą niedzielę, 13 czerwca 7-etapowy wyścig Dookoła Warmii i Mazur. Będzie to pierwszy w tym sezonie wspólny start tak licznej i doborowej stawki, z zainteresowaniem więc obserwować będziemy walkę na trasie długości około 1.100 km.

Kadra, wyjątkowo liczna w tym roku, przeszła w związku z przygotowaniami do Wyścigu Pokoju, długofalowy trening według programu opartego na współpracy z Instytutem Naukowo - Badawczym Kultury Fizycznej. Dobre skutki tego treningu znalazły swój wyraz w postawie naszej drużyny reprezentacyjnej na trasie Warszawa — Berlin — Praga. Niewątpliwie dodatni wpływ miał on również i na pozostałych członków kadry, z których większość zadokumentowała swą przewagę nad kolarzami spoza kadry w wyścigu Łódzkiego Expressu.

W wyścigu DMW będziemy z pewnością świadkami zaciętego pojedynku pomiędzy naszymi reprezentantami z Wyścigu Pokoju, a czołówką pozostałej kadry, dlatego też oczekujemy dobrego poziomu tej imprezy.

Społeczeństwo Warmii i Mazur, które dwa lata pod rząd przeżywało emocje wyścigu DWM, w tym roku ze szczególnym zainteresowaniem śledzić będzie przebieg tej imprezy.

Będzie miało okazję obserwować start zawodników, którzy na czele z Królakiem, Wilczewskim, Grabowskim i Klabińskim wywalczyli w Wyścigu Pokoju zaszczytne drugie miejsce dla polskiej drużyny.

CWKS CZY GWARDIA?

Przed dwoma laty w I wyścigu DWM bezkonkurencyjna była pierwsza drużyna CWKS, która wyprzedziła następną z kolei Gwardię o przeszło dwie godziny . W ubiegłym roku CWKS był lepszy od Gwardii już tylko o 23 minuty. **W tym roku rywalizować będą o pierwsze miejsce niewątpliwie znowu oba te zrzeszenia, ale tym razem CWKS nie będzie miał łatwego zadania, bowiem układ sił zmienił się wyraźnie na korzyść Gwardii.**

W stosunku do zeszłorocznego składu wojskowych Ulik zajmie tym razem miejsce Waliszewskiego, który pojedzie w CWKS II. **Pierwszy zespół CWKS startować więc będzie w składzie: Królak, Wójcik, Więckowski, Drążkowski i Ulik. W drużynie Gwardii nastąpiło bardzo silne wzmocnienie dzięki Grabowskiemu, obok którego pojadą: Klabiński, Lasak, Liszkiewicz i Sałyga.**

Stosunek kolarzy reprezentacyjnych z Wyścigu Pokoju jest 3:1 na korzyść Gwardii, natomiast zawodników kadry 5:4 na korzyść CWKS, bowiem wśród gwardzistów Sałyga nie był w tym roku objęty kadrą. Jak widzimy przewaga jest po stronie gwardzistów, nie trzeba jednak zapominać, że w wyścigach kontrolnych w Głuchołazach Ulik niewiele odbiegał formą od Łasaka i Klabińskiego, a Wójcik przed dwoma tygodniami w wyścigu Łódzkiego Expressu zademonstrował bardzo dobrą formę i wyprzedził wszystkich gwardzistów.

KRÓLAK CZY WILCZEWSKI

Przed dwoma laty triumfował w konkurencji indywidualnej w DWM Wójcik przed Królakiem, Drążkowskim i Klabińskim, w roku ubiegłym zaś: Królak przed Łasakiem, Więckowskim i Wójcikiem. A jak będzie w tym roku? **Niewątpliwie najpoważniejszymi kandydatami do pierwszego miejsca są Królak i Wilczewski, a walka o następne czołowe miejsca powinna rozegrać się w gronie: Grabowski, Klabiński, Chwiendacz, Wójcik, Łasak, Hadasik, Więckowski, Drążkowski i Zdunek.**

23 ZESPOŁY

Wszystkie zrzeszenia przywiązują dużą wagę do wyścigu DWM i do wykazania jak najlepszej formy swych zawodników, czego dowodem są obozy przygotowawcze, jakie zorganizowała większość zrzeszeń. Wśród 23 zespołów zgłoszonych do wyścigu reprezentowane są wszystkie zrzeszenia.

Najwięcej drużyn zgłosił CWKS—6, Gwardia — 3, Unia, Górnik, Kolejarz — po 2, Ogniwo, AZS, Budowlani, LZS, Start, Spójnia, Warmia i Mazury — po 1.

Zespoły startują w 5-osobowych składach (AZS i Start — po 4 zawodników); o zwycięstwie drużynowym na etapie decyduje czas trzech najlepszych zawodników na mecie z każdej drużyny. Zwycięzca indywidualny na etapie otrzymuje 1 minutę bonifikaty, która brana jest pod uwagę wyłącznie w konkurencji indywidualnej. Kolarz, który osiągnie na etapie czas gorszy o 20 procent od czasu zwycięzcy — będzie wyeliminowany z dalszego udziału w wyścigu.

W niedzielę kolarze startują w I etapie na trasie Olsztyn — Działdowo (176 km).

Z. W.

Finałowe rozgrywki mistrzostw Europy w koszykówce żeńskiej

BELGRAD 9.6 (tel. wł.). W rozgrywanych w Belgradzie mistrzostwach Europy w koszykówce kobiet rozpoczęto w poniedziałek spotkania puli finałowej o 1—6 miejsce oraz o miejsce 7—10 systemem każdy z każdym.

O 1—6 miejsce.

Spotkania poniedziałkowe: **CSR — Węgry 48:38 (29:12), ZSRR — Francja 60:48 (36:18), Bulgaria — Jugosławia 55:30 (27:10).**

Wtorek był dniem wolnym od gier.

Spotkania środowe: **Bulgaria — Francja 49:37 (26:22), Węgry — Jugosławia 62:50 (30:21).** Spotkanie ZSRR — CSR rozpoczęto późnym wieczorem. Jego wynik podamy w następnym numerze.

W spotkaniach o miejsca od 7 do 10 padły następujące wyniki: Austria — Niemcy zach. 33:26. Włochy — Dania 57:34. Niemcy zach. — Dania 33:21.

Aparat fotograficzny „IKOFLEX" lub „ROLLEIFLEX" automat kupimy natychmiast. Zgłoszenia Redakcja „Przegląd Sportowy", Warszawa, Al. I Armii WP 11, tel. 8-91-16.

Śliwa nadal bez porażki w strefowym turnieju szachowym

PRAGA, 8.6. (tel. wł.) W Mariańskich Łaźniach rozpoczęła się druga część międzynarodowego turnieju szachowego, który jest jedną z eliminacji do mistrzostw świata. Po 6 rundach rozegranych w Pradze, turniej w Mariańskich Łaźniach rozpoczęto siódmą rundą, w której Szabo (Węgry) pokonał Baysouni (Egipt). Ciocaltea (Rumunia) wygrał z Uhlmannem (NRD), a Filip i Pachman obaj (CSR) zremisowali. Pozostałe partie odłożono w tym grę Śliwa (Polska) — Sajtar (CSR).

Po siedmiu rundach prowadzą Pachman i Szabo — po 6 pkt. przed Olafsonem (Islandia) — 5 (1) pkt., Śliwą — 4 (2) pkt oraz Stahlbergiem (Szwecja i Palmassonem (Islandia) — po 4 (1) pkt.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach rozegrano 8 rundę. Wyniki były następujące: Uhlmann (NRD) pokonał Pedersena (Dania), Barcza Węgry) wygrał z Hodża (Albania), Filip (CSR) pokonał Solina (Finlandia). Partia Stahlberg (Szwecja) — Kluger (Węgry) zakończyła się remisem. Pozostałe gry odłożono. Reprezentant Polski Śliwa odłożył partie z przodownikiem turnieju Pachmanem (CSR). Stahlberg zrezygnował z dogrywki odłożonej partii 7 rundy z Barczą.

Po 8 rundach prowadzą nadal Pachman i Szabo — po 6 pkt. (jedna partia odłożona) przed Olafsonem (Islandia) — 3 pkt. (2), Filipem, Barczą, Stahlbergiem i Uhlmanem — po 4,5 pkt. Śliwa ma 4 pkt. i trzy partie niedokończone.

Na stadionach NRD podczas II Zjazdu Młodzieży

BERLIN 8.6. (tel. wł.). Rozegrany z okazji II Zjazdu Młodzieży Niemieckiej międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem: Madureira de Rio (Brazylia), Tankista (CSR) i Vasas Gyor (Węgry), oraz 5 drużyn ligi NRD zakończył się zwycięstwem SV Motor, który w finałowym spotkaniu pokonał SV Turbine 4:2 (2:2). Trzecie miejsce zajął Vasas, po zwycięstwie nad Tankistą 1:0.

Turniej rozgrywany był w dwóch grupach po 4 zespoły. Oto wyniki spotkań w grupach:

I grupa: Turbine — Wismut 6:2, Wismut — Tankista 2:1, Tankista — Dynamo 3:0, Turbine — Dynamo 3:1, Turbine — Tankista 3:1, Dynamo — Wismut 2:0.

II grupa: Motor — Madureira 2:2, Chemie — Vasas 2:2, Vasas — Madureira 1:0, Motor — Chemie 4:2, Motor — Vasas 2:2, Madureira — Chemie 4:1.

*

W turnieju bokserskim pierwsze miejsca zajęli: **w. piórkowa** — 1. Müller (NRD), 2. Horvath (Węgry), **w. lekkopółśrednia** — 1. Juhas (Węgry), 2. Niegsch (NRD), **w. półśrednia** — 1. Sardorian (Bułg.), 2. Dörl (Węgry), **w. lekkośrednia** — 1. Papp (Węgry), 2. Georgiew (Bułg.), **w. półciężka** — 1. Nietschke (NRD), 2. Stankov (Bułg.), **w. ciężka** — 1. Stubnick (NRD), 2. Kiss (Węgry).

Salnikow ZSRR wygrał pięciobój nowoczesny w Budapeszcie

BUDAPESZT, 8.6 (tel. wł.) W dalszym ciągu treningowych zawodów w pięcioboju nowoczesnym między zawodnikami radzieckimi i węgierskimi odbyło się strzelanie z pistoletu i wyścig pływacki na 300 m.

W strzelaniu pierwszym i drugim miejscem podzielili się Kausz (Węgry) i Nowikow (ZSRR) a trzecim i czwartym Meszaros (Węgry) i Tałajew (ZSRR).

W konkurencji pływackiej zwyciężył Derugin (ZSRR) w czasie 3.40,4 przed Moldrichem (Węgry), Zdanowem i Nowikowem.

Po czterech konkurencjach 5-boju prowadzi Kausz — 3.795 pkt przed Salnikowem (ZSRR) — 3.598 pkt. Następne miejsce zajmują: Żdanow, Meszaros, Nowikow i Rakitiański.

Ostatnia konkurencja pięcioboju nowoczesnego z udziałem czołowych zawodników radzieckich i węgierskich — bieg na przełaj zakończył się zwycięstwem Niebabina (ZSRR).

W ogólnej punktacji 5-boju zwyciężył Salnikow (ZSRR) 4.373 pkt. przed Meszarosem (Węgry) 4.169 pkt., Nowikowem (ZSRR) 4.158 pkt.

23 państwa na planszy

Małe księstwo Luksemburg areną wielkich mistrzostw szermierczych

LUKSEMBURG 9,6 (tel. wł.) DO chwili rozpoczęcia pierwszych walk w tegorocznych mistrzostwach świata dzielą nas już tylko godziny. Siedziba mistrzostw szermierczych świata, Luksemburg jedno z najmniejszych państw na świecie przejdzie dzięki tej imprezie do historii sportu.

Około 60 tys. mieszkańców licząca stolica tego państwa będzie od czwartku terenem zaciętych walk o tytuły najlepszych na świecie.

Główna hala w której toczyć się będą finały — przypomina wielkością naszą halę Gwardii w Warszawie i zawiera obok 4 plansz bocznych i 2 plansz centralnych trybuny mogące pomieścić około 5 tys. widzów. Zainteresowanie mistrzostwami jest duże. Rozreklamowane są one bardzo szumnie. Księstwo wydało ponadto specjalne pamiątkowe znaczki pocztowe, pocztówki oraz okolicznościowy datownik.

Wszystkie drużyny są już na miejscu. Na okres mistrzostw spokojne zazwyczaj miasto zaroiło się, tym bardziej, że na zawody przybyło wielu kibiców i turystów z zagranicy. Szermierze wszystkich narodów spotykając się, witają się serdecznie, panuje atmosfera przyjacielska i sportowa. Nasi szermierze cieszą się powszechną sympatią. Wszyscy podziwiają najmłodszą drużynę mistrzostw.

Aby mistrzostwa wypadły imponująco — organizatorzy włożyli wiele wysiłków. Każdy z uczestników otrzyma pamiątkowy medal a dla zwycięzców przygotowane są nadto obok medali piękne upominki. Dla państwa, które zdobędzie najwięcej tytułów we wszystkich broniach wielki książe Luksemburga — Grand Duc Heritier ufundował imponujący Puchar Narodów.

W czwartek rano odbędzie się uroczystość otwarcia mistrzostw. Wielki książe przemówi do uczestników a następnie, po odegraniu hymnów odbędzie się defilada zawodników. Następnie mer miasta przyjmie wszystkie ekipy w ratuszu tradycyjną lampką wina. Bezpośrednio po tej uroczystości odbędzie się pierwsza konkurencja mistrzostw — floret drużynowy mężczyzn.

Nasi zawodnicy po przybyciu do Luksemburga w poniedziałek po południu powitani zostali serdecznie przez delegację komitetu organizacyjnego oraz prezesa Luksemburskiego Związku Szermierczego — Levefre. Następnie cała ekipa udała się do hotelu Carlton, w którym zamieszkała na czas mistrzostw.

Mimo licznych początkowo zgłoszeń — w mistrzostwach weźmie ostatecznie udział 23 państwa a więc tyle, ile startowało w ub. roku w Brukseli.

Na planszach zobaczymy następujące reprezentacje: **Anglię, Austrię, Australię, Belgię, CSR, Danię, Francję, Finlandię, Irlandię, Jugosławię, Holandię, Luksemburg, Niemcy zach., Norwegię, Polskę, Rumunię, Saarę, Szwecję, Szwajcarię, Turcję, USA, Węgry i Włochy.**

W poszczególnych konkurencjach startują — **we florecie drużynowym mężczyzn — 7 zespołów: Australia, Belgia, Francja, Jugosławia, Niemcy, Węgry i Włochy,** w konkurencji indywidualnej zaś 55 zawodników z 17 państw. **W turnieju indywidualnym floretu startuje w sobotę w pierwszych eliminacjach jeden zawodnik polski — Zbigniew Przeździecki.**

W drużynowym florecie kobiet startuje 7 państw — Austria, Anglia, Belgia, Francja, Niemcy, Węgry i Włochy. Jest to bardzo wyrównana stawka; niemal wszystkie zespoły, prócz Belgii, reprezentują wyrównany poziom. W konkurencji indywidualnej startują 53 zawodniczki z 14 państw. Florecistki polskie nie startują.

Najliczniej obsadzona jest szpada. **Drużynowo startuje w niej 14 zespołów — Australia, Belgia, CSR, Francja, Irlandia, Jugosławia, Luksemburg, Niemcy, Polska, Saara, Szwecja, Szwajcaria, Węgry i Włochy.** Indywidualnie zaś 90 zawodników z 19 państw. Konkurencja jest tu również bardzo silna, a do tytułów niemal z równymi szansami kandyduje 5 państw. **Polacy zespołowo startują 14 bm., indywidualnie zaś 16 bm.**

W najatrakcyjniejszej konkurencji szabli — zgłosiło udział 10 drużyn — **Australia, Anglia, Belgia, CSR, Francja, Niemcy, Polska, Saara, Węgry i Włochy.** Niezwykle ciekawy i charakterystyczny jest fakt, że reprezentanci USA, Austrii i Holandii, mimo pełnych sześcioosobowych zespołów — nie będą startować w konkurencji drużynowej, a jedynie w indywidualnej, w której zobaczymy na planszach 84 szablistów z 17 państw.

Układ grup eliminacyjnych nie jest jeszcze znany. Polacy będą oczywiście zespołem rozstawionym jako zeszłoroczny finalista, z tego samego powodu indywidualnie zawodnicy nasi opuszczą również eliminacje — ale kto będzie przeciwnikiem — o tym dowiemy się dopiero w najbliższych dniach.

Program szermierczych mistrzostw świata w Luksemburgu

10 i 11 czerwca — floret drużynowy mężczyzn.
12 i 13 bm. — floret indywidualny mężczyzn.
14 i 15 bm. — szpada drużynowa, floret drużynowy kobiet.
16 i 17 bm. — szpada indywidualna, floret indywidualny kobiet.
18 i 19 bm. — szabla drużynowa.
20 i 21 bm. — szabla indywidualna.
22 bm. — dekoracja zwycięzców oraz zamknięcie mistrzostw.

Jan Nawrocki

Dobrze że kadra grała przy drzwiach zamkniętych

STALINOGRÓD, 9.6. (tel. wł.). — Opuszczając stadion Unii w Chorzowie wraz z nielicznymi obserwatorami sparringowego meczu naszej reprezentacji piłkarskiej „A" z mistrzem Polski — Unią Chorzów, miałem pewne zmartwienie; co właściwie napisać o tym meczu. Nigdy dotąd nie miałem takich trudności, bowiem zawsze coś się na boisku działo. Tymczasem dziś gra naszej kadry i piłkarzy Unii była tak ospała, pozbawiona jakichkolwiek momentów emocjonujących, że nawet dobrze się stało, iż mecz ten został przeprowadzony „przy drzwiach zamkniętych", że tej kompromitującej formy zawodników nie widzieli sympatycy piłkarstwa na Śląsku.

Musimy najpierw zacząć od oceny przeciwnika reprezentacji — najlepszego do niedawna zespołu w Polsce — chorzowskiej Unii. Drużyna ta jest tylko cieniem zeszłorocznego zespołu. Nawet piłkarze o ustalonej marce, jak Cieślik, Breiter czy Alszer, nie wybijają się dziś nic ponad przeciętność. **Kryzys formy mistrza Polski zasygnalizowany już w Łodzi nadal trwa — co więcej można śmiało stwierdzić, że potęguje się.**

Na tle tak słabego przeciwnika reprezentacyjna jedenastka, która wystąpiła jedynie bez zawodników CWKS (nie zdążyli na czas przyjechać do Chorzowa), powinna wypaść dobrze. Tymczasem to, co pisaliśmy o Unii — może nieco w mniejszym stopniu — dotyczy również piłkarzy naszej reprezentacji „A".

Zacznijmy od napadu. Naszym zdaniem wystawienie Soporka (Włókn. Łódź) na pozycji lewego łącznika jest wielkim nieporozumieniem. Ten piłkarz przez cały mecz nie kopnął nawet dobrze piłki, nie mówiąc już o dokładnym podaniu, zagraniu ze współpartnerem, czy strzale. Również wystawienie Mateji na lewym skrzydle było błędem. Tym bardziej, iż zawodnik ten grał z ręką w gipsie(?). Trampisz jak zwykle czekał na wypracowanie przez kolegów pozycji, a środkowy napastnik Kempny miał zaledwie kilka ładnych momentów i przytomnych zagrań pod bramką.

Wśród zlepku takich napastników rzucał się w oczy mały łącznik z Gliwic — Brychcy. Był on motorem wszystkich akcji, wypracowywał kolegom pozycje, strzelał — słowem, robił to wszystko, co należy do kompetencji dobrego napastnika.

Defensywa nie miała okazji do popisania się formą. Tym niemniej z kilku likwidacji groźniejszych momentów, stworzonych przez napastników Unii można wywnioskować, że w reprezentacyjnej formie znajduje się jedynie trójka: Durniok, Korynt, Suszczyk Bieniek był bardzo pracowity, a Hejosz miał tyle słabych zagrań, że Rada Trenerów powinna na jego miejsce znaleźć innego obrońcę. Bramkarz Breguła z chorzowskiej Unii (Szymkowiak nie przyjechał), złapał dosłownie dwa i to słabe strzały.

W sumie mecz stał na słabym poziomie i przypominał spotkanie... śląskiej klasy A.

Całe sprawozdanie jest już napisane, a przecież nie ma tego najważniejszego: wyniku. Wynik — choć nawet wysoki 3:0 (2:0), nie jest tu istotny. Od reprezentacji oczekiwaliśmy trochę więcej niż trzech celnych strzałów.

Bramki były dziełem Kempnego (dwukrotnie) oraz Cieślika, który po przerwie zagrał w reperezentacji zamiast Soporka.

Drużyny wystąpiły w składach: **Reprezentacja A: Breguła, Durniok, Korynt, Hejosz, Suszczyk, Bieniek, Trampisz, Brychcy, Kempny, Soporek (Cieślik), Mateja.**

Unia: Wyrobek, Gebur, Kaczmarek, Piotrowski, Siekiera, Pohl II, Alszer, Breiter, Michałek, Cieślik (Soporek), Jezierski.

Ostatni mecz treningowy piłkarzy CSR

PRAGA, 9.6. (tel. wł.). Reprezentacja CSR — IF Halmstad 2:1 (1:0). Przed wyjazdem na mistrzostwa świata piłkarska reprezentacja CSR rozegrała ostatni mecz treningowy z II-ligową drużyną szwedzką. Gospodarze grali bardzo nerwowo, zdając sobie sprawę, że ten mecz — to ostatni egzamin przed wielką próbą. Wtorkowe spotkanie ze Szwedami podobnie jak i kilka poprzednich meczów sparringowych wykazało znowu słabą grę linii ofensywnych, ich indolencję strzałową, a nawet niepewność obrony.

Ostatni swój mecz reprezentacja CSR zagrała bez systemu i chaotycznie; nic też dziwnego, że 40 tysięcy widzów kwitowało niemal wszystkie zagrania swych reprezentantów ustawicznymi gwizdami.

Po przerwie w zespole CSR Pażicky'ego zmienił Kacany, a Safranka Krasnohorsky.

Bramki zdobyli: w 25 min. Pesek i w 75 min. Malatynsky dla CSR oraz w 50 min. z rzutu karnego Halström dla zespołu szwedzkiego.

Na wyróżnienie zasłużyli: w zespole CSR bramkarz Reyman oraz skrzydłowi Hlavacek i Pesek, u Szwedów: bramkarz Ludwigsson, pomocnik Halström i napastnik Stahl.

(F. Ch.).

Wiele może się zmienić w obydwu ligach piłkarskich

(Dokończenie ze str. 1)

czem niedzieli piłkarskiej i na jego wynik czekać będziemy z niecierpliwością.

Duże zainteresowanie wzbudza również mecz w Łodzi. Pohamowany nieco w swych apetytach Włókniarz, zmierzy się na własnym boisku z grającym z meczu na mecz coraz lepiej zespołem CWKS. Poprawa formy — poprawą, ale ostatni przeciwnicy CWKS-u nie stanowią wielkiej klasy i zwycięstwa nad Ogniwem Tarnów, Gwardią Kielce, Budowlanymi Gdańsk czy też z Gwardią Bydgoszcz nie powinny być w każdym razie ostatecznym sprawdzianem formy biało-zielonych. **W wysoką klasę gry CWKS-u** (nawet na nasze stosunki) **uwierzymy wówczas, kiedy zacznie on grać i wygrywać na boiskach Chorzowa, Krakowa, Bytomia i Łodzi.**

W niedzielę będziemy więc mieli pierwszą okazję do sprawdzenia rzeczywistej formy CWKS-u. Włókniarz — nie przegrał jeszcze w tym roku meczu na własnym terenie i zechce zapewne kontynuować dobrą passę.

Czy spadek formy Unii jest tylko przejściowy — pokaże niedzielny mecz mistrza Polski z Budowlanymi Chorzów. W dotychczasowych spotkaniach obu sąsiadów chorzowskich padały zwykle niespodziewane wyniki: obecnie, mimo pewnego spadku zainteresowania tradycyjnymi derbami, nie powinno być inaczej, jak ongiś, tzn. kiedy w okresie dobrej formy Unii — wygrywali Budowlani i odwrotnie.

Dwa pozostałe spotkania w I lidze: **Gwardia Warszawa—Kolejarz Poznań i Ogniwo Kraków — Górnik Radlin** mogą także poważnie wpłynąć na układ tabeli. **Być może też, że wyniki pięciu najbliższych meczów sprawią, że po tej niedzieli żadna z 11 drużyn nie pozostanie na swym, dzisiejszym miejscu!**

W II LIDZE

Daleko mniej zmian należy oczekiwać w II lidze, w której na pierwszy plan wysuwają się mecze: **Górnik Zabrze — Górnik Bytom i Stal Sosnowiec — Górnik Wałbrzych.** Tak się złożyło, że w tych 2 meczech spotykają się pokonani z ubiegłej niedzieli ze zwycięzcami. Pokonani, grając obecnie przy własnej widowni, mają duże szanse zrehabilitowania się i powiększenia swego dorobku punktowego. **Szczególnie ważne znaczenie dla Górnika Bytom ma mecz w Zabrzu. W razie zwycięstwa jedenastka kopalni Szombierki utrzyma się na czele tabeli z dość dużą przewagą punktów i praktycznie biorąc nie prędko pozwoli się dogonić 5 najpoważniejszym rywalom.**

Stal Sosnowiec ma okazję do powrotu na pozycję wicelidera. Pokonanie Górnika Wałbrzych na własnym terenie leży w granicach możliwości bardzo dobrych technicznie, lecz miękko grających napastników Stali.

Terminarz spotkań II ligi przewiduje jeszcze dalsze 3 mecze: Ogniwo Tarnów — Włókniarz Kraków, Kolejarz W-wa—Gwardia Kielce i Ogniwo Wrocław — Budowlani Gdańsk. (a)

Wargaszkin 200 m - 11.5 sek. na torze

MOSKWA, 9.6 (tel. wł.). — Na torze kolarskim w Tule ustanowiono trzy rekordy ZSRR na krótkich dystansach. Wargaszkin (Moskwa) po raz drugi w tym sezonie poprawił rekord ZSRR przejeżdżając 200 m w czasie 11,5 sek.

Gwardia Słupsk wycofana z I ligi

Decyzją Zarządu Głównego ZS Gwardia — z rozgrywek bokserskich o mistrzostwo I ligi wycofana została drużyna Gwardii ze Słupska.

Kalendarz imprez

Piłka nożna

I LIGA

Gwardia W-wa — Kolejarz Poznań (Nalepa — Pilocik, Nikiel — Stalinogród);
Ogniwo Kraków — Górnik Radlin (Szlejfer — Doleczek, — Szczecin i Morawetz — Rzeszów);
Budowlani Chorzów — Unia Chorzów (Nowak — Mazur, Broniś — Kielce);
Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków (Szperling — Rakowski, Okołowicz — Łódź);
Włókniarz Łódź — CWKS W-wa (Szczur — Śliwczyński, Żółtak — Stalinogród).

II LIGA

Kolejarz W-wa — Gwardia Kielce (Paszke, Wojciechowski, Jachczyk — Poznań) mecz rozegrany zostanie w sobotę;
Ogniwo Tarnów — Włókniarz Kraków (Paszkowski — Tomasiewicz — Warszawa i Kowalczyński — Białystok);
Górnik Zabrze — Górnik Bytom (Hasselbusch Z., Cichecki, Majdan — Warszawa);
Stal Sosnowiec — Górnik Wałbrzych (Białas — Fortuński, Wyrwa — Szczecin);
Ogniwo Wrocław — Budowlani Gdańsk (Rutkowski — Kula, Kolber — Kraków).

III LIGA

GRUPA I-STALINOGRODZKA: Stal Lipiny — Górnik Radzionków, Górnik Knurów — Stal Siemianowice, Stal Zabrze — Górnik Brzozowice, Górnik Szopienice — Konstal Chorzów, Spójnia Stalinogród — Stal Gliwice, LZS Podlesie — Ogniwo Bielsko, Stal Czechowice — Stal Nowy Bytom.

GRUPA II-KRAKOWSKA: Stal Żywiec — Włókniarz Andrychów, Stal Chrzanów — Unia Kraków, Spójnia Bieżanów — Unia Borek, Kolejarz Nowy Sącz — Stal Huta im. Lenina, Włókniarz Chełmek — Spójnia Kraków, Kolejarz Prokocim — Unia Oświęcim.

GRUPA III-WARSZAWSKA: Kolejarz Olsztyn — Budowlani W-wa, Gwardia Białystok — Kolejarz Wołomin, Stal Okęcie — Gwardia Olsztyn, Ogniwo W-wa — Unia Chodaków, Stal PZO W-wa — Spójnia W-wa.

GRUPA IV-GDAŃSKA: Gwardia Gdańsk — Kolejarz Toruń, Kolejarz Gdańsk — Stal Gdańsk, Kolejarz Gdynia — Spójnia Szczecinek, Unia Inowrocław — Gwardia Słupsk.

GRUPA V-POZNAŃSKA: Gwardia Szczecin — Spójnia Żary, Unia Gorzów — Kolejarz Kępno, Budowlani Poznań — Kolejarz Leszno, Stal Zielona Góra — Stal Poznań, Gwardia Kalisz — Kolejarz Gorzów, Gwardia Poznań — Kolejarz Szczecin.

GRUPA VI-WROCŁAWSKA: Włókniarz Prudnik — LZS Chróścice, Włókniarz Chojnów — Unia Kędzierzyn, Spójnia Lubań — Stal Świebodzice, Stal Świdnica — Unia Racibórz, Gwardia Opole — Stal Wrocław.

GRUPA VII-RZESZOWSKA — pauzuje do 18 lipca.

GRUPA VIII-ŁÓDZKA: Stal Starachowice — Stal Radom, Stal Skarżysko — Spójnia Tomaszów, Kolejarz Łódź — Widzew Łódź, Ogniwo Częstochowa — Unia Piotrków, Włókniarz Radom — Włókniarz Pabianice.

Hokej na trawie

Ostatnia tura I rundy spotkań o mistrzostwo ligi hokeja na trawie przyniesie następujące mecze:
Spójnia Gniezno — CWKS Wrocław (Olejnik, Paczkowski);
Stal Poznań — Włókniarz Gdańsk (Bzowy, Bratek);
Kolejarz Gniezno — Stal Siemianowice (Jenek, Kurowski);
AZS Stalinogród — Ogniwo Gniezno (Wojtysiak, Zieliński).

Żużel

W niedzielę następujące spotkania ligi żużlowej:
Włókniarz — Ogniwo w Częstochowie;
Unia — Spójnia w Lesznie;
CWKS — Kolejarz we Wrocławiu;
Górnik — Gwardia w Rybniku;
Stal — Budowlani w Świętochłowicach.

Lekkoatletyka

W najbliższą sobotę i niedzielę w Lublinie. Centralny Bieg Narodowy.
W Rzeszowie mistrzostwa Polski w 5-boju kobiet oraz biegu godzinnym i 10-boju mężczyzn.
W całym kraju lekkoatletyczny wielobój na SPO.

Piłka wodna

W Warszawie (w sobotę i niedzielę) II turniej ligi piłki wodnej. Odbędą się następujące spotkania:
Ogniwo Bytom — Gwardia Kraków;
Ogniwo Wrocław — Spójnia Poznań;
CWKS — Stal Gliwice;
Gwardia Stalinogród — Stal Ostrowiec;
Gwardia Kraków — Spójnia Poznań;
Ogniwo Bytom — Stal Gliwice;
Ogniwo Wrocław — Gwardia Stalinogród;
CWKS — Stal Ostrowiec.
Spotkania sędziować będą: Cygański, Pudło, Gryglewski, Gawroński, Dzięgielewski, Makowski.

Koszykówka

W trzecim meczu koszykarzy chińskich na terenie Polski w czwartek przeciwnikami gości w Bydgoszczy będzie reprezentacja AZS a w niedzielę w Poznaniu reprezentacja miasta.

Siatkówka

W piątek, sobotę i niedzielę dalsza runda spotkań klasy wydzielonej w siatkówce.

MĘŻCZYŹNI:

Stalinogród: Gwardia Wrocław — Budowlani Wrocław, AZS Gliwice — Gwardia Gdańsk, Gwardia Wrocław — AZS Gliwice, Budowlani Wrocław — Gwardia Gdańsk, AZS Gliwice — Budowlani Wrocław, Gwardia Gdańsk — Gwardia Wrocław.

Warszawa: AZS AWF W-wa — Gwardia W-wa, CWKS W-wa — AZS Kraków, Gwardia W-wa — AZS Kraków, AZS AWF W-wa — CWKS W-wa, AZS AWF W-wa — AZS Kraków, CWKS W-wa — Gwardia W-wa.

KOBIETY:

Gdańsk: Gwardia Wrocław — Spójnia Łódź, Kolejarz Wrocław — Kolejarz Gdańsk, Spójnia Łódź — Kolejarz Wrocław, Kolejarz Gdańsk — Gwardia Wrocław, Spójnia Łódź — Kolejarz Gdańsk, Kolejarz Wrocław — Gwardia Wrocław.

Warszawa: AZS AWF W-wa — Gwardia Kraków, CWKS W-wa — Spójnia W-wa, Spójnia W-wa — Gwardia Kraków, CWKS W-wa — AZS AWF W-wa, Gwardia Kraków — CWKS W-wa, AZS AWF W-wa — Spójnia W-wa.

Kolarstwo

W niedzielę rozpoczyna się w Olsztynie 7-etapowy kolarski wyścig Dookoła Warmii i Mazur.

Sport motorowy

Na torze trawiastym na Woli pod Poznaniem wyścig motocyklowy o Puchar Pokoju.
W Gdańsku Doroczny Uliczny Wyścig Motocyklowy Dziennika Bałtyckiego i Budowlanych Gdańsk.
W Krakowie motorowy raid uniwersalny.

Pierwszą potęgą w szermierce byli Kubańczycy

Historia mistrzostw świata w szermierce nie jest tak prosta, jak mogłoby się wydawać. Każda z konkurencji szermierczych wywalczała sobie stopniowo i bardzo powoli prawo międzynarodowe, najpierw poszczególne bronie włączane były do programu Igrzysk Olimpijskich, a dopiero długo. długo później wywalczyły sobie prawo organizowania własnych turniejów o tytuły najlepszych na świecie.

Największe tradycje w tej dziedzinie posiada szabla oraz floret mężczyzn. Pierwszy raz turnieje mistrzowskie w tych broniach, oczywiście tylko w konkurencji indywidualnej, rozegrane zostały w końcu ubiegłego wieku — na I Igrzyskach Olimpijskich w 1896 roku w Atenach. **Mistrzem szabli został wtedy Grek Giorgiades, najlepszym florecistą zaś — Francuz Gravelotte.**

Podczas następnych Igrzysk w 1900 roku w Paryżu, prawo obywatelstwa uzyskała kolejna konkurencja szermiercza — szpada, również tylko w konkurencji indywidualnej. **Medal olimpijski zdobył wówczas Kubańczyk Fonst** przed Francuzem Peree. Trzecie Igrzyska Olimpijskie, rozegrane w St. Louis w Stanach Zjednoczonych wzbogacają się o dalsze konkurencje szermiercze. Tym razem w program Olimpiady wchodzi po raz pierwszy szermierczy turniej drużynowy — lecz na razie tylko w dwu broniach — szabli i florecie męskim. Szpadziści musieli jeszcze trochę odczekać... **Pierwsze zespołowe tytuły zdobyli — w szabli i florecie reprezentacje Kuby. Szpada drużynowo rozegrana została zaś po raz pierwszy w Londynie w 1908 roku — a zdobywcą pierwszego zespołowego tytułu w tej broni byli Francuzi.**

KOBIETY DOPIERO OD 30 LAT

Mija teraz szereg lat — i nic się nie zmienia. Floret męski, szabla i szpada są stale w programie Igrzysk Olimpijskich — i sporo wody upływa zanim sport szermierczy zdobywa własną największą imprezę, mistrzostwa świata. Ale jeszcze nawet wówczas nie wszystkie bronie włączone zostają do programu mistrzostw.

Najpóźniej na arenie międzynarodowej debiutuje floret kobiet. W konkurencji indywidualnej zostaje on rozegrany po raz pierwszy dopiero na Igrzyskach w Paryżu w 1924 r., a w konkurencji drużynowej w osiem lat później w Kopenhadze w 1932 roku. **Pierwszymi mistrzyniami olimpijskimi i świata są: Dunka Osiier oraz drużyna Danii.**

W ten sposób — licząc mistrzostwa świata oraz turnieje olimpijskie, rozpoczynające się dziś w Luksemburgu mistrzostwa świata w szermierce są w szabli indywidualnie 31, drużynowo 22, w szpadzie indywidualnie — 30, drużynowo 22, we florecie mężczyzn — indywidualnie — 26, drużynowo 22, oraz we florecie kobiet indywidualnie 20, drużynowo 13,

Warto również wiedzieć, iż np. w szabli, a więc broni, która nas obecnie najbardziej interesuje ze względu na wysoki poziom naszej szabli, najwięcej tytułów mistrzowskich zdobyli Węgrzy — 15. Na drugim miejscu znajdują się Włosi z 6 złotymi medalami. **Po raz pierwszy szablę drużynowo wygrali Węgrzy jeszcze w 1908 r. w Londynie, a więc ich dzisiejsza supremacja ma bardzo dawne tradycje.**

W punktacji indywidualnej klasyfikacji szabli prowadzi... obecny reprezentant Węgier — **Gerevich,** który w swej wieloletniej karierze zdobył 3 złote medale, 2 srebrne i jeden brązowy. Swój pierwszy tytuł mistrza świata zdobył Gerevich w 1935 roku w Lozannie. Zawodnikowi temu niewiele ustępuje drugi reprezentant Węgier na mistrzostwach w Luksemburgu, obrońca tytułu w szabli **Kovacs.** Zdobył on również trzy złote medale indywidualne, lecz tylko jeden srebnry i jeden brązowy. Trzeba tu oczywiście jeszcze pamiętać, że obaj węgierscy szabliści mają na swym koncie ponadto szereg medali za zwycięstwa drużynowe, których byli jeszcze na wiele lat przed wojną głównymi współtwórcami.

TRZY RAZY TRZECIE MIEJSCE

Warto również przypomnieć starty Polaków w mistrzostwach świata i Igrzyskach. Obecny start w Luksemburgu jest dwunastym z kolei startem w mistrzostwach naszych szablistów. W tej broni również mamy niemałe tradycje i sukcesy.

Po niezbyt udanym debiucie na arenie międzynarodowej w 1924 roku w Paryżu, kiedy to nasza drużyna szablowa przegrała wszystkie spotkania do zera, już następnym razem, **w 1928 r. w Amsterdamie szabliści nasi zdobyli brązowy medal za Węgrami i Włochami. Sukces ten powtórzyła nasza drużyna przed wojną jeszcze dwukrotnie — na pierwszych mistrzostwach świata w Liege w 1930 r. oraz na mistrzostwach świata w Warszawie w 1934 r., gdzie kolejność drużyn była identyczna jak za pierwszym razem.**

Ponadto drużyna polska zajęła czwarte miejsce w 1933 r. w Budapeszcie, dając się wyprzedzić Anglii, oraz na Igrzyskach w Berlinie w 1936 r., gdzie zdystansowała nas drużyna Niemiec. Indywidualnie jednak przed wojną tylko trzem Polakom udało się dostać do finału szabli. Zawodnikami tymi byli **Segda — 5. Dobrowolski — 7 w 1934 w Warszawie** oraz **Sobik — 6 w 1936 r. w Berlinie.**

Po wojnie pierwsze starty nie przynoszą nam sukcesów. W Londynie drużyna nasza przegrała o wejście do finału z Belgią 7:9, w Helsinkach również zakończyło się na półfinale. Młoda szabla polska odnosi za to piękny sukces w 1953 r. w Brukseli, gdzie drużyna nasza zdobywa brązowy medal za Węgrami i Włochami, a Pawłowski zajmuje 7 miejsce w finale turnieju indywidualnego.

Znacznie mniejszy dorobek mają szpadziści. W tej broni nie mieliśmy jeszcze szczęścia zająć punktowanego miejsca, tym bardziej, że startowaliśmy drużynowo zaledwie 4 razy. W pierwszym starcie w Liege w 1930 r. drużyna szpady była 4 za Belgią, Włochami i Francją, w następnym w Berlinie przegraliśmy w półfinale ze Szwajcarią dwoma trafieniami przy stanie 8:8, odpadając z dalszych walk. Dwa powojenne starty w Londynie i Helsinkach kończyły się dla naszych szpadzistów jeszcze wcześniej... W tej broni najwięcej zespołowych tytułów zdobyli Włosi — 10 przed Francją — 9.

OBROŃCY TYTUŁÓW

Jako ciekawostkę tegorocznych mistrzostw w Luksemburgu warto również wiedzieć, że jedną z najstarszych uczestniczek jest Węgierka Ilona Elek, pięciokrotna mistrzyni świata we florecie, która swój pierwszy mistrzowski tytuł zdobyła... akurat 20 lat temu, w 1934 r. w Warszawie.

Tytułów mistrzowskich w Luksemburgu bronią: w szabli — Węgry i Włochy oraz Kovacs i Gerevich, w szpadzie — Włochy i Francja oraz Sakovics i Berzsenyi (obaj Węgry), we florecie mężczyzn — Francja i Włochy oraz d'Oriola (Francja) i Eduardo Mangiarotti (Włochy) oraz we florecie kobiet — Węgry i Francja oraz Camber (Włochy) i Garhille (Francja).

(Jur)

Rozmaitości lekkoatletyczne

● Było czy nie było ● Skok Weinberga ● Łowimy talenty ● Stawczyk w Rzeszowie ● Jeszcze o oszczepie „á la Held"

10.3 sek., 10.6 sek. i 15 cm — oto cyfry, które ubiegłej niedzieli były najżywiej komentowane wśród znawców lekkoatletyki. Powodu do niekończących się komentarzy dostarczył zasłużony mistrz sportu Zdobysław Stawczyk, który startując poza konkursem w wojewódzkiej spartakiadzie LZS wykazał rewelacyjną formę.

W biegu na 100 m Stawczyk uzyskał czas 10.3, a więc o 0.2 s. lepiej od rekordu Polski, należącego do Emila Kiszki. Wynik ten jest równy rekordowi Europy i tylko o 0.1 s gorszy od rekordu świata, należącego do fenomenalnego Murzyna Owensa. Sędziowie zaskoczeni niebywałym wynikiem przystąpili natychmiast do mierzenia bieżni, co jak wiadomo jest konieczne do uznania każdego rekordu. Okazało się jednak, że bieżnia jest o 15 cm za krótka i o uznaniu rekordu nie ma mowy.

Stawczyk nie zrezygnował jednak z okazji i w godzinę później powtórnie stanął na starcie, uzyskując tym razem wynik 10.6, a więc najlepszy tegoroczny rezultat w Polsce. Wynik ten nie zadowolił jednak Stawczyka i w najbliższy czwartek na bieżni poznańskiej zaatakuje on znowu rekord Polski.

Tyle mówią fakty. Niestety są one niekompletne, aby niecodzienne to wydarzenie można było należycie ocenić. Najlepszy dotychczas tegoroczny wynik Stawczyka na 100 m wynosił 10.9. Trudno wytłumaczyć więc nagły przeskok z 10.9 na 10.3. Tymczasem poszczególne czasy na trzech stoperach brzmiały: 10.2 — 10.3 — 10.5, przy czym sędziami w tym biegu byli m. in. arbiter klasy państwowej Michalski i arbiter I klasy Zawalenko. Wszystko wskazywało by więc na to, że bieg rozegrany został normalnie, czasy są prawdziwe i w takiej sytuacji należy się odpowiednia reprymenda organizatorom, którzy przez złe wymierzenie bieżni pozbawili nas tak wspaniałego rekordu. My jednak w tym wypadku nie mamy pretensji o to, że rekord nie może być uznany. Posłuchajmy zresztą co mówi o tym sam Stawczyk:

„Do mego rezultatu 10.3 mam pewne zastrzeżenia. Jestem co prawda w dobrej formie, ale obecnie nie wierzę, abym mógł uzyskać taki wynik. Podczas mierzenia mojego wyniku zauważyłem pewne niedokładności, które moim zdaniem „zrobiły" ten czas. Starter nie miał za sobą ciemnego tła i sędziowie najprawdopodobniej nacisnęli stopery na głos, a nie na dymek. Poza tym sędziowie stali przy samej bieżni, a w takiej sytuacji jest bardzo trudno uchwycić moment dotknięcia taśmy.

Proszę więc nie myśleć, że uwierzyłem w ten wynik. Trenuję nadal bardzo intensywnie i mam nadzieję, że w tym roku poprawię swój rekord życiowy, który wynosi 10.6".

Tyle mówi główny aktor tego biegu. Teraz możemy być już spokojni — nie było czasu 10.3, były natomiast niedociągnięcia innej natury, o których chcemy pomówić. Mierzenie czasów na krótkich dystansach jest trudną sztuką i pomyłki bywają częste. Przypomnijmy tylko zeszłoroczny czas 10.8 Kruglika, który wyniku tego nie był w stanie później nigdy powtórzyć. Pomyłki nie mogą być jednak tak wielkie, aby dawały nam... rekordy Europy. Sprawą tą zainteresowało się kolegium sędziów WKKF i GKKF. Najwyższa nasza komórka sędziowska musi z tego wydarzenia wyciągnąć konkretne wnioski.

Sprawa druga — podstawowa. Jesteśmy w tej chwili jedynym krajem w Europie gdzie biegi krótkie rozgrywa się systemem z okresu króla Ćwieczka — „na dymek". Dopóki nie doczekamy się kompletów do automatycznego mierzenia czasów wraz z fotokomórkami, czasy naszych sprinterów nawet na poważniejszych zawodach niż poznańskie, będą zawsze problematyczne. Mowa o sprowadzeniu tych koniecznych urządzeń była już kilkakrotnie. Ale jak długo będą trwały jeszcze rozmowy, zastępujące konieczne decyzje?

O 15 cm za krótka bieżnia nie mogła mieć oczywiście wpływu na wynik. Najwyższy jednak czas, aby dystanse w biegach krótkich na wszystkich stadionach były wymierzone dokładnie i oznaczone w sposób stały.

Dlatego też czwartkowej próby Stawczyka nie traktujemy jako atak na rekord Polski, lecz jako sprawdzian jego aktualnej formy. Powtórzenie wyniku 10.6 będzie dowodem, że Stawczyk doszedł do swej rekordowej formy z roku 1949. Czy pobije rekord Kiszki w tym roku — wykażą następne jego starty z silniejszymi przeciwnikami.

PRZYJEMNĄ niespodziankę sprawili nam trójskoczkowie. Weinberg wynikiem 15.11 poprawił o 5 cm rekord Polski, a Laurentowski uzyskał trzeci w dziejach naszej lekkoatletyki wynik — 14.80.

Cieszy nas przede wszystkim powrót do formy Weinberga. W ub. roku nie mógł on odnaleźć formy z roku olimpijskiego i zakończył sezon wynikiem poniżej 15 m (14.98). Początek tego roku nie wskazywał na to, aby na początku sezonu był on w stanie poprawić rekord Polski. **Tymczasem Weinberg jednym skokiem rozwiał wszelkie wątpliwości i dowiódł, że można będzie go znowu zaliczyć do najmocniejszych punktów naszej reprezentacji.**

Weinberg nie może jednak zapominać o tym, że tuż pod bokiem wyrósł mu rywal, który przewyższa go obecnie klasą, chociaż jeszcze dwa lata temu nie był groźnym konkurentem dla naszego reprezentanta. Mamy na myśli Czechosłowaka Rehaka, który ub. niedzieli wynikiem 15.37 poprawił rekord krajowy. Czy Weinberg jest w stanie wyprzedzić Rehaka? Poczekajmy na odpowiedź do końca sezonu.

NAJBLIŻSZA niedziela znów będzie obfitować w liczne imprezy lekkoatletyczne. W Lublinie rozegrany zostanie Centralny Bieg Narodowy, w którym spotkają się zwycięzcy eliminacji wojewódzkich, a w specjalnych grupach dla wyczynowców — czołowi nasi biegacze, którzy walczyć będą na dystansach: 3000 m (seniorzy) i 800 m (seniorki).

Do Lublina wybiera się cały nasz „sztab" trenerów z Mulakiem, Gąssowskim i Kępką na czele. Możemy być więc spokojni o nowych, utalentowanych zawodników, których corocznie dostarcza ta impreza. Będą oni pod baczną obserwacją, a najlepsi niewątpliwie trafią pod opiekę naszych czołowych trenerów-specjalistów.

RZESZÓW będzie gościł w niedzielę najlepszych naszych wieloboistów i biegaczy. Rozegrane zostaną tam bowiem mistrzostwa Polski w 5-boju mężczyzn, 3-boju kobiet oraz w biegu godzinnym. W imprezie tej startuje wielu czołowych zawodników, po których możemy spodziewać się doskonałych rezultatów.

W Rzeszowie znajdzie się ogółem 91 zawodników i zawodniczek. W pięcioboju mężczyzn startuje 42 zawodników, a wśród nich zeszłoroczny mistrz i rekordzista Polski Stawczyk. **Ostatnie wyniki Stawczyka świadczą, że jego rekord 3.618 pkt. przetrwa tylko do niedzieli. Pytanie tylko — o ile punktów zostanie poprawiony rekord. Przekroczenie 4.000 pkt. jest zupełnie możliwe.** Tym bardziej, że Stawczyk nie wygra tej konkurencji spacerkiem. Start w mistrzostwach zapowiedzieli bowiem jeszcze Adamczyk, Krzyżanowski, Bugała, Krzesiński, Buhl i inni.

Niemniej ciekawa walka zapowiada się w trójboju kobiet. Do konkurencji tej zgłosiło się 21 zawodniczek z mistrzynią i rekordzistką Polski w tej konkurencji Minicką oraz kandydatkami na rekordzistki: Duńską, Ilwicką (w mistrzostwach Śląska Ilwicka poprawiła oficjalny rekord Minickiej z 1.612 pkt. na 1.817 pkt.), Bocianówną, Gawełówną, Klimajową, Arndt, Lerczakówną, Kozłowską i Dobrzycką.

Trójbój rozgrywany jest w następujących konkurencjach: 100 m, pchnięcie kulą i skok wzwyż.

Nową konkurencją mistrzowską jest bieg godzinny. Konkurencja ta ma na celu przygotowanie naszych maratończyków do poważniejszych startów. W Rzeszowie startować będzie 28 najlepszych naszych długodystansowców z Szewczykiem i Ruskiem na czele. Do konkurencji tej zgłoszony został także Szwargot. Wydaje się jednak, że dla Szwargota bieg ten jest jak najbardziej niewskazany i do jego startu nie dojdzie.

SPRAWA oszczepu „a la Held" w dalszym ciągu nie została uregulowana, a tymczasem Fin Hyytiainen uzyskał ostatnio tym właśnie modelem doskonały wynik 78.98 będący nowym rekordem Finlandii i najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie. Hyytiainen oświadczył, że dzięki cechom nowego oszczepu będzie on w stanie osiągnąć w tym roku odległość 85 m. Fińskie władze lekkoatletyczne zabroniły jednak używania nowych oszczepów, aż do czasu, gdy Międzynarodowa Federacja wyda ostateczną decyzję czy wynik Helda będzie uznany jako rekord świata. Zamieszanie w sprawie uznawania rekordów świata, Europy i Finlandii jeszcze się więc powiększyło.

W każdym razie rzut oszczepem będzie jedną z atrakcyjniejszych konkurencji tegorocznego sezonu, co widać zresztą po już osiągniętych rezultatach. Aktualna tabela 10 najlepszych na świecie przedstawia się następująco:

1.	Hyytiainen, Finlandia	78.98
2.	Kuźniecow, ZSRR	78.19
3.	Miller, USA	77.93
4.	Sidło, Polska	75.02
5.	Held, USA	74.14
6.	Cybulenko, ZSRR	72.73
7.	Long, USA	71.30
8.	Gorszkow, ZSRR	69.79
9.	Danielsen, Norwegia	69.11
10.	Radziwonowicz, Polska	69.00

Zygmunt Gluszek

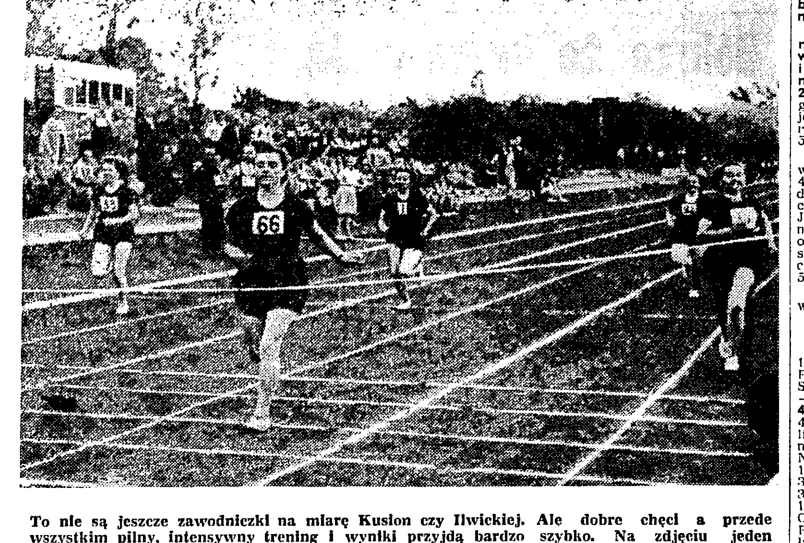

To nie są jeszcze zawodniczki na miarę Kusion czy Ilwickiej. Ale dobre chęci a przede wszystkim pilny, intensywny trening i wyniki przyjdą bardzo szybko. Na zdjęciu jeden z przedbiegów 100 m kobiet na spartakiadzie „Startu" w Warszawie Fot. E. Franckowiak

Parada lekkoatletek

Rekord Polski w płotkach oraz rekordowe przeciętne w skoku w dal i na 80 m pł (wyrównana) — oto osiągnięcia naszych lekkoatletek, odnotowane na II tabeli w tym roku. Oprócz rezultatów rekordowych mamy do zanotowania wiele doskonałych rezultatów, które dają naszym zawodniczkom miejsca na listach europejskich. Mamy tutaj na myśli wyniki Kusion i Duńskiej w skoku w dal oraz Bocianówny i Duńskiej w płotkach.

Dobrze wystartowały w tym roku sprinterki, które już teraz ustaliły przeciętne na 100 i 200 m niewiele odbiegające od rekordowych. W ub. roku nie mieliśmy na 100 m ani jednego wyniku 12.3 — w tym roku już na początku sezonu mamy ich trzy.

Dalszej poprawy wyników spodziewać się należy po wszystkich zawodniczkach, ale z największą uwagą śledzić będziemy dalsze postępy Kusion, Duńskiej i Bocianówny. Ta ostatnia zawodniczka zdołała uplasować się na pierwszych miejscach aż w trzech konkurencjach. Stosunkowo słabo prezentuje się jeszcze rzut oszczepem. Ciachówna rozpoczęła już jednak treningi i mamy nadzieję, że w niedługim czasie obejmie znowu prowadzenie w tabeli. Na razie spadek po Ciachównie przejęła Dobrzycka, która ostatniej niedzieli wynikiem 45.02 pobiła rekord życiowy.

Doskonałe wyniki lekkoatletów radzieckich

BERLIN 9.6. (tel. wł.). Doskonałe wyniki uzyskali lekkoatleci radzieccy podczas zawodów sportowych, zoragnizowanych z okazji II Zlotu młodzieży niemieckiej. **Kriwonosow wynikiem 61.11 ustanowił nowy rekord ZSRR w młocie, będący jednocześnie trzecim wynikiem na świecie.**

Wysoką formę potwierdziła również Czudina, która wygrała skok wzwyż doskonałym wynikiem 168 i skok w dal, gdzie do przekroczenia 6 m zabrakło jej zaledwie 2 cm. Ponadto Czudina była druga w rzucie oszczepem, za Koniajewą, która rzucając bez konkurencji zdołała przekroczyć granicę 50 m.

Dalszą zwyżkę formy wykazuje wielki tandem Litujew — Julin na 400 m pł. Litujew osiągnął na tym dystansie najlepszy tegoroczny czas na świecie 51.1, podczas gdy Julin miał 51.9. Groźnym przeciwnikiem zawodników radzieckich okazał się znany ze startu w Warszawie Rumun Savel. Zajął on trzecie miejsce z dobrym wynikiem 52.3.

A oto szczegółowe wyniki z zawodów w Berlinie:

mężczyźni

100 m: 1. Schroeder, NRD — 11.1, 2. Schulz, NRD — 11.3, 3. Prochaska, CSR — 11.3; **200 m:** 1. Schroeder — 21.7, 2. Senkei, Węg. — 21.9, 3. Horcic, CSR — 22.1; **400 m:** 1. Bromberger, NRD — 49.4, 2. Stech, CSR — 49.8, 3. Seeliger, NRD — 49.9; **800 m:** 1. Hermann, NRD — 1:54.3, 2. Kania, NRD — 1:55.8, 3. Mertin, NRD — 1:56.3; **1500 m:** 1. Garay, Węg. — 3:54.6, 2. Schotteck, NRD — 3:56.4, 3. Reinagel, NRD — 3:57.0, **5000 m:** 1. Havenstein, NRD — 14.55.6, 2. Graeber, NRD — 14:56.2, 3. Papp, Rum. — 14:56.6; **110 m pł:** 1. Bulańczyk, ZSRR — 14.7, 2. Opris, Rum. — 14.7, 3. Smolinsky, NRD — 14.9; **400 m pł:** 1. Litujew, ZSRR — 51.1, 2. Julin, ZSRR — 51.9, 3. Savel, Rum. — 52.3; **3000 m z przeszk.:** 1. Dehenyi, Węg. — 9:07.8, 2. Aionai, Rum. — 9:29.2, 3. Goerlt, NRD — 9:35.6, **w dal:** 1. Grigoriew, ZSRR — 7.25, 2. Ihlendeldt, NRD — 7.08, 3. Prochaska, CSR — 7.00; **wzwyż:** 1. Soeter, Rum. — 195, 2. Lein, NRD — 180, 3. John, NRD — 180; **tyczka:** 1. Czernobaj, ZSRR — 4.30, 2. Denisenko, ZSRR — 4.20, 3. Preusker, NRD — 3.90; **kula:** 1. Grigalka, ZSRR — 16.72, 2. Georgescu, Rum. — 15.33, 3. Schmidt, NRD — 14.84; **dysk:** 1. Grigalka — 50.72, 2. Schoezgen, NRD — 42.64, 3. Merzinger, Niem. zach. — 39.67; **oszczep:** 1. Kuźniecow, ZSRR — 76.04, 2. Cybulenko, ZSRR — 72.73, 3. Frost, NRD — 65.10; **młot:** 1. Kriwonosow, ZSRR — 61.11 (rek. ZSRR), 2. Oestereich, NRD — 47.59, 3. Hochman, NRD — 46.94.

kobiety

100 m: 1. Koehler, NRD — 12.6, 2. Mayer, NRD — 12.9, 3. Karger, NRD — 13.0; **200 m:** 1. Clausner, NRD — 25.2, 2. Karger, NRD — 25.3, 3. Sicoe, Rum. — 26.2; **800 m:** 1. Otkalenko, ZSRR — 2:16.0, 2. Sołopowa, ZSRR — 2:18.5, 3. Sudrow, NRD — 2:20.2; **80 m pł:** 1. Gołubniczaja, ZSRR — 11.3, 2. Aleksandrowa, ZSRR — 11.3, 3. Koehler, NRD — 11.4; **w dal:** 1. Czudina, ZSRR — 5.98, 2. Stubnick, NRD — 5.84, 3. Schuett, NRD — 5.34; **wzwyż:** 1. Czudina — 168, 2. Balas, Rum. — 162, 3. Preuss, NRD — 153; **kula:** 1. Zybina, ZSRR — 15.62, 2. Tyszkiewicz, ZSRR — 15.16, 3. Rockstett, NRD — 13.19; **dysk:** 1. Zybina, ZSRR — 47.26, 2. Wierchoszanskaja, ZSRR — 44.11, 3. Manoliu, Rum. — 42.89; **oszczep:** 1. Koniajewa, ZSRR — 50.95, 2. Czudina — 48.38, 3. Guenther, NRD — 39.84.

Jeszcze cwila i Sidło wyrzuci oszczep na stadionie w Budapeszcie zwyciężając w czasie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Foto CAF

Biegi Narodowe w... sprintach, skokach i rzutach!

Trochę dziwnie to brzmi, ale zupełnie prawdziwie. Przeszło rok temu na jednym z plenarnych zebrań trenerów i działaczy sekcji lekkoatletyki GKKF znów zwrócono uwagę, że osiągnięte rewelacyjne postępy, jak na nasze warunki, w biegach średnich i długich zawdzięczamy przede wszystkim tradycyjnym już Biegom Narodowym. Potrzebowski, Lewandowski, Kloc, Zamorski, Chromik i wielu wielu innych — po raz pierwszy dali się poznać jako utalentowani biegacze właśnie w Biegach Narodowych.

I znów minorowo i pesymistycznie oceniono rozwój sprintów i konkurencji technicznych. Postępy oczywiście są — mówiono — ale ich tempo jest zbyt powolne, no i na dobrą sprawę możemy na palcach policzyć wybijających się zawodników. Czyżby w Polsce zabrakło ludzi, którzy posiadaliby talent szybkości, skoczności i dynamiki w rzutach?

I nareszcie padł wniosek — wprowadzić Biegi Narodowe... w sprintach, skokach i rzutach. Tak się też stało. W jednolitych kalendarzach sportowych na r. 1954 pojawiła się nowa pozycja **— lekkoatletyczne masowe zawody wielobojowe,** które rok rocznie będą rozgrywane w wiosennym i jesiennym terminie, w których może startować **każdy chętny** (i zrzeszeni i niezrzeszeni), które tak samo jak Biegi Narodowe czy zawody korespondencyjne **włączono do lekkoatletycznego Pucharu Polski,** stwarzając w ten sposób bodziec do zainteresowania tą imprezą zrzeszeń i KKF-ów.

Tak więc już za tydzień w czwartek 17 czerwca br. tysiące miłośników lekkoatletyki spróbuje swoich sił: **juniorki — w biegu na 60 m, skoku w dal lub wzwyż (do wyboru) i w rzucie dyskiem lub w pchnięciu kulą (też do wyboru), zaś juniorzy, mężczyźni i kobiety w tych samych konkurencjach z tą różnicą, że przebiegną zamiast 60 m — 100 m.**

Start w wieloboju połączony jest oczywiście ze zdobywaniem norm na odznakę SPO I i II stopnia.

Przygotowania do wieloboju, które powinny być zaplanowane w ramach przygotowań członków kół sportowych do zdobywania norm na odznakę SPO nie powinny ograniczyć się jedynie do treningu i propagandy zawodów. Organizatorów wieloboju, którymi będą poszczególne koła przy pomocy odpowiednich KKF, obowiązuje **jak najlepsze przygotowanie skoczni, i rzutni, dobre wymierzenie bieżni, dostarczenie odpowiedniego sprzętu, wyregulowanie czasomierzy.** Organizatorzy powinni pamiętać o tym, że często decydujący dla przyszłych mistrzów i rekordzistów jest ich pierwszy start. A nie wątpimy, że tegoroczne zawody w wieloboju chociaż będą pierwszymi, z pewnością wyłonią lekkoatletów, którzy będą w przyszłości ustanawiali rekordy Polski, będą bronili barw państwowych. **Właśnie tego życzymy każdemu startującemu w Wieloboju.**

(S)

II tabela 10-ciu najlepszych kobiet

zestawił Z. Gluszek

100 M	200 m	400 m	800 m	80 m pł.
R. E. — Blankers-Koen, Holandia (1948) — 11.5, R. P. — Walasiewicz (1937) — 11.6, Najl. przec. ub. lat (1953) — 12.44, Przec. w bież. sezonie — 12.54.	R. E. — Walasiewicz, Polska (1935) — 23.6, R. P. — Walasiewicz (1935) — 23.6, Najl. przec. ub. lat (1953) — 25.98, Przec. w bież. sezonie — 26.16.	R. E. — Jurewitz-Donath, NRD (1953) — 55.7, R. P. — Szwajkowska (1953) — 59.3, Najl. przec. ub. lat (1953) — 60.53, Przec. w bież. sezonie — 61.26.	R. E. — Otkalenko, ZSRR (1953) — 2:07.3, R. P. — Pestka (1952) — 2:16.7, Najl. przec. ub. lat (1953) — 2:20.76, Przec. w bież. sezonie — 2:23.83,	R. E. — Golubniczaja, ZSRR (1952) — 11.0, R. P. — Bocian i Duńska (1954) — 11.4, Najl. przec. ub. lat (1953) — 12.01, Przec. w bież. sezonie — 12.01.
1. Bocian, Bud. 12.3	1. Bocian, Bud. 25.4	1. Wawrzynek, Stal 59.9	1. Pestka, Sp. 2:17.5	1. Bocian, Bud. 11.4
2. Kusion, AZS 12.3	2. Arndt, Sp. 25.6	2. Nowak, CWKS 60.6	2. Gabor, Wł. 2:18.6	2. Duńska, Sp. 11.4
3. Ilwicka, Kol. 12.3	3. Minicka, Bud. 25.9	3. Baranowska, Wł. 60.9	3. Zarzycka, Ogn. 2:18.8	3. Minicka, Bud. 11.6
4. Lerczak, AZS 12.5	4. Dalkowska, Ogn. 26.1	4. Grodecka, Gw. 61.0	4. Wawrzynek, Stal 2:22.3	4. Czeszko, Bud. 11.8
5. Białek, Sp. 12.5	5. Olsza, Gór. 26.2	5. Sadowska, Sp. 61.2	5. Mrińska, Kol. 2:24.1	5. Ilwicka, Kol. 12.2
6. Rychter, Bud. 12.7	6. Siedlaczek, Unia 26.3	6. Gabor, Wł. 61.3	6. Witter, Ogn. 2:24.3	6. Arndt, Sp. 12.2
7. Słowińska, CWKS 12.7	7. Baranowska, Wł. 26.5	7. Mrińska, Kol. 61.9	7. Woitol, Ogn. 2:24.5	7. Białobrzeska, Wł. 12.2
8. Stodolna, Unia 12.7	8. Lerczak, AZS 26.5	8. Szulc, AZS 61.9	8. Walus, Stal 2:27.3	8. Gaweł, Stal 12.4
9. Siedlaczek, Unia 12.7	9. Słomczewska Ogn. 26.5	9. Zarzycka, Ogn. 61.9	9. Zwolińska, Sp. 2:30.2	9. Stodolna, Unia 12.4
10. Wontroba, Bud. 12.7	10. Dukiel, Gw. 26.6	10. Nowaczyk, Kol. 62.0	10. Stańczyk, AZS 2:30.7	10. Cecuła, Bud. 12.5

w dal	wzwyż	kula	dysk	oszczep
R. E. — Blankers-Koen, Holandia (1943) — 6.25, R. P. — Walasiewicz (1938) — 6.04, Najl. przec. ub. lat (1953) — 5.461, Przec w bież. sezonie — 5.463.	R. E. — Czudina, ZSRR (1954) — 1.73, R. P. — Adamczyk (1951) — 1.51,5, Najl. przec. ub. lat (1953) — 148.95, Przec. w bież. sezonie — 147.10.	R. E. — Zybina, ZSRR (1953) — 16.20, R. P. — Bregulanka (1950) — 13.50, Najl. przec. ub. lat (1953) — 12.276, Przec. w bież. sezonie — 12.078.	R. E. — Dumbadze, ZSRR (1952) — 57.04, R. P. — Weiss-Marcinkiewicz (1936) — 46.22, Najl. przec. ub. lat (1953) — 39.812, Przec. w bież. sezonie — 38.082.	R. E. — Koniajewa, ZSRR (1954) — 55.11, R. P. — Ciach (1953) — 46.77, Najl. przec. ub. lat (1953) — 41.129, Przec. w bież. sezonie — 38.827.
1. Kusion, AZS 5.92	1. Białkowska, AZS 1.50	1. Klimaj, Kol. 13.26	1. Kozłowska, AZS 43.25	1. Dobrzycka, CWKS 45.02
2. Duńska, Sp. 5.80	2. Jóźwiakowska, AZS 1.50	2. Krysińska, Sp. 12.26	2. Post, Ogn. 41.02	2. Wojtaszek, Bud. 41.85
3. Ilwicka, Kol. 5.59	3. Leszner, AZS 1.50	3. Iwaszkiewicz, AZS 12.17	3. Dobrzańska, Kol. 40.42	3. Kowalewska, Bud. 40.46
4. Hofmokl, Unia 5.50	4. Toman, Bud. 1.48	4. Kajzer, Stal 12.13	4. Iwaszkiewicz, AZS 39.83	4. Nicka, Sp. 39.00
5. Słowińska, CWKS 5.36	5. Adamczyk, Gw. 1.46	5. Figwer, AZS 12.10	5. Szczerbowska, CWKS 39.37	5. Stachowicz, Wł. 38.60
6. Aleksanderek, Stal 5.36	6. Słowińska, CWKS 1.46	6. Kozłowska, AZS 12.08	6. Skrzetuska, CWKS 38.25	6. Skoczylas, AZS 37.36
7. Legawiec, Wł. 5.32	7. Arndt, Sp. 1.46	7. Krauczyk, Gór. 12.00	7. Sankowska, Kol. 37.73	7. Feldman, Gw. 37.05
8. Wontroba, Bud. 5.31	8. Fyda, AZS 1.45	8. Sobocińska, CWKS 11.77	8. Solek, Bud. 37.54	8. Figwer, AZS 36.85
9. Gaweł, Stal 5.31	9. Ilwicka, Kol. 1.45	9. Rusin, Gw. 11.63	9. Klimaj, Kol. 36.75	9. Duliban, CWKS 36.18
10. Bocian, Bud. 5.21	10. Duńska, Sp. 1.45	10. Sankowska, Kol. 11.32	10. Sobocińska, CWKS 33.66	10. Olicka, AZS 35.90

Rozmawiamy z Daną o Emilu

Nawet w powszedni dzień wielki stadion Armii Czechosłowackiej w Pradze tętni gwarem i życiem. Właśnie jednego z takich zwykłych dni odwiedziliśmy ten teren wielkich wydarzeń sportowych.

Stadion kąpał się w promieniach słońca. Na zielonym dywanie murawy trenowało kilku lekkoatletów UDA. Wśród nich od razu dostrzegliśmy sylwetkę mistrzyni olimpijskiej w oszczepie, Dany Zatopkowej. Nadarzała się więc wspaniała okazja, aby porozmawiać z małżonką Emila Zatopka o jego nowych rekordach, które zadziwiły cały świat.

Dana chętnie przystała na propozycję.

Po paru minutach siedzieliśmy już na ławeczce trybuny. Dana rozpoczęła rozmowę nie czekając na pytanie.

— Nie muszę chyba zapewniać, jak bardzo cieszą mnie nowe rekordy Emila. Zdawałam sobie naturalnie sprawę, że po doskonałym treningu zimowym mąż znajduje się w świetnej formie, lecz o rekordach światowych zaraz na początku sezonu nawet między sobą nie mówiliśmy.

Trzy ostatnie rekordy są, jak sądzę, wynikiem doskonałych przygotowań zimowych, równych tym, jakie poczynił Emil w roku olimpijskim. Centralny Dom Armii stworzył mu wspaniałe warunki treningu. Już w zimie trenował parę razy w tygodniu w Houstce i w jej najbliższej okolicy.

Houstka jest rzeczywiście idealnym miejscem do spokojnego, dobrego treningu. Emil mówi, że po swoich „40 czterdziestkach" na strahowskim stadionie jest mocno zmęczony, zwłaszcza psychicznie, podczas gdy w Houstce nawet po dwukrotnie zwiększonej porcji czuje się zupełnie świeży. Stadion w Houstce i jego lesista okolica są wspaniałym wprost terenem do treningów.

Tegoroczny trening zimowy Emila nie był przerwany, jak w zeszłym roku, chorobą, kiedy tak mocno dokuczał mu ischias. Emil zresztą czerpie doświadczenia ze wszystkiego, nawet z choroby, której teraz już potrafi zapobiec. Zawsze pilnuje się przed przeziębieniem. Nieraz śmieję się z niego, gdy tak okręca się w kilka koców, ale ta ostrożność w pełni mu się opłaca.

Energia, którą zgromadził w czasie zimowych treningów, pomogła Emilowi w pokonaniu w ciągu trzech dni trzech rekordów światowych. Rekord na 5 km był dla niego dużą niespodzianką. Mąż mój zawsze mówi, że to dla niego za mała odległość.

Zapytaliśmy jeszcze Dany, czy przy tak świetnych wynikach zaraz na początku sezonu nie można obawiać się obniżenia formy w następnych tygodniach, powiedzmy w sierpniu, w czasie mistrzostw Europy.

— Nie mam o to najmniejszej obawy. Emil potrafi utrzymać swą formę. Ma on za sobą wiele lat kariery sportowej i doskonale zna swoje możliwości. Można mieć pełne zaufanie do jego treningu. Mogłam się o tym przekonać na przykładzie długotystansowców Ullspergera i Koubka, którzy trenują wspólnie z Emilem. Obaj poważnie wyrośli obok niego, właśnie po tegorocznych przygotowaniach zimowych pod jego kierunkiem. I na pewno dalej pójdą naprzód, aż dojdą do takiej wytrzymałości, jak on.

Rozmowę Dana kończy zabawnymi wspomnieniami.

Przed wyjazdem do Brukseli Emil się zważył. Proszę sobie wyobrazić, co to była za operacja, gdy zaczął zdejmować z siebie cztery pary „cieplaków" (dressów), w które był ubrany. Bez tego wszystkiego ważył jedynie 62 kg — tyle samo co w roku 1950, gdy w czasie mistrzostw Europy zwyciężył Reifa i ustanowił rekord CSR na 5 km. Powiedziałam mu, że widocznie ma formę brukselską, a więc rekordy są „w drodze".

Na tym skończyliśmy rozmowę z żoną wielkiego rekordzisty w dzień po zdobyciu przez niego trzech nowych rekordów.

F. Choutka

Landy nie pobił rekordu na „zaczarowanej" mili

Średniodystansowiec australijski Landy nie ustaje w próbach atakowania rekordu świata na 1 milę. Po niepowodzeniach w Australii, Landy przebywa obecnie od paru tygodni w Europie. Pierwszy jego atak na 1 milę w ub. tygodniu w Turku (Finlandia) przyniósł mu czas 4.01,6, a więc o 2,2 sek. gorzej od rekordu Anglika Bannistera.

Ostatnio Landy startował na stadionie olimpijskim w Sztokholmie. Mimo słabej bieżni Australijczyk uzyskał znowu 4.01,6 — co jest czwartym wynikiem na świecie po rekordzie Bannistera, oficjalnym rekordzie świata Szweda Haegga i po ostatnim wyniku Amerykanina Santee (4.00,6).

W Sztokholmie Landy uzyskał na 1500 m — 3.45,6 tj. o 2,6 sek. gorzej od rekordu świata Szwedów Haegga i Stranda oraz Niemca Luega.

Kogo poślemy w bój podczas warszawskich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych

104 NAZWISKA obejmuje lista lekkoatletów polskich, wytypowanych na międzynarodowe zawody, jakie rozegrane zostaną 18 i 19 bm. w Warszawie z udziałem reprezentantów 12 krajów. Lista ta jest, co prawda, prowizoryczna, ale jeśli nawet zajdą w niej jakieś zmiany, to będą one niewielkie. W zawodach weźmie więc udział szeroka czołówka, która dawno już nie miała tak dobrej okazji do wypróbowania swych sił w zawodach międzynarodowych. Dodać do tego należy jeszcze ok. 40 zawodniczek.

Łącznie więc z zawodnikami zagranicznymi w zawodach weźmie udział ponad 200 lekkoatletów i lekkoatletek, a więc jak na nasze warunki liczba bardzo pokaźna.

Kogo z polskich zawodników zobaczymy na bieżni warszawskiej? Lista reprezentantów przedstawia się następująco:

SPRINTY

Kiszka, Baranowski, Brabański, Mach, Makomaski, Schmidt, Stawczyk, Goździalski, Holain, Czajkowski, Wojtowicz, Kluzek, Szymański, Sfatowski, Solarski, Sierek, Maćkowiak;

BIEGI ŚREDNIE

Chromik, Kielczewski, Kupczyk, Lewandowski, Potrzebowski, Proske, Werbliński, Witulski, Kreft, Kasprzycki, Ziółkowski, Gralewski, Musiał, Głowiński, Śmierzchalski H.;

BIEGI DŁUGIE

Graj, Mańkowski, Miecznikowski, Ożóg, Szwargot, Wojtysko, Płonka, Lewicki, Kowalski, Sikorski, Chomiczewski, Górecki, Hempel, Wróbel, Olesiński, Słupecki;

BIEGI PRZEZ PŁOTKI

Bugała, Kardaś, Kotliński, Minkowski, Pazderski, Tulecki, Janiak, Durajski, Siennicki;

SKOKI

Adamczyk, Ważny, Janiszewski, Szelągiewicz, Krzesiński, Kropidłowski, Gawkowski, Iwański, Sporny, Lewandowski Z., Skupny, Fabrykowski, Potocki, Neneman, Cecuła, Mankiewicz, Woliński, Weinberg, Gizelewski, Chmielewski, Zdanowicz, Tymosiewicz, Laurentowski, Grabowski;

RZUTY

Andrzejczyk, Chojnacki, Piątkowski, Żochowski, Paprocki, Dobija, Iwaniuk, Binko, Wrona, Sidło, Radziwonowicz, Walczak, Prywer, Łomowski, Krzyżanowski, Aukszt ulewicz, Rosa, Rut, Niklas, Łapaj, Świetlicki, Korch, Ciepły.

Jak widzimy z grona najlepszych na liście brakuje jedynie Żbikowskiego i Krzyszkowiaka, którzy leczą kontuzje.

Program zawodów ustalony został następująco:

SOBOTA, 19.6

mężczyźni — 100, 400, 1500, 3000 m, 110 m pł., w dal, wzwyż, kula, młot,

kobiety — 100, 800 m, 4×100 m, w dal, dysk, oszczep;

NIEDZIELA, 20.6

mężczyźni — 200, 800, 5000 m, 400 m pł., 3000 m z przeszk., 4×100 m, 4×400 m, tyczka, trójskok, dysk, oszczep,

kobiety — 200, 400 m, 80 m pł., wzwyż, kula.

Z. G.

W tym biegu na pewno nie padnie rekord Polski, lecz zupełnie możliwe, że zostanie pobity rekord LZS przy POM-ie w Sikorowie lub nawet rekord Zrzeszenia LZS woj. bydgoskiego, bowiem Sikorowo ma bardzo dobrych sprinterów. Tak jak w Sikorowie tętnią ruchem i życiem wszystkie wiejskie stadiony i boiska. Tysiące dziewcząt i chłopców ze wsi startuje w spartakiadach gminnych, powiatowych, wojewódzkich — padają rekordy życiowe, rekordy zrzeszenia, toczą się zacięte pojedynki — tłumnie gromadzi się publiczność wiejska, która coraz żywiej interesuje się sportem Foto CAF